

ĆWICZENIA STYLISTYCZNE.

# ĆWICZENIA STYLISTYCZNE

— 3 we 3 —

WZORACH i TEMATACH

ułożone systematycznie

przez

C. Bogucką, C. Niewiadomską i J. Warńkównę



*Stopień I dla młodszych*



*Dr Bronisław Wieczorkiewicz*  
*Profesor Uniwersytetu Warszawskiego*

WARSZAWA

NAKLAD GEBETHNERA i WOLFFA

—  
1897



118149

Дозволено Цензурою.

Варшава, 9 Апрелья 1896 года.



Czem są ćwiczenia w nauce języka, wie dobrze każdy doświadczony nauczyciel, — przyczyniają się one w najskuteczniejszy sposób nietylko do wyrobienia poprawności formy, lecz uczą myśleć logicznie, kształcą i rozwijają umysłowo i moralnie: stąd konieczność pisania ćwiczeń często i systematycznie. Uczeń przez lat kilka pisze przeciętnie jedno ćwiczenie na tydzień, co wynosi około 40 w ciągu roku. Przygotowanie 40 tematów dla każdego ucznia w ciągu roku, to już trud poważny; zadaniem więc niniejszego podręcznika jest dostarczenie jak najobfitszego i najróżnorodniejszego materiału uczącym, ażeby tym sposobem ułatwić im tę pracę.

Dla szybszego zorientowania się w stopniowaniu trudności, podzieliliśmy niniejszy podręcznik na 5 części, zaczynając od tematów najłatwiejszych i przechodząc stopniowo do coraz trudniejszych: materiały każdej części służyć może mniej więcej na dwa lata, z tego więc względu stosownie do wieku, a zwłaszcza rozwoju umysłowego ucznia, nauczyciel w każdej części znajdzie tematy łatwiejsze i trudniejsze.

Ćwiczenia stylistyczne.

1

K-173/81/133470



Oprócz systematycznego ugrupowania materiału co do trudności, starałyśmy się także zachować pewne stopniowanie w podanej formie tematów. Zatem podałyśmy: 1. Całą treść wypracowań jako materiały. 2. Plany obszerne, szczegółowe. 3. Plany ogólniejsze. 4. Wreszcie same tytuły.

Dla niedoświadczonych, a zwłaszcza początkujących nauczycielek, pozwalamy sobie zrobić tu uwagę, że chociaż podałyśmy w tem dziełku tak wielką ilość planów, nie należy ich jednak dyktować uczniom żywcem przy zadawaniu ćwiczenia. Temat trzeba rozważyć i opracować przed lekcją, wyłożyć go ustnie, a potem kazać uczniom napisać plan, zwłaszcza starszym i bardziej rozwiniętym. Z młodszymi można wspólnie główne punkty tematu oznaczyć, zwracając ich uwagę na to, *co* w danem ćwiczeniu jest rzeczą najważniejszą, *którą* myśl trzeba najwięcej rozwinąć i *co* właściwie jądro tematu stanowi.

Do pisania ćwiczeń podług planu trzeba przyzwyczajając zwłaszcza uczniów o bujnej fantazyi, nie odznaczających się ścisłem i porządnem myśleniem,—przeciwnie tym, u których spostrzegamy mały zasób twórczości samoistnej, należy dosyć często dawać tylko sam tytuł wypracowania, aby tym sposobem zmuszać ich do wysnuwania myśli własnych, zamiast powtarzania zdań, zawartych w planie, lub wypowiedzianych przez nauczyciela.

Chociaż więc obowiązkiem jest nauczyciela omówić z uczniem temat, ułatwiać jednak zbyt znacznie pisanie ćwiczeń nie należy, bo trzeba przyzwyczajając mło-

dzień do samodzielnego myślenia i to myślenia porządnego, logicznego. Podręcznik też do ćwiczeń jest materiałem dla uczących, nie dla uczniów. zadaniem jego nasywać pomysły, ułatwiać ich opracowanie czyli dostarczać potrzebnych wskazówek tym, którzy ich potrzebują.

Ćwiczenia uczniów trzeba starannie poprawiać, na każdy błąd zwracając uwagę i tłumacząc go dokładnie. W pracach małych dzieci powinien uczący sam poprawki wpisywać, a następnie kazać uczniowi odczytać głośno poprawione ćwiczenie, albo przepisać całe, jeśli poprawek jest dużo. Błędy starszych uczniów dostatecznie jest podkreślać i żądać, by uczniowie sami je poprawiali. Ażebym uczeń łatwiej mógł się zorientować, można do oznaczenia różnej kategorii błędów zastosować odmienne znaki, n. p. błąd ortograficzny —, opuszczenie wyrazu lub zdania V, opuszczenie znaku pisarskiego = i t. p. Ważną jest także rzeczą, aby nie zadawać wypracowań za trudnych; uczeń powinien temat doskonale rozumieć i znać przedmiot, o którym ma pisać, bo inaczej praca jego nie może być zadawalniająca. Lepiej zawsze zadać temat zbyt łatwy niż zbyt trudny. Na tej zasadzie wiele podanych tematów, jak n. p. opisy gór, morza, podróże i t. p. można zadawać tylko tym uczniom, którzy widzieli góry, morze, odbywali daną podróż, jednym słowem znają przedmiot rzeczywiście. Tematy zbyt obszerne nauczyciel łatwo może skrócić, opuszczając mniej ważne punkty; inne można rozdzielić na dwa razy.

Na tem kończymy nasze *praktyczne uwagi*. W całej pracy nie wdajemy się *w teorię*, gdyż to wyprowadziłoby naszą książkę poza zakreślone jej granice.



Wskazówki teoretyczne można znaleźć zresztą w każdej stylistyce lub dziełku A. Dygasińskiego. Nam chodziło przede wszystkim o cel praktyczny, o zebranie bogatego i opracowanego materiału, o nasunięcie pomysłów — o ile zaś praca nasza odpowie swemu zadaniu, czas dopiero okaże.

D. 4 Lutego 1896 r.

## CZEŚĆ PIERWSZA.

---

### Dla najmłodszych.

---

*Uwaga I.* Dziecko odpowiada na pytanie zawsze całymi zdaniami.

*Uwaga II.* Ćwiczenia zbyt długie można rozdzielić na dwa razy.

*Uwaga III.* Opisy o ile możności na okazach.

---

### I. Opisy różnej treści.

---

#### 1. Kto ty jesteś?

1. Kim jesteś, chłopczykiem czy dziewczynką?
2. Jak się nazywasz?
3. Ile masz lat?
4. U kogo mieszkasz?
5. { W jakim mieście?  
  { W jakiej wsi?



*Wzór.* Jestem chłopczykiem, nazywam się Józio Barski, mam lat siedm, mieszkam u rodziców, w Warszawie.

## 2. Rodzina.

1. Jak się nazywają twoi rodzice?
2. Czy masz rodzeństwo?
3. Jak na imię twoim braciom i siostram?
4. Czem się zajmuje twój ojciec i matka?
5. Z jakich osób składa się twoja rodzina?

## 3. Mój pokój.

1. Jaki jest twój pokój: mały, czy duży, i jakiego kształtu?
2. Ile ma okien i drzwi?
3. Czem są pokryte ściany?
4. Jakie stoją w nim sprzęty?
5. Czy mieszkasz w nim sam, czy nie?

## 4. Ubranie.

1. Z czego się składa twoje ubranie?
2. Z czego jest zrobiona koszulka?
3. A sukienka?
4. Buciki?
5. Pończoszki?
6. Dlaczego ludzie chodzą w ubraniu?

## 5. Nasze podwórze.

1. Czy nasze podwórze jest obszerne, czy małe, jasne, czy ciemne?

2. Co je otacza?
3. Czy jest ono brukowane i czyste, czy nie?
4. Co się na niem znajduje? (wodociąg, śmietnik i t. p.)

## 6. Nasz dworek.

1. Z czego jest zbudowany nasz dworek?
2. Z ilu składa się pokoiów?
3. A dach czem pokryty?
4. Kto w nim mieszka?
5. Co otacza nasz dworek?

## 7. Nasza ulica.

1. Jak się nazywa nasza ulica?
2. Gdzie się zaczyna i gdzie się kończy?
3. Czy jest długa, czy krótka, wązka, czy szeroka?
4. Jakie na niej stoją domy?
5. Jakie po niej jeżdżą pojazdy?

## 8. Altanka.

1. Gdzie stoi nasza altanka?
2. Z czego jest zrobiona?
4. Jaka ją oplata roślina?
4. Co znajduje się w altance?
5. Czy przyjemnie w niej siedzieć?

## 9. Rodzinne miejsce.

1. Jak się nazywa wieś lub miasto, w którym mieszkasz?
2. W jakim leży kraju, (nad jaką rzeką)?



3. { Na jakiej ulicy stoi dom twoich rodziców?  
albo:  
Gdzie stoi dom twoich rodziców? (w ogrodzie,  
na wzgórzu, nad rzeką.)
4. Czy mieszkanie wasze jest obszerne, czy szczer-  
płe, wygodne, czy niewygodne?

#### 10. Szkoła.

1. Co to jest szkoła? (miejsce, gdzie się dzieci uczą).
2. Kto uczy w szkole?
3. Jak się nazywają ci, którzy się uczą?
4. Czego najpierw uczą się dzieci?
5. Czy potrzebne są szkoły i nauka?
6. Dlaczego?

#### 11. Rolnik.

1. Gdzie mieszka rolnik?
2. Czem się zajmuje?
3. Po co uprawia ziemię?
4. Do czego nam służy zboże?
5. Czy więc pożyteczny jest rolnik?

*Wzór.* Rolnik mieszka na wsi. Uprawia on ziemię czyli rolę, żeby na niej rosło zboże; ze zboża mamy mąkę na chleb i bułki. Rolnik jest bardzo pożyteczny.

#### 12. Szewc.

1. Czem jest szewc?
2. Co szewc robi i z czego?

3. Jakich narzędzi do pracy używa? (nóż, szydło, dratwa, młotek).
4. Czy szewc jest pożytecznym rzemieślnikiem?
5. Dlaczego?

#### 13. Zajęcia ludzi.

1. Czy wszyscy ludzie mają jednakowe zajęcia?
2. Co robią zwykle wieśniacy? (rolnicy).
3. A rzemieślnicy w mieście? (wyrabiają różne przedmioty).
4. Co robią kupcy?
5. Urzędnicy? (pracują w biurach).
6. A dzieci?

#### 14. Rok.

1. Z ilu miesięcy składa się rok?
2. Na ile pór go dzielimy?
3. Jak się te pory roku nazywają?
4. Która z nich jest najchłodniejsza, podczas której wszystko kwitnie, kiedy jest najgoręcej, a kiedy wszystko więdnie i opada?
5. Którą porę roku najbardziej lubisz?

#### 15. Pokarmy.

1. Czem się ludzie żywią? (mięsem i roślinami).
2. Jakich zwierząt mięso jadamy?
3. Jakie części roślin jadamy? (liście, korzenie, owoce, kwiaty np. kalafior).
6. Jakie pokarmy roślinne najwięcej są używane? (chleb, jarzyny, owoce).



### 16. N a p o j e.

1. Czy człowiek oprócz pokarmu potrzebuje napoju?
2. Jaki jest najzdrowszy napój?
3. Kiedy jest niezdrowo pić zimną wodę?
4. Jakich napojów ludzie używają oprócz wody?

### 17. B a r w y.

1. Jakiego jest koloru makówka?
2. A niezapominajka?
3. Jaki jest bławatek?
4. A cytryna?
5. Trawa?
6. Pomarańcza?
7. Śliwka?
8. Śnieg?
9. A węgiel?
10. Czy oprócz tych jest jeszcze więcej kolorów?
11. Jaki kolor lubisz najbardziej?

### 18. W z r o k.

1. Czem widzisz wszystko dokoła siebie?
2. Ile masz oczu?
3. Jakiego są one koloru?
4. Jakie oczy mają inni ludzie?
5. Jak się nazywa człowiek, który nie widzi?

*Wzór.* Wszystko dokoła siebie widzę oczami. Mam dwoje oczu, koloru piwnego. Inni ludzie mogą mieć oczy niebieskie, ezarne, albo siwe. Człowieka, który nie widzi, nazywamy ślepym, ociemniałym lub niewidomym.

### 19. S ł u c h.

1. Czem rozpoznajesz różne głosy?
2. Jakie dźwięki możesz słuchem rozpoznać (śpiew, świst, turkot, krzyk, szum, hałas i t. d.)
3. Jak nazywamy ludzi, którzy nie słyszą?

### 20. W ę c h i s m a k.

1. Jaki zapach ma róża, a jaki cebula? (przyjemny i nieprzyjemny).
2. Czem rozpoznajemy zapach?
3. Jaki smak ma cukier, cytryna, pieprz, china i sól?
4. Czem rozpoznajemy smak?

### 21. D o t y k.

1. Czem się różni w dotknięciu kamień od poduszki?
3. Czem ich dotknąłeś, aby to rozpoznać?
4. Czy tylko w palcach mamy dotyk?

### 22. Z m y s ł y.

1. Ile człowiek ma zmysłów?
2. Jak się nazywają?



3. Czy wszyscy ludzie posiadają te zmysły?
4. Jak nazywamy takich, którzy wszystkich zmysłów nie mają?

**23. Moja komódka** (na okazie).

1. Z jakich części składa się twoja komódka? (blat, boki, spód, nogi, szuflady).
2. Z jakiego jest zrobiona drzewa i jakiego jest koloru?
3. Kto ją zrobił?
4. Do czego służy?

*Wzór.* Moja komódka składa się z blatu, boków, spodu, 4 nóg i 3 szuflad. Zrobiona jest z drzewa orzechowego i kolor ma ciemny. Zrobił ją stolarz. Służy do przechowywania bielizny, ubrania i drobiazgów.

**24. Bacik** (na okazie).

1. Z czego jest zrobiony bacik, który leży przed tobą?
2. Jakiej jest wielkości?
3. Koloru?
4. Kto robi baty? (rymarz).
5. Do czego one służą?

**25. Moja kuchenka** (na okazie).

1. Z czego zrobiona jest twoja kuchenka?
2. Jak pomalowana?
3. Ile ma fajerek?

4. Co się w niej jeszcze znajduje?
5. Czy można na niej gotować i dlaczego?

**26. Piłka** (na okazie).

1. Co to jest piłka? (zabawka).
2. Jakiego jest kształtu, wielkości i koloru?
3. Z czego zrobiona?
4. Co to jest guma? (sok pewnego drzewa).
5. Do czego piłka służy?

**27. Serwis** (na okazie).

1. Co się mieści w tem pudełeczku?
2. Z czego składa się mój serwis?
3. Z czego jest zrobiony?
4. Jakiego koloru?
6. Do czego służy?

**28. Lalka** (na okazie).

1. Co to jest lalka?
2. Do czego podobna?
3. Z jakich części się składa?
4. Jaka jest wielkość tej lalki?
5. Gdzie lalki sprzedają?
6. Czy lubisz się nimi bawić?

**29. Świeca** (na okazie).

1. Jaki ma kształt świeca? (walcowaty).
2. Z czego może być zrobiona?



3. Co znajduje się w środku świecy?
4. Do czego ona służy?

**30. Scyzoryk** (na okazie).

1. Co to jest scyzoryk?
2. Z jakich części się składa?
3. Z czego część każda jest zrobiona?
4. Jak się ze scyzorykiem należy obchodzić?

**31. Ołówek** (na okazie).

1. Jaki ma kształt ołówek? (kanciasty, walcowaty).
2. Co jest z wierzchu, a co w środku ołówka? (grafit).
3. Jakie mogą być ołówki?
4. Do czego służy ołówek?

**32. Gniazdko.**

1. Czem jest gniazdko dla ptaka?
2. Czy wszystkie gniazdko są jednakowe?
3. Z czego ptaszki robią sobie gniazdko?
4. Gdzie je zwykle budują?

**33. Karmelki.**

1. Co to są karmelki? (łakocie).
2. Jakiego bywają koloru i kształtu?

3. Jaki smak mają karmelki?
4. Z czego się robią?
5. Kto je robi i gdzie je sprzedają?
6. Czy można jeść dużo karmelków?

**34. Książka** (na okazie).

1. Do czego służą książki? (czytanie, nauka).
2. Kto pisze książki? (ludzie wykształceni).
3. Kto je drukuje?
4. Z jakich części składa się książka? (kartki, okładka).
5. Do czego służy okładka?
6. Kto oprawia książki?
7. Którą z twoich książek najbardziej lubisz?

**35. Sześcian** (na okazie).

1. Ile sześcian ma ścian?
2. Ile rogów?
3. Ile krawędzi?
4. Z czego jest zrobiony ten sześcian?
5. Jakie przedmioty mają kształt sześcianu? (pudełko, kostka).

**36. Walec** (na okazie).

1. Ile ma ścian walec?
2. Czy wszystkie ściany są jednakowe?
3. Jakie są te ściany? (płaskie i wypukłe).
4. Jakie przedmioty mają kształt walca?



### 37. Owca.

1. Co to jest owca?
2. Z jakich głównych części składa się jej ciało?
3. Czem jest owca pokryta?
4. Czem się żywi?
5. Jak się nazywa głos owcy?
6. Co nam owca daje?

### 38. Mysz.

1. Jakiem zwierzątkiem jest mysz? (małe).
2. Czem jest pokryta?
3. Czy jest pożyteczna, czy szkodliwa?
4. Dlaczego jest szkodliwa?
5. Kto jest jej największym nieprzyjacielem?

### 39. Koń.

1. Czy dużym i pięknym zwierzęciem jest koń?
2. Czem są zakończone jego nogi?
3. Co ma na karku?
5. Czem jest pokryty?
6. Czy jest zwierzęciem pożytecznym i dlaczego?

### 40. Pies.

1. Jakiem zwierzęciem jest pies? (domowym).
2. Jak się nazywają główne części jego ciała?
3. Czem są zakończone łapy?
4. Jakie ma zęby?
5. Jakiej wielkości bywają psy?

6. Jaki z nich mamy pożytek?
7. Jakie znasz odmiany psa?

### 41. Kaczka.

1. Do jakich ptaków należy kaczka?
2. Czem ma przesiąknięte piórka?
3. Jaki ma dziób?
4. Czem ma spięte palce u nóg?
5. Jaki kaczka ludziom przynosi pożytek?

### 42. Jaskółka.

1. Do jakich ptaków należy jaskółka?
2. Jakiego koloru są jej piórka?
3. Jakie ma skrzydełka i jaki ogonek?
4. Czem się żywi?
5. Gdzie lepi gniazdo i z czego?
6. Co robi przed zimą?

*Wzór.* Jaskółka należy do ptaków wędrownych. Ma z wierzchu piórka czarne, błyszczące, a spodem białe. Skrzydła ma bardzo długie, a ogonek rozdwojony jak widełki. W locie chwytta muszki i niemi się żywi. Gniazdo lepi z błota lub gliny pod strzechami domów i innych zabudowań, a w niem ściele miękkie posłanie z piórek i siana dla swoich piskląt. Przed zimą odlatuje do cieplejszych krajów.

### 43. Kanarek.

1. Czy dużym ptakiem jest kanarek?
  2. Jakiego koloru?
- Ćwiczenia stylistyczne.





3. Gdzie zwykle mieszka?
4. Dlaczego nie w lesie?
5. Czem się żywi?
6. Dlaczego go hodują?

#### 44. P t a k.

1. Z jakich głównych części składa się ciało ptaka? (głowa, szyja, tułów, skrzydła, nogi).
2. Ile ptak ma skrzydeł?
3. Do czego mu one służą?
4. Ile ma nóg i czym są zakończone?
5. Czem jest zakończona głowa ptaka?
6. Czem ptak jest pokryty?
7. Jak się nazywa głos ptaka?

#### 45. Ś l e d ź.

1. Co to jest śledź?
2. Z jakich części składa się jego ciało?
3. Czem śledź jest pokryty?
4. Gdzie żyje?
5. Jak się nazywają kości i jajka śledzia?
6. Jaki mamy z niego pożytek?

#### 46. Chrabąszcz (na okazie).

1. Do jakich zwierząt należy chrabąszcz?
2. W jakiej porze roku się ukazuje?
3. Ile ma skrzydełek?
4. Czem się żywi?
5. Gdzie składa jajka?
6. Czy chrabąszcze są szkodliwe i dlaczego?

#### 47. Głosy zwierząt.

1. Czy głosy zwierząt czworonożnych są jednokowe?
2. Jak się nazywa głos konia, krowy, owcy, kota, psa, wilka?
3. Czy ptaki też wydają głosy i jak się ich głosy nazywają?
4. Czy wszystkie stworzenia głos wydają?
5. Wymień stworzenie, które nie wydaje głosu?

#### 48. Ś l i w a.

1. Gdzie rosną drzewa śliwkowe?
2. Kiedy kwitną?
3. Kiedy wydają owoce?
4. Jakie znasz gatunki śliwek?

#### 49. Bławatek (na okazie).

1. Jakim kwiatkiem jest bławatek? (polny).
2. Pośród czego najczęściej rośnie?
3. Jakiej jest barwy?
4. Jak inaczej nazywają bławatek? (chaber, modrak).

#### 50. Ogórek (na okazie).

1. Do jakich roślin należy ogórek? (warzywnych).
2. Jaki ma kształt?
3. Jakie jadamy ogórki?
4. Kiedy nie można jeść ogórków?



### 51. G r z y b y.

1. Gdzie rosną grzyby?
2. Czy jest ich wiele gatunków?
3. Czy wszystkie są jadalne?
4. Dlaczego?
5. Które grzyby są najsmaczniejsze?

### 52. Orzech włoski \*).

1. Do jakich drzew należy orzech włoski?
2. Gdzie rośnie? (w ogrodach).
3. Jakie ma liście?
4. Czem jest pokryty owoc?
5. Kiedy orzechy włoskie są najsmaczniejsze?

### 53. Fiołek (na okazie).

1. Czem jest fiołek?
2. Jakiego kształtu są liście fiołka?
3. Z czego się składa sam kwiatek?
4. Jaki jest zapach fiołków?
5. Gdzie kwiatki te zwykły rosnać i kiedy kwitną?

### 54. J a b ł k o.

1. Co to jest jabłko?
2. Czem jest pokryte?
3. Co się znajduje w środku jabłka?
4. Jaki ma jabłko kształt, smak i kolor?

\*) Ćwiczenie tylko dla dzieci, które znają to drzewo.

5. Gdzie jabłka rosną?
6. Jak je można jeść? (surowe, pieczone, gotowane).

### 55. P s z e n i c a.

1. Do jakich roślin należy pszenica?
2. Z jakich części się składa?
3. Gdzie i kiedy ją zasiewają?
4. Która część tej rośliny jest najpożyteczniejsza?
5. Dlaczego?
6. Co otrzymujemy z ziarna?
7. Na co służy żdźbło czyli słoma?

### 56. Listek (na okazie).

1. Czem jest listek? (część rośliny).
2. Jakiego jest zwykle koloru i czy mogą być listki innych kolorów?
3. Jaki ma kształt ten listek i czy wszystkie listki są tego kształtu?
4. Jakie ma brzegi?
5. Z jakich części się składa?
6. Czem był przyczepiony do roślinki?
7. Do czego służy?

*Wzór.* Listek jest częścią rośliny. Zwykle bywa zielony, ale mogą być listki żółte i czerwone. Ten listek ma kształt podłużny, ale mogą być listki okrągłe, sercowate i t. p. Brzegi jego są ząbkowane, lecz u innych bywają równe. Składa się z ogonka, blaszki i nerwów. Ogonkiem był przyczepiony do roślinki i służył jej do oddychania.



**57. Roślina** (na okazie).

1. Z jakich części składa się ta roślina? (korzeń, łodyga, liście).
2. Gdzie znajduje się korzeń rośliny i do czego służy?
3. W jakim kierunku rośnie łodyga (do góry) i jakiego bywa koloru?
4. Do czego przyczepione są liście?
5. Do czego służą?

**58. Glina** (na okazie).

1. Gdzie się znajduje glina?
2. Jakiej jest barwy?
3. Co z niej robią?
4. Jaka staje się glina w ogniu?

**59. Kreda** (na okazie).

1. Jakiego koloru jest kreda?
2. Do czego nam służy?
3. Na czym pisać możemy kredą?
4. Czy przyjemnie trzymać ją w ręku?
5. Dlaczego?

**60. Kamyk** (na okazie).

1. Czy kamyk żyje?
2. Jakiej wielkości jest ten kamyk i jakiej barwy?
3. Ciężki czy lekki, błyszczący, przezroczysty i twardy, czy nie?

4. Czy wszystkie kamienie są do niego podobne?

**61. Sól** (na okazie).

1. Czy sól jest przezroczysta?
2. Czy ma jaką barwę?
3. Jaki ma smak?
4. Co się z nią robi w wodzie?
5. Gdzie się znajduje? (w wodzie i w ziemi).
6. Do czego służy?
7. Czy jest pożyteczna?

**62. Srebro** (na okazie).

1. Czem jest srebro?
2. Gdzie się znajduje?
3. Jakiego jest koloru?
4. Co się dzieje ze srebrem w ogniu?
5. Co robią ze srebra?

~~~~~  
**II. Porównanie.**

**1. Laska i zapalka.**

1. Czy jest jakie podobieństwo między laską i zapalką? (materyał i kształt).
2. Czem się obie kończą z jednej strony? (główna zapalka, rączka).
3. Czy są jednak i różnice między nimi?



4. Jakie? (wielkość, powierzchnia (gładka, nierówna), materiał laski, łeppek zapałki, użytek).

*Wzór.* Między laską i zapałką jest pewne podobieństwo, gdyż obie są zrobione z drzewa i mają kształt podobny. Laska kończy się z jednej strony rączką, a zapałka główką. Są jednak i różnice między nimi: laska jest znacznie większa od zapałki; powierzchnię ma gładką, a zapałka nierówną; laska zrobiona może być z trzciny, rączkę miewa metalową lub kościaną, a główka zapałki jest z siarki i fosforu; wreszcie laska służy do podpierania, a zapałka do rozniecania ognia.

2. **Kałamarz i szklanka** (na okazie szklanego kałamarza).

1. Czem są kałamarz i szklanka?
2. Z czego jest zrobiona szklanka i ten kałamarz?
3. Czem się różnią od siebie? (wielkość, materiał, z którego robią kałamarze, użytek).

3 **Dzbanek i doniczka.**

1. Czem jest dzbanek i doniczka? (naczynia).
2. Z czego zrobione?
3. Kto je wyrabia?
4. Czem się od siebie różnią? (kształt, uszko, polewa; otwór w doniczce, użytek).

4. **Ołówek i pióro.**

1. Z czego ołówek i pióro są do siebie podobne? (służą do pisania).

2. Czy obydwa te narzędzia służą tylko do pisania? (rysunek).

3. Czem jeszcze się różni ołówek od pióra? (materiał, sposób użycia).

4. Z czego jest zrobiony ołówek, a z czego pióro? (grafit).

5. Czem jest łatwiej pisać: piórem czy ołówkiem?

### III. Powiastki.

#### 1. Jagódki.

Hania i Marysia poszły do lasu na jagody. Obie dziewczynki zbierały je pilnie, lecz Hania kładła zebrane poziomki do dzbanuszka, a Marysia do buzi.

Skoro wieczór nadszedł, wróciły obie do domu: dobra Hania przyniosła matce pełen dzbanek jagód, a łakoma Marysia z próżnemi rękoma weszła do chaty.

1. Kto poszedł do lasu i po co?
2. Jak zbierały dziewczynki jagody?
3. Gdzie je kładły?
4. Kiedy wróciły do domu?
5. Co przyniosła Hania?
6. Z czem weszła do chaty Marysia?



## 2. Szczygiełek.

Mała Jadwinia dostała na imieniny szczygiełka. Miał on wierzch główki i podgardle ponsowe, grzbiet brunatny, ogon i skrzydełka czarne, a na skrzydłach błyszczącą żółtą przepaskę. Dziewczynka wsadziła ptaszka do klatki i co dzień rano dawała mu świeżej wody i trochę ziarneczek. Szczygiełek wdzięczny był za to swojej opiekunce i wyśpiewywał jej różne wesołe piosenki.

1. Co dostała Jadwinia na imieniny?
2. Jak wyglądał szczygiełek?
3. Gdzie dziewczynka umieściła ptaszka?
4. Co mu dawała?
5. Czem się odwdzięczał szczygiełek?

## 3. Antek sierota.

Biedny Antoś był sierotą, nie miał ojca ani matki. Zziębły i głodny wszedł raz do obcej chaty i prosił o kawałek chleba. Gospodyni dała mu parę kartofli i kubek mleka, ale gospodarz powiedział: „Wstyd prosić o jałmużnę, kto ma zdrowe ręce; mógłbyś już choć gęsi pasać.“ Antek nie był próżniakiem, zgodził się pasać gęsi gospodarza; był posłuszny i pracowity, to też pokochali go wszyscy, jak rodzone dziecko. I nie było sierocie źle na świecie.

1. Kim był biedny Antoś?
2. Po co wszedł raz do obcej chaty?
3. Co mu dała gospodyni?

4. Co powiedział gospodarz?
5. Jak postąpił Antek?
6. Jak się sprawował i co z tego wynikło?
7. Czy źle mu było na świecie i dlaczego?

## 4. Dobry przykład.

Mama dała Kaziowi ciastko, ale chłopczyk zapomniał podziękować. Wtedy mama zawołała kotka i rzuciła mu kawałek bułki, a Miluś zaraz zaczął się łąsić i mruzczyć.

— Widzisz—rzekła matka — kotek nie umie mówić, a dziękuje po swojemu.

Potem zawołała psa z podwórza i dała mu skórkę chleba, a Burek kręcił ogonem i lizał jej rękę.

Kazio zrozumiał, jaką nauczkę dały mu domowe zwierzęta, zawstydził się i odtąd uprzejmie dziękował za wszystko.

1. Co mama dała Kaziowi?
2. O czym Kazio zapomniał?
3. Po co mama zawołała kotka?
4. Jak Miluś jej podziękował za bułkę?
5. Co powiedziała mama?
6. Co zrobiła potem?
7. Jak jej Burek okazał wdzięczność?
8. Czy Kazio zrozumiał nauczkę i czy się poprawił?

## 5. Dobra Zosia.

Zosia z rodzicami wracała z ogrodu. W rękę niesta ostrożnie dużą torebkę prześlicznych czereśni, które



tatusz kupił w owocarni. Wtem małe jakieś dziecko, przechodząc ulicą, upadło na kamienie i zaczęło płakać. Zosia podbiegła natychmiast do malca, pomogła mu się podnieść i dała kilka wisien. Dziecko przestało płakać i patrzyło na nią śmiejącymi się, dużymi oczyma, a Zosi było tak wesoło, jakby ją wielką przyjemność spotkała. A dlaczego?

1. Skąd wracała Zosia z rodzicami?
2. Co niosła w ręku?
3. Co się stało małemu dziecku?
4. Jak postąpiła Zosia?
5. Czy dziecko się uspokoiło?
6. Czy Zosi było przyjemnie?
7. A czy wiecie dlaczego?

#### 6. Wzajemna przysługa.

Podczas ciężkiej zimy zgłodniały wróbelek wleciał do stajni, gdzie koń u żłobu zajadał owies. Wróbel nieśmiało przysunął się też do żłobu i zaczął dziobać smaczne ziarenka.

— Jedz do woli, biedny ptaszku—powiedział mu konik;—wystarczy dla nas obu.

Wróbelek głód zaspokoił, a gdy nadeszło lato, wywdzięczył się koniowi, chwytając i plosząc muchy, które dokuczały bardzo poczciwemu zwierzęciu.

Przyjemnie i pożytecznie jest pomagać sobie nawzajem.

1. Kiedy wleciał do stajni zgłodniały wróbelek?
2. Co tam koń robił?

3. Gdzie się przysunął wróbelek i po co?
4. Co mu powiedział koń?
5. Jak się wróbel odwdzięczył koniowi w lecie?
6. Jaka stąd nauka?

#### 7. Wiewiórka.

Na wysokiej sośnie, w dużej dziupli, mieszkała pani wiewiórka. Była ona bardzo zwinna, lekka, zgrabna i lubiła niezmiernie tańcować po wszystkich drzewach w lesie, dając nieraz susy na kilka łokci.

Pani wiewiórka nie tylko była wesoła: odznaczała się ona jeszcze wielką skrzętnością. W jesieni gromadziła w swym mieszkaniu duże zapasy orzechów i żołędzi, aby w czasie długiej zimy nie zaznać głodu.

Wszyscy mieszkańcy lasu lubili wesołą wiewiórkę i żyli z nią w wielkiej przyjaźni.

1. Kto mieszkał w dziupli na wysokiej sośnie?
2. Jaką była ta wiewiórka?
3. Co ona lubiła niezmiernie?
4. Czy wiewiórka była tylko wesoła?
5. Co gromadziła w jesieni, gdzie i dlaczego?
6. Kto lubił wiewiórkę?
7. Jak żyli mieszkańcy lasu z wiewiórką?

#### 8. Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło.

Basia i Józio bawili się w ogródku: polewali kwiatki, wrywali chwasty i gracowali ścieżki. Wtem na jednej ścieżce Józio spostrzegł kupkę świeżo wysypanej ziemi.



— Kret, kret!—zawołał i już podniósł nogę, aby zdeptać pagórek i zrównać go z ziemią, ale Basia szybkim ruchem odsunęła go na bok. Spojrzał na nią zdziwiony.

— Dlaczego mi nie dasz zdeptać tego kretowiska?—spytał.

— Ach! — rzekła Basia—czyby nam było przyjemnie, żeby nam kto psuł nasze domy?

1. Gdzie bawili się Basia i Józio?
2. Co robili w ogródku?
3. Co Józio spostrzegł na ścieżce?
4. Co zawołał i co chciał zrobić?
5. Jak powstrzymała go Basia?
6. Zapytanie Józia.
7. Jaką Basia dała mu odpowiedź?

#### 9. Mądre mrówki.

Mała mrówka znalazła na drodze źdźbło owsa, chciała je zabrać do mrowiska, ale nie mogła go unieść. Co tu robić? Weszła na kamyk i rozglądała się wkoło, jakby szukając pomocy. Wtem spostrzegła przechodzące w pobliżu dwie mrówki. Pobiegła ku nim zaraz i potarła swymi różkami ich różki. Mądre stworzenia zrozumiały ją widać, bo zaraz poszły za nią. Teraz trzy mrówki z łatwością podniosły ziarenko, któremu jedna podolać nie mogła i wkrótce zaciągnęły je do mrowiska.

Wspólnymi siłami wiele zrobić można.

1. Co znalazła mrówka na drodze?
2. Co chciała zrobić z ziarnkiem i czy jej się to udało?
3. Jak sobie zaczęła radzić?
4. Co spostrzegła w pobliżu?
5. Co uczyniła?
6. Czy zrozumiały ją mrówki?
7. Co zrobiły teraz trzy mrówki?
8. Jaka stąd nauka?

#### 10. Pytanie Irenki.

Irenka pojechała z mamą daleko do morza, w którym obie miały się kąpać dla zdrowia. Morze bardzo się podobało Irence, ale było jej smutno w obcym mieście, gdzie wszyscy rozmawiali po niemiecku. Irenka nie umiała po niemiecku i dlatego rozmawiać mogła tylko z mamą.

Raz gospodyni domu przyniosła jej kotka. Ucieszona Irenka bawiła się z nim, pieściła i przemawiała do niego. Nagle umilkła, spojrzała na kotka, na mamę i spytała poważnie:

— Mamo, czy tu i kotki miauczą po niemiecku?

1. Dokąd Irenka pojechała z mamą?
2. Dlaczego pojechały do morza?
3. Czy podobało się Irence morze?
4. Dlaczego jej było smutno?
5. Z kim mogła tylko rozmawiać?
6. Co jej raz przyniosła gospodyni domu?
7. Jak się Irenka obeszła z kotkiem?
8. O co się nagle zapytała mamy?



### 11. Stefanek.

Stefanek nie omijał nigdy błota ani kałuży, zawsze też miał zabłocone buciki i spodnie. Rodzice gniewali się o to na niego, a służące narzekały, lecz Stefanek zapominał o przestrodach i nie zważał na wyrzekania.

Nakoniec ojciec postanowił, że Stefanek sam będzie czyścił sobie buciki i ubranie. Chłopczyk myślał z początku, że to nie wielkiego, ale gdy przez dni parę spróbował tego zajęcia, napracował się i namęczył, zrozumiał, że pracę innych szanować należy, stał się uważnym i ostrożnym. Wkrótce też można było nazwać go wzorem porządku.

1. Jakie miał przyzwyczajenie Stefanek?
2. Kto był z tej wady niezadowolony?
3. Czy to co pomagało?
4. Co postanowił wreszcie ojciec?
5. Co się wydawało Stefankowi?
6. Co zrozumiał, pracując?
7. Jakim się stał wkrótce?

### 12. Miłość synowska.

Kostuś, przechodząc ulicą, wpadł pod dorożkę i koła złamały mu nogę. Odniesiono go do domu jęczącego z bólu. Ujrawszy go, chora matka zemdląła z przerażenia. Wtedy chłopczyk przestał jęczeć, a gdy przyszła do przytomności, nie skarżył się i nie krzyczał, chociaż bolało go bardzo, gdy doktor opatrywał mu złamaną nogę.

Był to bardzo mężny chłopczyk, który naprawdę kochał matkę i nie chciał martwić jej swoim cierpieniem.

1. Co się stało chłopczykowi, który przechodził ulicą?
2. W jakim stanie odniesiono go do domu?
3. Jakie to wrażenie zrobiło na jego matce?
4. Jak się chłopczyk wtedy zachował?
5. Dlaczego tak postąpił?

### 13. Dobra siostrzyczka.

Romuś i Walunia bardzo lubili łąkocie. Raz na spacerze ciocia wyjęła z koszyczka dwa śliczne, różowe karmelki i dała dzieciom po jednym. Radość była wielka. Romuś i Walunia śpiewali i podskakiwali, oglądając śliczne łąkocie i połykając ślinkę. Wtem Romuś potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że karmelek wpadł do kałuży. Chłopczyk rozplakał się głośno i choć ciocia obiecywała, że w domu da mu ładniejszy jeszcze, uspokoić się nie mógł.

Wtedy dobra Walunia oddała mu swój karmelek, mówiąc:

— Masz, a nie płacz; ja zaczekam, aż wrócimy do domu.

1. Co bardzo lubili Romuś i Walunia?
2. Co im ciocia dała na spacerze?
3. Czy wielka była ich radość i jak ją okazywali?
4. Co się przytrafiło Romusiowi?
5. Czy bardzo żałował karmelka?

Ćwiczenia stylistyczne.



6. Jak ciocia starała się go uspokoić?
7. Co zrobiła i co powiedziała Walunia?

#### 14. Ropucha.

Obok krzaczka ślicznych bratków siedziała szkaradna ropucha, patrząc na kwiaty wielkimi, brzydkimi oczyma i wygrzewając się na słońcu.

Spostrzegł ją Władzio i aż się zarumienił z gniewu.

— Ach, ty potworze! — zawołał z wielkim oburzeniem — będziesz mi się przysuwawa do moich ślicznych bratków!

Podniósł kamień i rzucił w żabę; na szczęście jednak nie trafił, a ropucha zniknęła w trawie.

— Wstydz się — rzekła matka, która nadeszła właśnie — i cóż ci biedne zwierzę zawiniło?

— Taka brzydka — mruknął Władzio.

— Nie ona temu winna, moje dziecko — powiedziała matka. — Często brzydkie stworzenia i brzydkie rzeczy na świecie pożyteczniejsze są od pięknych. Patrz, jaki ładny ten motyl, a co on nam szkody wyrządził: całe listki kapusty pokryte jego jajeczkami; zjedzą nam ją do szczytu żarłoczne gąsienice.

A tymczasem odpędzona od kwiatków ropucha siedziała między główkami kapusty i oczyszczała jej listki z gąsienic.

1. Jakie stworzenie siedziało obok krzaczka bratków?
2. Kto je spostrzegł?
3. Co powiedział Władzio i co zrobił?
4. Słowa matki.

5. Odpowiedź Władzia.
6. Nauka matki.
7. Co robiła tymczasem ropucha?

#### 15. Balonik Frania.

Franio, idąc z mamą na spacer, kupił sobie śliczny, zielony balonik. Był on bardzo lekki i unosił się w górę za najłżejszym wiatru podmuchem. Chłopczyk cieszył się tą zabawką i przechadzka upłynęła mu przyjemnie.

Po powrocie do domu usiadł, aby odpocząć, a balonik przywiązał do poręczy krzesła.

— Dlaczego ten balonik taki duży, a taki lekki? — pomyślał Franio. — Co też tam w nim być może?

Wstaje z krzesła, bierze śpilkę z poduszeczki, leżącej na tualecie mamy i robi małą dziurkę w baloniku.

Sss! pisnął balonik i zmienił się w jednej chwili w mały, płaski, miękki woreczek. Ładna zabawka została zepsuta.

1. Co sobie kupił Franuś, idąc na spacer?
2. Jaki był balonik?
3. Czy chłopczyk cieszył się zabawką i jak mu upłynęła przechadzka?
4. Co zrobił Franuś, wróciwszy do domu?
5. W co się zamienił balonik i co się stało z zabawką?

#### 16. Nie śmiej się z cudzej biedy.

Kilku chłopców uczyło się razem. Tazio był najmniej zdolny i często nie umiał lekcji albo przekreślał



wyraży. Wówczas Genio najgłośniej śmiał się zawsze z niego, i choć nauczyciel mu tłumaczył, że to brzyd-ko śmiać się z kolegi, nie umiał się od tego po-wstrzymać.

Raz Tadzio nie umiał znowu historii, płał imio-na, czerwienił się, jękał. Innym chłopcom przykro by-ło patrzeć na jego pomieszenie, ale Genio śmiał się jak zwykle. Wtedy nauczyciel spojrział na niego surowo i naraz zadał mu inne pytanie. Genio się zaczerwienił, ale odpowiedzieć nie umiał, a koledzy rozśmieli się z jego zabawnej miny i odpowiedzieli chórem. Poznał Genio, jak przykro być przedmiotem śmiechu i popra-wił się odtąd.

1. Kto uczył się razem?
2. Kto z uczących się był najmniej zdolnym?
3. Czy dobrze uczył się Tadzio?
4. Kto najbardziej śmiał się z niego?
5. Co na to mówił nauczyciel?
6. Co się raz zdarzyło podczas lekcji historii?
7. Jak się zachował Genio, a jak inni chłopcy?
8. Jak postąpił nauczyciel?
9. Co odpowiedział Genio?
10. Co poznał wtedy i jaki był tego skutek?

#### 17. Mała gosposia.

Dziesięcioletnia Józia została sama w domu: ma-ma wyszła za sprawunkami, a służąca do magła. Wtem powrócił ze szkoły głodny braciszek i zaczął dopomi-nać się obiadu.

— Zaczekaj — rzekła Józia — zupa jest gorąca, a befsztyk sama usmażyć potrafię.

I mała gosposia śmiało wzięła się do roboty. Ponieważ ogień się palił, postawiła na fajerce patelnię, roztopiła na niej masło, położyła befsztyk już przygo-towany i wcale nieźle udało jej się go usmażyć. Bef-sztyk pachniał przyjemnie i wyglądał bardzo ładnie, gdy podała go bratu. Staś z apetytem odkrajał kawałek. lecz natychmiast z ust go wyrzucił.

— Fe, jakież to szkaradne!

Józia skosztowała; rzeczywiście nie można było zjeść ani kawałeczka.

A czy wiecie dlaczego? Bo Józia nie posoliła mięsa. a sól jest smaczną, zdrową i konieczną przy-prawą.

1. Jakim sposobem Józia została sama w domu?
2. Czego żądał braciszek po powrocie ze szkoły?
3. Co powiedziała Józia?
4. Jak się wzięła do roboty?
5. Jak wyglądał usmażony befsztyk?
6. Jak smakował Stasiowi i Józii?
7. Dlaczego?
8. O czym nas to przekonywa?

#### 18. Dobra rada, lepszy czyn.

Adaś i Janek chodzili do szkoły i uczyli się bar-dzo dobrze, gdyż obaj rozumieli, jak potrzebną jest na-uka człowiekowi.

Powracając, zwykle widywali w bramie synka stróża, który siedział na małym stołeczku i uczył





się albo pisał, położywszy kajeł na wyższej nieco ławce.

Janek zbliżył się raz do niego, a popatrzwszy na pismo, przemówił:

— Nie możesz tu pisać dobrze, bo ci niewygodnie i ciemno. Oczy sobie popsujesz, garbatym będziesz od takiego siedzenia. Radzę ci dobrze: poszukaj sobie innego miejsca do pisania.

— Innego to już nie mam—odpowiedział Antoś— w izbie pełno dzieci, hałas i niema gdzie położyć kajetu. I tutaj się nauczę.

Janek wzruszył ramionami i odszedł obrażony, że Antoś nie posłuchał jego dobrej rady, ale Adaś pobiegł do mamy i poprosił, żeby pozwoliła Antkowi odrabiać lekcye w dzieciennym pokoju. Mama zgodziła się na to i ucałowała synka, a potem powiedziała do obydwu chłopców:

— Pamiętajcie, moje dzieci, że rada może być dobra, ale czyn zawsze lepszy.

1. Dlaczego Adaś i Janek dobrze się uczyli?
2. Kogo widywali zwykle w bramie, powracając ze szkoły?
3. Co robił synek stróża i w jaki sposób?
4. Co zrobił pewnego dnia Janek i co powiedział?
5. Co mu odpowiedział Antoś?
6. Jak postąpił wtedy Janek, a jak Adaś?
7. Co powiedziała mama?

#### 19. Wstyd prawdziwy i fałszywy.

Ojciec obiecał Zdzisiowi zabrać go z sobą do Berlina. Zdziś bardzo lubił chwalić się każdą rzeczą,

więc przez cały miesiąc opowiadał kolegom o tej podróży. Tymczasem ojciec nie mógł dotrzymać mu obietnicy, a Zdzisiowi wstyd było przyznać się do tego i wolał skłamać, że był z ojcem w Berlinie.

Raz spotkał go starszy chłopczyk, Karol, i zapytał, jak mu się Berlin podobał.

Zdziś zaczął opowiadać o tem mieście różne rzeczy, które słyszał od ojca, ale Karol zaraz poznał, że nie mówi prawdy.

— A jakże było z kąpielą w tem gorącym morzu, które oblewa miasto?—spytał żartobliwie.

Zdziś zaczerwienił się bardzo i nie wiedział, co odpowiedzieć, a Karol dodał:

— Musiałeś się długo kąpać, bo po twarzy widać, że cię skóra jeszcze pali.

Rozśmiał się i odszedł, a zmieszany Zdziś poznał, że kłamstwo jest największym wstydem.

1. Co obiecał ojciec Zdzisiowi?
2. Jaką Zdziś miał wadę i co z tego wynikło?
3. Czy ojciec mu dotrzymał słowa?
4. Dlaczego Zdziś nie przyznał się do zawodu?
5. Spotkanie z Karolem i jego pytanie.
6. Opowiadanie Zdzisia.
7. W jaki sposób Karol z niego zażartował?
8. Co wtedy Zdziś zrozumiał?

#### 20. Bułeczka.

Julcia szła do szkoły bardzo zadąsana: mama jej dała bułeczkę z pieczenia, a ona chciała z serem. Gry-



masiła, lecz mama, nie zważając na to, włożyła jej śniadanie do koszyczka.

— Będzie ci smakowała w południe—powiedziała z uśmiechem, żegnając kapryśną córeczkę.

— Ani myślę jeść tego — myślała sobie Julcia, choć nie śmiała głośno sprzeciwić się mamie. Uszedłszy kilka kroków, wyjęła bułeczkę i rzuciła ją z niechęcią na środek ulicy.

Zaledwo jednak skręciła na rogu, spostrzegła obdarte dziecko, które płakało, tuląc się do muru.

— Czego płaczesz? — spytała Julcia ze współczuciem.

— Głodny jestem — odparło dziecko, patrząc na koszyczek Julci.

Dziewczynka sama miała ochotę zapłakać: przecie mogłaby nakarmić to głodne maleństwo, gdyby nie była grymasną, lekkomyślną, marnotrawną.

Zareczęm wam, że odtąd nie zmarnowała nigdy ani kawałeczka chleba, a niejedno biedne dziecko dobrze na tem wyszło.

1. Dlaczego Julcia grymasiła, wychodząc do szkoły?
2. Czy mama zważała na to?
3. Co sobie myślała Julcia i jak postąpiła?
4. Co spostrzegła na rogu ulicy?
5. Rozmowa Julci z biednym dzieckiem.
6. Jej żal.
7. Poprawa.

#### 21. Zmyślna kotka.

Tosia miała śliczną, białą koteczkę, która była bardzo mądra. Nazywała się Biela. Raz Biela miała

troje dzieci. Troskliwa z niej była matka: myła je, uczyła chodzić, karmiła, przemawiała do nich. Kiedy podrosły i mleczko im nie wystarczało, polowała dla nich na myszy i ptaki. A dzieci jadły dużo i ciągle jeść wołały. Namęczyła się też dla nich biedna matka.

Raz wraca późno z polowania z tłustą myszką, bardzo rada, że udało jej się od psów uciec, a tu drzwi domu zamknięte. Miauczy, nie nie pomaga. Słyszy tylko, jak kociaki piszczą bez niej. Biedna kotka krzyczy z całej siły, a kiedy nikt nie otwiera, zostawia mysz pod progiem, idzie pod okno Tosi i zaczyna miauczeć tak żałośnie, że dziewczynka usłyszała i wpuściła lufcikiem swoją faworytkę. Dopieroż było powitanie z dziećmi!

1. Jak się nazywała kotka Tosi?
2. Jaką była mateczką?
3. Jak żywiła swoje dzieci?
4. Czy to była dla niej mała praca?
5. Co jej się raz przytrafiło?
6. Jak sobie wtedy poradziła?
7. Jakie było powitanie z dziećmi?

#### 22. Biała myszka.

Raz Michasia, czytając sama w swoim pokoju, spostrzegła, że z za pieca wyszła biała myszka i powoli zaczęła zbliżać się do stolika. Michasia chciała krzyknąć, ale się wstrzymała, żeby zobaczyć, co też myszka zrobi. Białej myszki jeszcze nigdy w życiu nie widziała. Pod stołem leżał kawałeczek bułki i myszka zaczęła go ogryzać, spoglądając czasem na Michasię.



Michcia siedziała cichutko i patrzyła uważnie na zwierzątko. Pozbierawszy okruszynki, myszka uciekła do norki. Na drugi dzień Michasia naumyślnie nakruszyła bułki i czekała na myszkę, która też przyszła wkrótce na wieczrę. W kilka dni tak się oswoiła, że nie lękała się wcale Michasi, i gdy dziewczynka jadła, myszka siedziała przed nią i chwytiała padające okruszynki. Michcia polubiła ją bardzo i nazwała ją Pacioreczką, bo miała oczy jak paciorki.

1. Co spostrzegła Michcia, siedząc sama w pokoju?
2. Jak się zachowała Michcia i dlaczego?
3. Co zrobiła biała myszka?
4. Jak postąpiła nazajutrz Michasia?
5. Czy przyszła myszka?
6. Co nastąpiło potem?
7. Jak Michasia nazwała oswojoną myszkę?

### 23. Kasztanek Julka.

Julek miał swego własnego konika, kasztanka. Śliczne to było zwierzę: zgrabne, żywe, z ciemną i błyszczącą sierścią, długą grzywą i dużymi oczyma. Julka znał koń bardzo dobrze i rżał głośno, kiedy chłopezyk wchodził do stajni. Julek przynosił mu często kawałek chleba lub cukru, a kasztanek tak ostrożnie brał z ręki jego te przysmaki, że nigdy mu nic złego nie zrobił. Razu pewnego na spacerze spłoszył się niespodziewanie i Julek spadł na ziemię. Nic mu się złego nie stało, ale trochę stłukł nogę i przez dni kilka nie mógł wychodzić z domu. Przez cały ten czas kasztanek był bardzo smutny i nawet jeść nie chciał, dopiero gdy

chłopezyk znowu pokazał się w stajni, powitał go radosnym rzeniem, wachał i oglądał, jakby się chciał przekonać, że przyjaciel jego zdrów zupełnie.

1. Co miał Julek?
2. Jaki był kasztanek?
3. Czy znał Julka?
4. Co mu Julek przynosił i jak konik przyjmował te przysmaczki?
5. Co się zdarzyło raz podczas przejażdżki?
6. Czy bardzo Julek się potłukł?
7. Jak się potem zachowywał kasztanek?
8. Jakie było powitanie?

### 24. Poczciwy Bryś.

Poczciwy Bryś nie był ładny, ale kochali go wszyscy, bo wiernie pilnował domu i do wszystkich w chacie bardzo był przywiązany. Raz gospodyni poszła z obiadem w pole, gdzie Kubuś wiązał snopki, a gospodarz żął pszenicę. W domu został Bryś tylko i mała Hanusia, która spała w kolebce. Bryś, leżąc na progu chaty, oglądał się na nią. Wtem dziewczynka się zbudziła, usiadła w kolebce, chciała się z niej wy dostać, lecz wypadła i głośno płakać zaczęła. Bryś przybiegł do niej, ale podnieść jej nie mógł. Popatrzył na płaczące dziecko, potem z głośnym szczekaniem wybiegł na podwórze i takiego narobił wrzasku, że aż sąsiadka przyszła zobaczyć, co się stało. Podniosła małą Hanusię i pochwaliła Brysia, który spoglądał na nią mądremi oczyma.



1. Jaki był Bryś?
2. Za co go kochali wszyscy?
3. Czem dnia pewnego wszyscy byli zajęci?
4. Kto został w domu?
5. Co się stało z Hanusią?
6. Jak postąpił Bryś?
7. Skąd zjawiła się pomoc?

#### IV. Wiersze do przerobienia na prozę.

##### 1. Ańdzia i róża.

Nie rusz, Ańdziu, tego kwiatka,  
Róża kole, rzekła matka.  
Ańdzia mamy nie słuchała,  
Ukłuła się i płakała.

*Jachowicz.*

1. Co mama powiedziała do Ańdzi?
2. Czy Ańdzia posłuchała mamy?
3. Co jej się stało?
4. Jaka z tej bajeczki nauka.

*Wzór.* Ańdziu, nie rusz tego kwiatka, bo róża kole, powiedziała mama. Ańdzia nie posłuchała mamy, ukłuła się i płakała. Stąd nauka, że rodziców słuchać trzeba.

##### 2. Figielki Kazia.

Tadzio domki z kart budował,  
A Kazio coraz dmuchnął i pod stół się schował.  
Wiesz, Kaziu, rzekł braciszek, co ja teraz zrobię?  
Schowam karty w szufladkę i dmuchajże sobie.

*Jachowicz.*

1. Co robił Tadzio?
2. W jaki sposób sprzeciwiał mu się Kazio?
3. Co Tadzio powiedział bratu?
4. Jakim chłopczykiem był Tadzio?

##### 3. Żółw i mysz.

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział,  
Żałowała mysz żółwia; żółw jej odpowiedział:  
— Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny,  
Prawda, nie jest wspaniały, szczupły, ale własny.

*Krasicki.*

1. Dlaczego mysz żałowała żółwia?
2. Co jej żółw odpowiedział?
3. Co znaczy ta bajka?

##### 4. Krnąbrne woły.

Miłe złego początku, lecz koniec żaloszny:  
Nie chciały woły chodzić w jarzmie podczas wiosny,  
W jesieni nie zwoziły zboża do stodoły,  
W zimie nie stało chleba, zjadł gospodarz woły.

*Krasicki.*



1. Czego woły nie chciały robić na wiosnę?
2. Czego też nie robiły w jesieni?
3. Co się z tego powodu stało w zimie?
4. Jaka stąd wypływa nauka?

#### 5. Szyszka i grzyb.

Nadęta szyszka, siedząc na wysokiej sośnie,  
Drwiła sobie raz z grzyba, że tak nisko rośnie.  
Wiatr wionął, szyszka spadła i rzekła w pokorze:  
— Im wyżej kto wzniesiony, tem łatwiej spaść może.

*Jachowicz.*

1. Z kogo drwiła szyszka i dlaczego?
2. Co się z nią stało?
3. Co wtedy szyszka powiedziała?
4. Jaką naukę zawiera w sobie ta bajka?

#### 6. Zając.

Wyszedł zając z za krzaka  
I udawał junaka:  
Wąsy podniósł do góry,  
Wzrok nasrożył ponury.  
A wtem jakoś zniechęca  
Wietrzyk z krzaczka liść strąca...  
Patrzają... niema zająca.

*Jachowicz.*

1. Kogo chciał udawać zając?
2. W jaki sposób udawał zucha?
3. Wtem co się stało?
4. I co zrobił zając?

*Wzór.* Zając wyszedł z za krzaka i chciał udawać zucha, więc podniósł wąsy do góry i spojrzał srogo. A wtem wietrzyk strącił liść z krzaka i — zając uciekł.

#### 7. Truteń i pszczoła.

Zazdrościł raz truteń pszczole,  
Że ta, codziennie lecąc w pole,  
Najada się zawsze miodu,  
A on często aż mrze z głodu.  
Na to pszczoła:—Będziesz syty,  
Jeśli będziesz pracowity.

*Jachowicz.*

1. Czego truteń zazdrościł pszczole?
2. Co mu na to pszczoła odpowiedziała?
3. Co znaczy ta bajeczka?

#### 8. Ptaszki w klatce.

— Czego płaczesz, staremu mówił czyżyk młody,  
Masz teraz lepsze w klatce, niż w polu wygody!  
— Tyś w niej zrodzon—rzekł stary—przeto ci wybaczę,  
Jam był wolny, dziś w klatce, i dlatego płaczę.

*Krasicki.*

1. Pytanie młodego czyżyka.
2. Odpowiedź starego.
3. Znaczenie tej bajki

#### 9. Piłka.

Piłka się raz z chłopców śmiała,  
Że wyżej od nich skakała.



Urażeni żarty temi,  
Nie podnieśli piłki z ziemi.  
Błąd poznała nieboraczka  
I ze wstydu spiekła raczka.

*Jachowicz.*

1. Z kogo śmiała się piłka i dlaczego?
2. Czy przyjemnie to było chłopcom?
3. Co więc zrobili?
4. Co wtedy poznała piłka?

#### 10. Staś.

Staś na sukni zrobił plamę;  
Płacze i przeprasza mamę.  
Korzystając z chwili, mama  
Rzecz: na sukni wypierze się plama,  
Ale strzeż się, moje dziecko,  
Brzydkim czynem splamić życie,  
Bo ci mówię, Stasiu, szczerze:  
Ta się plama nie wypierze.

*Jachowicz.*

1. Co się przytrafiło Stasiowi?
2. Czy bardzo był zmartwiony?
3. Co mama mu powiedziała?
4. Co ma znaczyć ta bajeczka?

#### 11. Pudel i brytan.

Raz się pudel z brytanem spotkał niespodzianie.  
Grzeczne było powitanie,  
A potem dalej w rozmowę;  
Pudel zaczął wliczać swe talenta nowe:

Jak on pięknie tańczy, jak się grzecznie kłania,  
Jak trafnie odpowiada na różne pytania.  
— Pozwól—przerwał mu brytan—i ja się pochwalę:  
Oto domu pilnować umiem doskonale.

*Jachowicz.*

1. Co mówił o sobie pudel, spotkawszy się z brytanem?
2. Co mu odpowiedział brytan?
3. Który z nich więcej był wart?
4. Dlaczego?

#### 12. Dzieci i żaby.

Koło jeziora  
Z wieczora  
Chłopcy wkoło biegali  
I na żaby czuwali:  
Skoro która wypływała,  
Kamieniem w łeb dostawała.  
Jedna z nich, śmielszej natury,  
Wystawiwszy łeb do góry,  
Rzekła: — Przestańcie, bo się źle bawicie,  
Dla was jest to igraszką, nam idzie o życie.

*Krasicki.*

1. Jak się bawili chłopcy nad brzegiem jeziora i kiedy?
2. Co powiedziała jedna żaba?
3. Jaka stąd nauka?



## V. Listy.

### 1. List przy przesyłce obiecanej książki.

1. Piszący dotrzymuje słowa i książkę w dniu oznaczonym przesyła.
2. Kiedy ją sam skończył czytać?
3. Jak mu się podobała?
4. Nadzieja, że zostanie prędko i z zajęciem przeczytana.
5. Pozdrowienie, podpis, data.

### 2. Odpowiedź i podziękowanie.

1. Odsyła i dziękuje.
2. Jak się podobała?
3. Prośba o pożyczanie innej i obietnica niezniszczenia.
4. Pozdrowienie, podpis, data.

### 3. List z prośbą o odesłanie kajetu, który został przypadkiem zapomniany.

1. Prośba o odesłanie kajetu.
2. Jak wygląda ten kajet.
3. Gdzie prawdopodobnie pozostał?
4. Przeproszenie za kłopot.
5. Pozdrowienie, podpis, data.

### 4. Odpowiedź na list poprzedni.

## CZEŚĆ DRUGA.

*Uwaga I.* Dziecko rozwija każdy punkt planu.

*Uwaga II.* Tematy trudniejsze opuszczają, wybierają stosowne do rozwoju dziecka.

### I. Opisy różnej treści i opowiadania z charakterem opisowym.

#### 1. D o m.

1. Czem jest dom? (mieszkanie człowieka).
2. Z jakich głównych części się składa? (fundament, ściany, dach).
3. Jakie mogą być domy? (wielkość, materiały).
4. Gdzie budują zwykle domy murowane, a gdzie jest najwięcej drewnianych?
5. Które z nich są lepsze i piękniejsze, które ty wolisz i dlaczego?



## 2. Okno.

*Wstęp.* Czy pożyteczne są okna w mieszkaniach?

*Środek.*

1. Z jakich części składa się okno?  
2. Ilu potrzeba rzemieślników do zrobienia okna? (stolarz, ślusarz, szklarz i malarz).

2. Jakie roboty wykonywa stolarz? (ramy, deska, krzyż, futryna).

„ „ „ ślusarz? (antaby, haki zawiasy).

„ „ „ szklarz?

„ „ „ malarz?

*Zakończenie.* Jak należy utrzymywać okna? (czyścić szyb, zaopatrywanie okien na zimę).

## 3. Ogródek.

1. Czy duży jest nasz ogródek?
2. Czy leży tuż przy domu i z której strony?
3. Czem jest ogrodzony?
4. Dokąd prowadzi najdłuższa aleja?
5. Czy są w ogrodzie drzewa owocowe i jakie?
6. Jakie w nim rosną jeszcze inne drzewa?
7. Czy dużo jest kwiatów, jarzyn?
8. Co jeszcze znajduje się w naszym ogródku? (altanka, ławki, sadzawka, huśtawka).

## 4. Huśtawka.

1. Z czego się robi huśtawka?
2. Gdzie stawiają zwykle huśtawki?

3. Użytek z huśtawki.

4. W jaki sposób można się huścić? (wysoko, stojąc, siedząc).

5. Jakie znasz rodzaje huśtawek? (krzesło, deska, drążek).

6. Jak się trzeba zachowywać przy huśtaniu i dlaczego?

## 5. Łóżko.

1. Czem jest łóżko?

2. Z jakich głównych części się składa?

3. Jakie mogą być łóżka? (materyał, wielkość).

4. Kto je robi?

5. Użytek.

6. Co może zastąpić łóżko? (sofa, tapczan, hamak).

## 6. Obrazek.

(Na okazie, który powinien być łatwy i prosty, zwłaszcza na pierwszą próbę).

1. Co przedstawia obrazek, który widzisz przed sobą?

2. Jaki przedmiot znajduje się na głównym miejscu?—Co na prawo, — na lewo, — w głębi, — w górze, — na dole?

3. Czy podoba ci się ten obrazek i dlaczego?

## 7. Małpa.

1. Które zwierzę jest najbardziej podobne do człowieka?

2. Opisać ciało małpy. (Głowa, kończyny, zakończenie palców, pokrycie ciała, ogon). Postawa.



3. Wymienić kilka gatunków małp.
4. Gdzie małpy żyją?
5. Czem się żywią?
6. Jakie posiadają przymioty? (towarzyskość, inteligencya, dar naśladownictwa, troskliwość o dzieci).

#### 8. K o t.

1. Jakiem zwierzęciem jest kot?
2. Jakie zwierzęta nazywamy drapieżnemi?
3. Opisać kota (głowa, oczy, uszy, język, ciało, pokrycie, ogon, nogi, pazury, chód, zwinnność).
4. Przymioty i zwyczaje kota (figlarność, łaszenie się, polowanie w nocy, przywiązanie do miejsca, nie do osób).
5. Użyteczność.
6. Które zwierzęta są najbardziej do kota podobne?

#### 9. Jeleń (wzór).

Jeleń należy do przeżuwających. Jest zwinnym zwierzęciem, o wyniosłej postawie. Na głowie samca osadzone są wspaniałe rogi, które co rok traci. Gdy stare opadną, wyrastają nowe, o jedną gałąź wyższe. Nogi tego zwierzęcia są zgrabne, cienkie, zakończone dwoma kopytkami. Sierść jego jest w lecie czerwono-brunatna, a w zimie szaro-brunatna. Samica jest bezroga i nazywa się łanią.

Jeleń żyje w lasach na równinach i podgórzach; dzisiaj w wielu okolicach prawie już wytopiony. Żywi się roślinami i znaczne w polu wyrządza szkody. Mięso

jelenia daje wyborny pokarm, wyprawiona skóra jest doskonała, z rogów wyrabiają mnóstwo drobnych przedmiotów.

1. Do jakich zwierząt jeleń należy?
2. Jak wygląda? (postawa, rogi, nogi, sierść).
3. Jak się nazywa samica?
4. Gdzie żyje jeleń?
5. Czem się żywi?
6. Pożytek.

#### 10. J e ź.

1. Jak wygląda? (mały, głowa krótka, pyszczyk zakończony ryjkiem, nogi krótkie, pięciopalczaste, zakończone pazurami, ogon krótki, grzbiet i boki pokryte kolcami).
2. Gdzie mieszka?
3. Czem się żywi?
4. Jak się broni przed nieprzyjacielem?
5. Co robi w zimie?
6. Pożytek.

#### 11. Nietoperz.

1. Czy nietoperz jest ptakiem, czy zwierzęciem ssącym?
2. Dlaczego ludzie nieoświeceni uważają go za ptaka? (lot).
3. Czem są skrzydła nietoperza? (cienka błona między palcami kończyn przednich, tylnymi kończynami i ogonem).
4. Kiedy te zwierzęta latają?



5. A co robią w dzień?
6. Gdzie się kryją?
7. Czem się żywią?
8. Który zmysł mają najdelikatniejszy, a który najstabszy?
9. Czy są pożyteczne, czy szkodliwe?

#### 12. Wrona.

1. Jakim ptakiem jest wrona? (pospolitym, dużym).
2. Jaki ma dziób, pióra, skrzydła, ogon, nogi?
3. Czem się żywi i gdzie szuka pożywienia?
4. Jak się jej głos nazywa?
5. Gdzie się gnieździ?
6. Czy należy tępić wrony?

#### 13. Skowronek (wzór).

Zaledwie śniegi stopnieją i słońko wiosenne znacznie mocniej przygrzewać, przylatuje z okolic morza Śródziemnego skowronek, jeden z naszych najmilszych śpiewaków. Z postaci jest on podobny do wróbla: mały, upierzenie ma szare, dziób stożkowaty. Gniazdko ściele sobie skowronek na ziemi, w dołku, na polu, wśród młodego zboża; na jajkach siedzi 2 do 3 tygodni i wywodzi do 12 młodych, które karmi owadami. W jesieni zbiera ziarnka i gromadzi się na ścierniskach w wielkie stada.

Miły jest ludziom, a zwłaszcza rolnikom, swoim donośnym śpiewem, w czasie którego wzbija się wysoko. Odlatuje od nas w jesieni.

1. Kiedy i skąd skowronek przylatuje do nas?
2. Do jakiego ptaka jest podobny?
3. Gdzie ściele gniazdko?
4. Jak liczne ma potomstwo i czym je karmi?
5. Czem się żywi i co robi w jesieni?
6. Dlaczego tak jest miły rolnikom?
7. Kiedy od nas odlatuje?

#### 14. Indyk.

1. Skąd pochodzą indyki? (z Ameryki, żyją tam dotąd w lasach stadami).
2. Jaka jest jego wielkość w stosunku do innych ptaków domowych?
3. Czem pokryte szyja i głowa?
4. Co robi indyk, gdy jest zadowolony, a co, kiedy się gniewa?
5. Czem się żywi?
6. Pożytek.
7. Dlaczego hodowanie go jest trudne?

#### 15. Gołąb.

1. Opis gołębia: wielkość, krótkość nóg, dziób pokryty woskówką, palce, upierzenie.
2. Czem się żywi?
3. Dlaczego ludzie hodują gołębie?
4. Obyczaje (żyją parami, sposób żywienia piskląt, przywiązanie do nich).
5. Godłem czego są gołębie?



### 16. Mucha.

1. Do jakich zwierząt należy mucha?
2. Główne części ciała muchy (głowa, tułów, odwłok, para skrzydeł, 3 pary nóg, trąbka).
3. Jakie mucha ma oczy i skrzydła?
4. Co jest dla niej przysmakiem?
5. Kiedy bywa much najwięcej?
6. Jak się nazywają i jak wyglądają grzyby, trujące muchy?

### 17. Żmija.

1. Co to jest żmija? (gad jadowity).
2. Główne części jej ciała, ich opis. (Głowa, szczęki, język, zęby, tułów, grzbiet, pokrycie ciała).
3. Ruchy żmii, głos.
4. Pożywienie.
5. Miejsce pobytu.
6. Ukąszenie żmii.
7. Pierwszy ratunek (przemycie rany ciepłą wodą, przewiązanie powyżej rany, wypalenie).

### 18. Rak (wzór).

Ciało raka pokryte jest twardą skorupą. Na głowie ma dwoje oczu i cztery długie wąsy; z dziesięciu nóg jego dwie przednie zakończone są kleszczami czyli szczypcami, ogon ma długi, zwany szyjką. Skorupa raka ciemno-zielona, ale po ugotowaniu staje się czerwoną.

Żyje w wodzie; w rzeczkach, jeziorach i stawach wygrzebuje nory w ziemi, między korzeniami roślin nadbrzeżnych i tam przebywa. Żywi się drobnymi rybkami, żabami, ślimakami, robakami i owadami wodnymi, lubi bardzo padlinę. W dzień śpi, w nocy wychodzi na połów. Częściej cofa się, niż idzie naprzód, stąd mówi, że chodzi tyłem. Skorupę odmienia co rok, zrzuca starą, a na jej miejsce nową się pokrywa. Odrasta mu łatwo oderwana noga, kleszcz lub wąs. W żołądku raka znajdują się białe kamyki, które nazywają niesłusznie raczemi oczami.

Dla smacznego mięsa rak jest poszukiwany i ceniony.

1. Opis ciała.
2. Miejsce pobytu.
3. Pożywienie.
4. Obyczaje. Chód.
5. Lenienie.
6. Odrastanie członków.
7. Racze oczy.
8. Pożytek.

### 19. Sosna (Świerk).

1. Czem jest sosna, jej części.
2. Liście sosny, jej owoc.
3. Jak długo trwają igły? (3 lata).
4. Gdzie i na jakim gruncie rośnie sosna? (klimat umiarkowany, grunt piaszczysty).
5. Użyteczność (paliwo, materiały budowlane, węgiel, smoła, żywica, terpentyna, tektura, znaczenie



sosny dla zdrowia: odświeżanie powietrza, kąpiele z igieł).

#### 20. Bez turecki.

1. Co to jest bez?
2. Z jakich części się składa?
3. Jakiego koloru bywają kwiaty bzu?
4. Czem się odznaczają oprócz pięknej barwy?
5. Gdzie bez rośnie?
6. Kiedy kwitnie?
7. Pożytek.

*Uwaga.* Ten sam plan służyć może dla jaśminu albo innego krzewu, który dziecko zna lepiej.

#### 21. Polna róża (kwiat, na okazie).

1. Jakiego koloru bywa polna róża?
2. Jak rośnie? (na krzaku).
3. Ile ma płatków korony?
4. Czy dużo pręcików?
5. Czem są otulone jej pączki?
6. Czy pachnie?
7. Czy łatwo zerwać różę?
8. Jak wygląda jej owoc i jak go nazywamy?
9. Czy jest to piękna roślina?

#### 22. Bratek (na okazie).

1. Czy tylko w ogrodach rosną bratki?
2. Czem się odróżniają bratki polne?
3. Ile płatków korony ma bratek i jakiego koloru?
4. Jakie są liście bratka?
5. Kiedy kwitnie?

- 6! Pożytek z bratka polnego i ogrodowego.
7. Czy lubisz te kwiatki?

#### 23. Rzodkiewka (na okazie).

1. Czy widziałeś kiedy rosnącą rzodkiewkę?
2. Jakie ma ona liście? (szorstkie, głęboko wcinane).
3. Czem jest część jadalna?
4. Jakiego bywa koloru?
5. Jaki ma smak?
6. Kiedy najbardziej smakuje i dlaczego?
7. Po co ją ludzie sieją?

#### 24. Trawa (na okazie).

1. Czy pospolitą rośliną jest trawa?
2. Gdzie rośnie?
3. Jakie są liście trawy?
4. Czy trawa kwitnie i kiedy?
5. Kiedy koszą trawę?
6. Jak nazywamy skoszoną i wysuszoną trawę?
7. Czy ta roślina jest pożyteczna i dlaczego?

#### 25. Piasek (wzór).

Najwięcej piasku znajduje się na brzegach morskich, nad rzekami, a prócz tego pokrywa on w wielu miejscach znaczne przestrzenie ziemi. Piasek powstaje ze skał pokruszonych przez wody, z gór spływające; większe i mniejsze odłamy kamieni, unoszone przez wodę, ścierają się jedno o drugie i kruszą na drobny proszek. Piasek, z bardzo grubych ziarn jeszcze złożony, nazywamy żwirem.



Pożytek z piasku wcale nie tak mały, jakby sądzić można z pozoru, jest on bowiem materiałem, z którego wyrabiają szkło, tak pożyteczne i piękne; zmieszany z wapnem służy do zlepienia cegieł przy budowaniu domów, a w gospodarstwie przyczynia się bardzo do utrzymania czystości i porządku.

1. Gdzie się znajduje najwięcej piasku?
2. Z czego piasek powstaje i jakim sposobem?
3. Jak się nazywa ziarnisty, gruby piasek?
4. Pożytek.

### 26. Żelazo.

1. Żelazo należy do najpożyteczniejszych metali.
2. W jakiej postaci znajduje się w ziemi? (pokażać okaz rudy).
3. Jak postępują z rudą?
4. Jak się nazywa przetopione żelazo (lane, surowiec).
5. W jaki sposób otrzymujemy żelazo mocniejsze? (przez kucie).
6. Co nazywamy stalą?
7. Co robią z żelaza, a co ze stali?

### 27. Węgiel kamienny.

1. Gdzie się znajduje?
2. Z czego powstał?
3. Do czego służy?
4. Gdzie się znajdują u nas kopalnie węgla kamiennego?
5. Kto go wydobywa i jak nazywamy ludzi, trudniących się wydobywaniem z ziemi minerałów?

### 28. Szkło.

Materiał: piasek, wapno, soda.

Własności: bezbarwność, przezroczystość, kruchość, nierozpuszczalność, twardość.

Huty szklane.

Pożytek: szyby, naczynia, lustra, okulary, lornetki, teleskopy i t. p.

(Brzeziński: Przyroda i przemysł, str. 28.)

### 29. Wyrób cegły (wzór).

Niema z pewnością dzieci, któreby w życiu swoim nie widziały cegły, ale pewnie nie wszystkie wiedzą, jakie jest jej pochodzenie

Jedynym materiałem, używanym do wyrobu cegieł, jest glina, tylko trzeba ją odpowiednio przygotować. Fabrykacja ta odbywa się w sposób następujący:

W cegielniach, czyli fabrykach cegły, robotnicy, zwani strycharzami, przedewszystkiem wyrabiają glinę z wodą, aż się stanie miękką, jak ciasto. Wtedy ją nakładają w formy drewniane, czworokątne, bez dna i wierzchu i nożem, który się nazywa strychulec, wygładzają wierzch i spód każdej tafli. Nadawszy jej kształt cegły, wyjmują z formy i suszą na powietrzu, w dużych szopach, pokrytych dachem, ale bez ścian— dla lepszego przewiewu. Gdy cegły już są zupełnie suche, wkładają je robotnicy do pieca i tu wypalają.

Przez wypalenie glina zmienia kolor: z szarej staje się czerwoną, przytem nabiera znacznej twardości.



kamienieje niejako. Można wtedy cegłę polewać wodą bez końca, a z pewnością nie rozmięknie i nie ugnie się pod naciskiem ręki.

Dla tych przymiotów, oraz dla swego kształtu i lekkości, dobrze wypalona cegła jest najpraktyczniejszym materiałem budowlanym.

*Wstęp.*

1. Każdy zna cegłę, nie każdy zna jej pochodzenie.

*Środek.*

2. Materiał.

3. Przeróbka: a) wyrabianie gliny wodą,  
b) nadawanie formy,  
c) suszenie,  
d) wypalanie.

4. Własności cegły.

*Zakończenie.* Jej użyteczność.

### 30. Stolarz.

1. Czem jest stolarz?
2. Co wyrabia?
3. Jakiego używa materiału?
4. Kto przygotowuje drzewo do wyrobów stolarskich? (drwal, tracz, cieśla).
5. Jakich stolarz używa narzędzi? (piłka, hebel, pilnik, świder, młotek, gwoździe).
6. Czego oprócz narzędzi potrzebować może? (klej, politura, farba, pumeks).
7. Czy jest to trudne rzemiosło i czy pożyteczne?

### 31. Kowal.

1. Gdzie pracuje kowal?
2. Co musi się w kuźni znajdować? (wielki komin, miechy, kowadło, cęgi, młoty).
3. Materiał, z którym kowal ma do czynienia.
4. W jaki sposób się z nim obchodzi?
5. Co wyrabia z żelaza?
6. Czy wszystkie przedmioty z żelaza robi kowal? (ślusarz).
7. Czy ciężką jest praca kowala i dlaczego?

### 32. Mularz.

1. Czy mularz może pracować rok cały? (w zimie nie).
2. Cóż on robi?
3. Jakich potrzebuje do budowy domu materiałów? (cegła, kamienie, wapno, piasek, glina)
4. Jakie są główne narzędzia mularza? (pion, kielnia, młot, pendzel).
5. Jakie przy pracy grożą mu niebezpieczeństwa?
6. Pomocnicy mularza.

### 33. Rzemieślnicy.

1. Kogo nazywamy rzemieślnikami?
2. Jakich znasz rzemieślników i co każdy z nich robi?
3. Gdzie mieszka najwięcej rzemieślników?
4. Dlaczego?
5. Jakie wybrałbyś sobie rzemiosło?

Ćwiczenia stylistyczne.



### 34. Jak łowią ryby.

*Wstęp.* Rękami trudno, człowiek ucieka się więc do podstępu.

*Rozwinięcie tematu.* Wędką, sieci rozmaitego gatunku, węcierze, ości, harpuny.

*Zakończenie.* Najwięcej rozpowszechnione rybołówstwo w krajach nadmorskich. Tysiące ludzi z tego żyje.

### 35. Pasterstwo.

1. W jakich krajach ludzie zajmują się pasterstwem? (mających piękne łąki, pastwiska, stopy).

2. Jakie zwierzęta najczęściej hodują pasterze?

3. Czy mogą przebywać ciągle w jednym miejscu i co z tego wynika?

4. Czy tylko ludy koczownicze zajmują się pasterstwem?

### 36. Ziemia (wzór).

Ziemia jest wielką kulą, która krąży w przestrzeni około słońca, obracając się przytem jak fryga około swej osi. Pokrywają ją oceany, morza, wielkie łądy i małe, zwane wyspami. Na powierzchni łądów wznoszą się góry i pagórki, płyną rzeki, rozciągają się łąsy, pustynie i urodzajne równiny.

Nie na całej kuli ziemskiej jest jednakowo ciepło: w dwóch miejscach, zwanych biegunami, panują wieczne mrozy, im dalej od biegunów, tem klimat staje się cieplejszy, a najdalej od nich, na linii przeprowadzonej myślą w równej odległości od obu biegunów, jest najgoręcej. Linię tę nazywamy równikiem.

Na łądach stałych i wyspach mieszkają różne ludy, które tworzą państwa, wznoszą miasta i pyszne gmachy, pokrywają oceany tysiącami statków.

Ziemia jest siedzibą człowieka, człowiek gospodarzem na ziemi.

1. Czem jest ziemia?
2. W jaki sposób krąży w przestrzeni?
3. Co pokrywa jej powierzchnię?
4. Co się znajduje na powierzchni łądów?
5. Czy na całej ziemi jest jednakowo ciepło?
6. Gdzie jest najzimniej, a gdzie najgoręcej?
7. Kto żyje na łądach i wyspach?
8. Czem jest ziemia dla człowieka i człowiek dla ziemi?

### 37. Strony świata.

1. Ile jest głównych stron świata?
2. Jak się nazywają?
3. Gdzie się znajduje wschód i zachód, północ i południe?
4. Jakie są sposoby rozpoznawania stron świata w nocy, lub w dzień pochmurny? \*).
5. Czy jest więcej stron świata i jak się nazywają?
6. Jakie własności u nas ma wiatr wschodni, zachodni, północny i południowy?

\*) Pytanie czwarte może być opuszczone, jeżeli dzieci o tem jeszcze nie słyszały.



### 38. Części świata.

1. Ile mamy części świata?
2. Jak się nazywają?
3. Jakie oceany oblewają: Europę, Azję, Afrykę, Amerykę i Australię?
4. Która z części świata jest największą, a która najmniejszą, która najgorętszą, która najchłodniejszą?
5. Którą my zamieszkujemy?

### 39. Doba (wzór).

Dobą nazywamy 24 godziny, w ciągu których następuje po sobie dzień i noc. Przyczyną tej ciągłej zmiany i tego następstwa jest obrót ziemi około swej osi. Na półkuli, odwróconej do słońca, jest zawsze dzień, a na przeciwnej noc. W stronie ziemi, która się zwraca do słońca, nastaje poranek, a w tej, która odwraca się od niego—wieczór.

Gdyby się ziemia przestała obracać około osi, dzień byłby zawsze na tej samej półkuli, a na przeciwnej panowałaby noc wieczna.

1. Co nazywamy dobą?
2. Jaka jest przyczyna bezustannej zmiany dnia i nocy?
3. Na której półkuli jest dzień, a na której noc?
4. Gdzie poranek, a gdzie wieczór?
5. Coby się stało, gdyby ziemia przestała się obracać około osi?

### 40. Wisła.

1. Skąd Wisła wypływa?
2. Jej kierunek.
3. Gdzie wpada do morza i jakimi ujściami?
4. Które są główne dopływy Wisły z prawej strony?
5. Które z lewej?
6. Jakie większe miasta leżą nad Wisłą?

### 41. L a s.

1. Jakie mogą być lasy?
2. Jakie drzewa rosną w lasach liściastych?
3. Jakie w iglastych?
4. Co jeszcze rośnie w lesie?
5. Jakie zwierzęta żyją w lesie?
6. Główne pożytki z lasu? (drzewo na opał, bułolec, jagody, grzyby, zwierzyna).
7. Dlaczego las jest przyjemny?

### 42. Sadzawka (wzór).

Na naszym podwórzu znajduje się dosyć duża sadzawka. Woda w niej jest stojąca, po brzegach płytka, ale w środku podobno bardzo głęboka. Sadzawkę tę kazał wykopać mój tatuś przed dziesięciu laty.

Służy ona do pojenia koni i bydła. Gęsi i kaczki pływają po niej także chętnie i zgrabnie nurkują, szukając pożywienia.

W sadzawce żyją żaby, rozmaite ślimaki i robaczki. Ożywia ona podwórze i pożyteczną jest bardzo dla domowych zwierząt i ptactwa.



1. Co się znajduje na naszym podwórzu?
2. Jaka w sadzawce jest woda?
3. Kto i kiedy kazał wykopać sadzawkę?
4. Do czego ona służy?
5. Kto po niej chętnie pływa?
6. Jakie stworzenia w niej żyją i czy jest potrzebna na podwórzu?

#### 43. Chmurka (wzór).

Na niebie ukazała się mała chmurka. Przypędził ją tam wiatr z dalekich może okolic. Chmurka ta powstała z pary wodnej, wydobywającej się z ziemi i wody. Najpierw była ona białym obłoczkiem, a gdy kilka obłoczków złączyło się z sobą, zamieniły się w szarą chmurkę.

Buja ona sobie swobodnie po niebie, a kiedy się połączy z innymi chmurami, stanie się ciężką i znowu spadnie na ziemię, jako deszcz, grad lub śnieg.

1. Co się ukazało na niebie?
2. Kto przypędził chmurkę?
3. Z czego ona powstała?
4. Skąd wychodzi para wodna?
5. Czem chmurka była najpierw?
6. Kiedy znów spadnie na ziemię?
7. Pod jaką postacią?

#### 44. Śnieg (wzór).

Kiedy zimową porą powietrze się znacznie oziębi, para wodna zamienia się w chmury, złożone ze zmarzłych gwiazdeczek. Gwiazdeczki te łączą się z sobą

i nareszcie spadają na ziemię, jako białe płatki śniegu.

— Śnieg pada, śnieg pada! — wołają ucieszone dzieci.—Będzie sanna, miła i wesola sanna.

Oziminy w polu także się radują: pod śniegiem będzie im ciepło, jak pod puchową pierzynką. Może teraz wiatr północny świstać sobie, ile mu się tylko podoba! Tylko ptakom i zwierzętom polnym i leśnym wielka bieda, kiedy ziemię śnieg pokryje. Gdzie tu szukać pożywienia? Czem głód zaspokoić? Zajączki ogryzają korę drzew, a kuropatwy nieraz umierają z głodu i dają się w śniegu łapać w sidła.

Śnieg upiększa bardzo przyrodę w zimie. Ślicznie wyglądają drzewa nim okryte. Gdy śnieg pada, a przytem wiatr silny wieje, powstaje tak zwana zawieja śnieżna, która dla podróżnych bywa bardzo niebezpieczna, bo łatwo można się zbłąkać i zmarznąć.

1. W co się zamienia w zimie oziębiona para wodna?
2. W jakiej postaci złączone gwiazdeczki spadają na ziemię?
3. Co wołają dzieci?
4. Kto się jeszcze ze śniegu raduje?
5. A komu bieda ze śniegiem?
6. Czy piękna jest ziemia, śniegiem pokryta?
7. Co nazywamy zawieją śnieżną?

#### 45. Z i m a.

1. Jaką porą roku jest zima?
2. Kiedy się zaczyna i jak długo trwa?



3. Jakie bywają dni w zimie?
4. Co jest następstwem krótkości dni?
5. Jak wygląda w zimie ziemia, rzeki i jeziora?
6. Co robią ptaki i zwierzęta? (odlatują, kryją się w nory, zasypiają, inne zbliżają się do mieszkań ludzkich).
7. Czy dzieci lubią zimę i dlaczego?
8. Dla kogo zima jest przykrą?

## II. Porównania.

### 1. Wół i mysz.

1. Czy podobna jest mysz do wołu?

*Różnice:* 2. a) wielkość,  
b) głowa i zęby,  
c) zakończenie nóg,  
d) pokrycie ciała,  
e) ruchy,  
f) pożywienie,  
g) użyteczność.

3. A jednak czym jest i mysz i wół?

4. Jakież więc znajdujemy między nimi podobieństwa?

### 2. Koń i pies.

*Podobieństwa:* a) Zwierzęta ssące,  
b) części ciała i jego pokrycie,

- c) przymioty wspólne,  
d) użyteczność wogóle.

*Różnice:* a) budowa (wielkość, kształt, zęby, kończyny, okrycie karku, ogon).  
b) pożywienie,  
c) usposobienie i przymioty,  
d) użytek.

### 3. Kura i kaczka.

1. Do jakich ptaków należy kura, do jakich kaczka?
2. Porównać dziób, nogi, pióra.
3. Gdzie żyje i szuka pożywienia kaczka, a gdzie kura?
4. Jakie są między nimi podobieństwa? (ogólne cechy ptaków).

### 4. Zwierzę ssące i ryba.

1. Czy wielka jest różnica między rybą a zwierzęciem ssącym?
2. a) kształt ciała i pokrycie,  
b) kończyny,  
c) pysk,  
d) oczy,  
e) krew,  
f) oddychanie,  
g) miejsce pobytu.
3. Czy istnieją między nimi jakie podobieństwa? (życie, ruch, przyjmowanie pokarmu, ogólny skład ciała).



### 5. Wiśnia i śliwka (owoc).

1. Czem są wiśnia i śliwka?
2. Czy są one do siebie podobne?
3. Co obie mają w środku? (jedną twardą pestkę).
4. Jakie jest ich mięso? (soczyste).
5. Jaka pokrywa je skórka? (cienka, miękka).
6. Czy jednakową mają barwę, kształt i wielkość?
7. Kiedy dojrzewa jedna i druga?

### 6. Kasztan i topola włoska.

1. Czy wszystkie drzewa są do siebie podobne?
2. Czy bardzo się różni kasztan od topoli włoskiej?
3. Jak rosną gałęzie kasztana, a jak topoli?
4. Jaki to kształt nadaje każdemu z tych drzew?
5. Jakie są liście topoli i kasztana? (na okazach).
6. Czy znasz kwiaty i owoce topoli i kasztana? (piramida, bażka,—torebka z ziarnkami).
7. Czy z daleka można rozróżnić kasztan i topole?

### 7. Listek trawy i róży (na okazach).

1. Czy wszystkie rośliny mają podobne listki?
2. Czy np. listek róży podobny jest do listka trawy?
3. Jaki ma kształt listek róży i listek trawy?
4. Jakie brzegi?
5. Jak ułożone nerwy?
6. Skąd wyrasta jeden i drugi?
7. Więc czem się różnią? (kształt, brzegi, nerwy, przyczepienie).
8. Czy jest między nimi jakie podobieństwo?

### 8. Sól i cukier (wzór).

Sól i cukier, zwłaszcza w proszku, na pierwszy rzut oka są do siebie podobne, gdyż mają barwę białą. W kawałkach są dosyć twarde choć cukier twardszy, bo można nim na soli robić kresę. I sól i cukier błyszczą, są dosyć ciężkie, w wodzie się rozpuszczają i są użyteczne.

Ale i niemałe różnice spostrzegamy pomiędzy nimi: sól ma smak słony, a cukier słodki; sól o wiele łatwiej się kruszy i jest prawie przezroczysta, a cukier tylko prześwieca po brzegach. W ogniu sól rozpryskuje się i trzaska, a cukier topi się na karmel. Wreszcie soli używamy przeważnie do mięsa i jarzyn, cukru głównie do ciast, owoców i napojów.

1. Czy sól i cukier są do siebie podobne?

*Podobieństwa:* barwa, twardość, połysk, ciężkość, zachowanie się w wodzie, użytek wogóle.

*Różnice:* smak, kruchość, przezroczystość, zachowanie się w ogniu, użyteczność.

### 9. Węgiel drzewny i kamienny.

1. Czy jest pomiędzy nimi jakie podobieństwo? (wiele).

*Podobieństwa:* barwa, przyleganie, palenie się, kruchość, pochodzenie, oba ciała martwe.

*Różnice:* twardość, ciężkość, połysk, pochodzenie węgla kamiennego i drzewnego.



### 10. Stół i biurko (wzór).

Stół i biurko są sprzętami dość podobnymi do siebie. Zwykle drewniane, kształt mają zbliżony i te same części składowe: blat, szuflady i cztery nogi. Biurko służy głównie do pisania, a stół też bardzo często przeznaczony jest do tego użytku.

Są jednak i różnice między tymi sprzętami: oprócz drewnianych stołów bywają żelazne, na blaty używają niekiedy marmuru. Tak samo co do kształtu: Blat stołu może być okrągły, owalny, trójkątny lub kwadratowy, a noga jedna, trzy, cztery lub więcej; biurko zaś oprócz szuflad na dole, miewa niekiedy szufladki i półeczki nad blatem, który pokryty bywa suknem lub ceratą. Przeznaczenie stołu także mniej wyłączone, a nawet bardzo rozmaite, bo potrzebny jest człowiekowi prawie do każdej pracy, do jedzenia i t. p.

1. Czem są stół i biurko i czy są do siebie podobne?

*Podobieństwa:* a) materyał,  
b) kształt, części składowe,  
c) przeznaczenie.

*Różnice:* a) materyał,  
b) kształt, części składowe,  
c) przeznaczenie.

### 11. Wieś i miasto.

1. Czem są wieś i miasto? (osady ludzkie).
2. Co jest większe i ładniejsze?

3. Co widzimy w każdym mieście? (ulice, domy, kościoły, sklepy).

4. A co widzimy na wsi? (drogę, chaty, pola, łąki, lasy).

5. Jakie są w mieście domy i ulice?

6. Jakie są chaty na wsi i droga między niemi?

7. Kto mieszka w mieście, a kto na wsi?

8. Gdzie wolałbyś mieszkać?

### 12. Zima i lato (wzór).

Zima i lato są porami roku zupełnie niepodobnymi do siebie.

Różnią się wszystkim: w lecie dzień jest długi, a noc krótka, — w zimie przeciwnie: noc jest bardzo długa, a dzień krótki i ciemny. W lecie powietrze jest zwykle ciepłe, a często dokuczają nam upały, — w zimie, choć mroz żelżeje, chłód jest dojmujący. Nawet w chmurach co innego mieści się w zimie i w lecie: w lecie deszcz i burze, w zimie najczęściej śnieg biały i miękki. To też i cała ziemia inaczej wygląda podczas każdej z tych pór roku: w lecie — zieloną od roślin i trawy, żółta — od zbóż dojrzałych, błękitna tu i owdzie od przezroczystej wody, w której przegląda się niebo; — w zimie biała, jednostajna, otulona śniegiem, a rzeki i jeziora twardym lodem pokryte. Zielone w lecie drzewa, stoją bezlistne i nagie, szronem tylko ozdobione; błękitne niebo zmienia się na szare; gwarne w lecie od głosów ptactwa lasy i ogrody, cichną i pustoszeją. Tylko krakanie wrony rozlega się czasem.

I w ludziach wielka zachodzi różnica pod wpływem każdej z tych pór roku. W lecie, podczas upa-



łów, człowiek staje się mniej zdolnym do pracy, leniwym i ociężałym;—przeciwnie w zimie, każdy się śpieszy, biegnie, jest energiczniejszy, zdatniejszy do ruchliwej zabawy i nużącego zajęcia.

(Mimo to wieśniacy właśnie w lecie najczęściej pracować muszą.)

1. Czem są zima i lato? Czy podobne do siebie?

*Różnice:* 2. a) długość dnia i nocy,

b) temperatura,

c) opady wodne,

d) ziemia, wody, drzewa, niebo, lasy,  
ogrody.

3. Jak odczuwają te różnice ludzie (wieśniacy)?

### III. Powiastki i opowiadania.

#### 1. Pierwsze fiołki.

Wandzia dostała od ojca pięć kopiejek na ciasteczko. Dziewczynka lubiła łąkocie, otrzymawszy więc pieniądze, zeszła natychmiast na ulicę, aby pójść do cukierni.

Przed bramą domu stała kobieta i sprzedawała fiołki.

Wandzia, zobaczywszy fiołki, zawołała:

— Ach, fiołki, fiołki! jakie śliczne i pachnące! A po czemu bukietek?

— Pięć kopiejek, panienko.

Dziewczynka spojrzała raz jeszcze na kwiaty i nie namyślając się dłużej, oddała pięć kopiejek kobiecie, a wzięła z talerza bukietek fiołków.

Wracając do domu, myślała sobie:

— Nie będę jadła ciasteczka, to prawda, ale za to mogę ofiarować mamusi te kwiaty, a ona tak fiołki lubi.

1. Na co Wandzia dostała pieniądze?

2. Czy lubiła łąkocie i gdzie udała się zaraz?

3. Kto stał przed bramą?

4. Co zawołała Wandzia i o co spytała?

5. Co odpowiedziała kobieta?

6. Co zrobiła dziewczynka?

7. Co sobie myślała Wandzia, wracając do domu?

#### 2. Litościwy pies.

Miał jeden człowiek psa, Kurtę, który był taki rozumny, że sam chodził co rano po bułki do piekarza. Brał w zęby koszyk, w koszyku leżały pieniądze, szedł do piekarza, stawiał koszyk, a piekarz wyjmował pieniądze i kładł bułki, które pies natychmiast odnosił do domu.

Pewnego razu właściciel psa zauważył, że brakuje jednej bułki. Na drugi i trzeci dzień powtórzyło się toż samo. A wiedział, że pies łakomym nie był... Zaciekawiony idzie raz za psem z daleka i cóż widzi? Kurta prosto z piekarni biegnie w wąską uliczkę, gdzie pod starymi schodami leży inny pies, chory i wynę-





działy, wyjmując jedną bułkę i dając ją choremu towarzyszowi.

Tak robił ów pies litościwy, dopóty, póki chory biedak nie wyzdrowiał. Wtedy Kurta przynosił znowu tyle bułek, ile był powinien.

1. Zmyślność psa.
2. Brak bułki.
3. O czym się właściciel psa przekonał?
4. Zakończenie.

### 3. O ślepych dziadku.

Przez wieś szedł ślepy dziadek, a wieś była prawie pusta, bo ludzie wyszli w pole do roboty. Na drodze tylko bawiło się kilkoro dzieci, a między niemi najstarszy Józio.

Dziadek posłyszał głos dzieci i zapytał:

— Może tu gdzie jest studnia? Skwar taki i pić mi się chce okropnie.

— Jest, jest, za drugą chatą — odpowiedziały dzieci.

— Uciągnąłbym sobie wody, ale nie wiem, gdzie druga chata, bom niewidomy — powiedział znów dziadek.

Wtedy Józio wziął go za rękę, zaprowadził do studni, naczepił wody w dzbanuszek, który zabrał z domu, i napił staruszka.

Dziadek podziękował Józiovi i poszedł w dalszą drogę, błogosławiąc pocziwemu chłopcu.

1. Kto szedł przez wieś?
2. Jaka była wieś i dokąd poszli ludzie?

3. Kto się bawił na drodze i które z dzieci było najstarsze?

4. Co dziadek usłyszał i co powiedział?
5. Rozmowa z dziećmi.
6. Co zrobił Józio?
7. Co uczynił dziadek?

### 4. Stary leśnik.

Pewien panicz, przechodząc koło chaty starego leśnika, zobaczył go przed domem, sadzącego w ziemię ziarenka jabłek i gruszek. Zdziwił się bardzo panicz, gdyż leśnik miał lat blisko 80 i nie mógł się spodziewać, że doczeka kiedyś owocu z sianych ziarenek.

— Po co wy to robicie, staruszk? — zapytał — nim drzewka wyrosną z tych ziarenek, wy już żyć nie będziecie.

— Alboż tylko dla siebie człowiek żyje i pracuje? — odpowiedział na to starzec. — Przecież i pszczoły nawet dla innych miód zbierają.

Na te słowa panicz zawstydził się bardzo, bo zrozumiał, że był brzydkim samolubem i odszedł zarmieniony.

1. Co zobaczył panicz, przechodząc koło chaty leśnika?
2. Dlaczego się tem zdziwił?
3. Co powiedział?
4. Odpowiedź leśnika.
5. Jakiego uczucia doznał panicz i dlaczego?

Ćwiczenia stylistyczne.



### 5. Dzieciół i gołąb.

Dzieciół i gołąb odwiedzili raz pawia, który podejmował ich bardzo gościnnie. Powracając razem do domu, zaczęli o nim rozmawiać. Dzieciół odezwał się pierwszy:

— Jakże ci się, kolego, podobał nasz gospodarz? Prawda, że trudno chyba znaleźć głupszego ptaka, a zarazem tak nadętego i dumnego? Zdaje mu się, że jest najpiękniejszy, a nogi ma szkaradne i głos przeraźliwy. To dopiero zarozumialec!

Ale gołąb odpowiedział:

— Przyznam ci się, że tego nie zauważyłem. Tak był uprzejmy dla nas i gościnnie, że nie umiałbym o nim powiedzieć nic złego. Zachwyciła mię jego piękna głowa, wspaniały ogon, różnobarwne pióra, lecz wad w nim nie dostrzegłem. A choćbym dostrzegł nawet, wolałbym o nich zapomnieć, niż źle mówić o ptaku, z którym się przyjaźnię.

1. U kogo był dzieciół i gołąb i jak ich paw podejmował?

2. Co mówił dzieciół, wracając z gołębiem do domu?

3. Co mu gołąb odpowiedział?

4. Kogo oznacza dzieciół, a kogo gołąb?

5. Jaka myśl zawiera się w tej bajce?

### 6. Słońce, mróz i wiatr.

Wiatr, mróz i słońce, idąc szerokim gościńcem, spotkali kmiotka, który ukłonił im się aż do ziemi. Podo-

bało się to podróżnym, lecz skoro ich wieśniak minął, zaczęli się sprzeczać, komu z nich się kłaniał. Wkońcu postanowili zapytać go o to i pospieszyli za nim.

Wieśniak, widząc przed sobą tak dostojne osoby ukłonił się raz jeszcze.

— Komuż się kłaniasz?—zapytał mróz ostro.

— Wiatrowi—odpowiedział wieśniak po namyśle.

— Poczekaj—rzekł mróz z gniewem—zamrozę cię na śmierć, skoro nadejdzie moje panowanie.

— Nie lękaj się — zawołał wiatr łaskawie — bez mojej pomocy mróz krzywdy ci nie zrobi.

— Ale ja cię spalę na węgiel—przemówiło słońce wyniośle.

— I jego się nie obawiaj—zaśmiał się wiatr wesoło — potrafię cię ochłodzić wśród największego skwaru.

Wtedy wieśniak po raz trzeci pokłonił się wiatrowi i spokojnie poszedł swoją drogą.

1. Spotkanie.
2. Sprzeczka.
3. Pogoń za wieśniakiem, zapytanie.
4. Odpowiedź wieśniaka.
5. Groźba mrozu
6. Słowa wiatru.
7. Groźba słońca.
8. Zapewnienie wiatru.
9. Zachowanie się wieśniaka.
10. Znaczenie tej bajki.

### 7. Słowik.

W piękny dzień majowy Wojtuś, wszedłszy do gaju, usłyszał śpiew prześliczny, wychodzący z dużego



krzaka. Śpiewał słowik, którego można tu było codzien słyszeć, szczególnie wieczorem, aż do późnej nocy.

Wojtuś nigdy jeszcze nie widział słowika, więc zbliżył się po cichu pod krzak, żeby go zobaczyć. Spodziewał się, że to będzie bardzo ładny ptaszek, lecz jakże się zadziwił, gdy ujrzał maleńką, rudawo-popielatą ptaszynę, która szeroko otwierała dziobek, wydając prześliczne tony.

Wojtuś nie wiedział także o tem, że słowik żywi się gąsienicami i wogóle różnymi owadami; lubi prześadywać blisko wody, w cienistych krzakach, gdzie wije sobie gniazdko i znosi 4 - 6 zielonkowatych jajek, z których wylęgają się młode; na zimę zaś odlatuje od nas przez morze Środkowe do Egiptu.

Patrząc na słowika, Wojtuś pomyślał sobie, że jak ptaszek nie potrzebuje ładnych piórek, ażeby pięknie śpiewać, tak i dziecko może uczyć się pilnie, być dobrem i miłym, choćby w ubogiej i skromnej sukience

1. Dokąd poszedł Wojtuś i co usłyszał w gaju?
2. Kto śpiewał?
3. Co zrobił Wojtuś i czego się spodziewał?
4. Co ujrzał w krzaku?
5. O czem także Wojtuś nie wiedział?
6. Co sobie pomyślał, patrząc na słowika?

### 8. Dwa ptaszki.

Rok był nieurodzajny, głód trapił wszelkie stworzenia.

Na nagiej gałązce drzewa siedziały dwa małe, bardzo głodne ptaszki.

— Braciszku — mówił jeden — tyś silniejszy ode mnie, polec gdzie dalej, może znajdziesz jakie pożywienie. Chętnie poleciałbym z tobą, ale nie mam już siły. Jeśli co znajdziesz, przynieś i mnie trochę, ale wracaj niedługo, bo czuję, że umrę z głodu.

Mały ptaszek posłuchał namowy braciszka, poleciał i posłużyło mu szczęście: ujrzał drzewo wiśniowe, okryte owocem.

— Co za szczęście! — zawołał — teraz nie umrzemy z głodu.

Skosztował jednej i drugiej wisienki, były wyborne; latał z gałązki na gałąź, jadł, świergotał i dopiero kiedy słońce zaszło, przypomniał sobie o głodnym braciszku. Już chciał spieszyć do niego, lecz pomyślał znowu: słaby jestem, śpiący, zmęczony, on poczeka do jutra. I zasnął.

Nazajutrz podjadł smacznie i poleciał do braciszka, zanieść mu pożywienie, ale — było zapóźno: biedny ptaszek umarł z głodu.

1. Rok nieurodzajny.
2. Dwa głodne ptaszki.
3. Prośba jednego z nich.
4. Wyprawa drugiego.
5. Powodzenie.
6. Samolubstwo.
7. Spóźniona pomoc.
8. Myśl zawarta w tej powiastce.

### 9. Nieporządek.

Jaś, najlepszy w świecie chłopczyk, był bardzo nieporządny. Kochał rodziców i nigdy nie chciał spr-



wie im przykrości, a martwił ich bezustannie swoim nieporządkiem. Ginęły mu książki i kajety, niszczyły się zabawki, nie dbale porozrzucane, ubranie miał najczęściej poplamione i nic nie mógł nigdy znaleźć bez pomocy mamy lub służącej.

Był to jednakże bardzo dobry chłopczyk, pragnął z całego serca poprawić się z tej wady i nieraz postanawiał to sobie bardzo szczerze. Miał już lat dzieśnięć, gdy raz na imieniny ojca napisał długie powinszowanie, w którym przyrzekał odtąd zmienić się zupełnie. Napisał je bardzo ładnie i starannie, bo więcej już nic nie miał dla ojca na wiązanie, ale swoim zwyczajem nie schował pisma do szufladki, tylko pozostawił na stole. Nie chciało mu się: przecież w nocy nie się stać nie może.

Tymczasem późno wieczorem wrócił ze spaceru kotek, trochę zabłocony, bo deszcz padał, i położył się wygodnie na powinszowaniu Jasia.

Ślicznie wyglądało nazajutrz! Chłopczyk aż płakał z żalu, ale od tej nau czki poprawił się rzeczywiście.

1. Jaką Jasi miał wadę?
2. Czy to był zły chłopczyk i czy nie kochał rodziców?
3. Jakie były skutki jego nieporządku?
4. Czy nie pragnął się poprawić?
5. Co przyrzekał ojcu w powinszowaniu i kiedy?
6. Jak je napisał i co z niem zrobił?
7. Co się stało późnym wieczorem?
8. Zmartwienie Jasia i poprawa.

## 10. Odwaga.

Jadzia była strasznym tchórzem, obawiała się wszystkiego, w dzień nawet sama nie chciała zostać w pokoju, a wieczorem, chociaż się lampka paliła w sypialni, musiała Karolowa siedzieć, póki dziewczynka nie usnęła.

Rodzice bardzo się tem martwili, bo odwaga każdemu na świecie potrzebna.

Raz młodszy jej braciszek zachorował: dostał gorączki. Jadzia kochała go szczerze i cały dzień cichutkenko się bawiła, bo chory najbardziej zawsze potrzebuje spokoju. Wieczorem poszła spać wcześniej, ale za ledwie usnęła, budzą ją ciche jęki. Podnosi głowę przestraszona: to Staś. Patrzy na nią błyszczącymi oczyma i prosi:

— Wody, wody!

Karolowej w pokoju niema. Co tu robić?

Już chciała krzyknąć z całej siły, ale przypomniała sobie, że to przestraszyłoby braciszka. A on taki biedny, chory, prosi o wodę...

Nagle podniosła się z łóżeczka, prędytuko, bez namysłu przebiegła ciemny salonik i wpadła do jadalnego pokoju, gdzie siedzieli rodzice. Matka pośpieszyła natychmiast do dzieci, a Jadzia tak była dumną i szczęśliwą ze swego czynu, że odtąd przestała być tchórzem.

1. Jakie usposobienie miała Jadzia?
2. Dlaczego się tem rodzice martwili?
3. Co się raz stało jej braciszkiowi?
4. Jak się zachowała Jadzia?



5. Co ją obudziło wieczorem?
6. Jak postąpiła?
7. Jaka zmiana zaszła w niej od tego czasu?

#### 11. Muchomory.

Pewnego dnia Elżbietka poszła do lasu na grzyby. Długo nadaremnie szukała ich między drzewami; lecz nakoniec spostrzegła u stóp grubej sosny całą gromadkę bardzo pięknych grzybów. Stały one na wysokich cienkich, białych nóżkach, a kapelusze miały purpurowe, jakby posypane białą kaszą. Zachwycona Elżbietka natrzeć się im nie mogła i przykleknawszy, z radością napełniła koszyczek prześlicznymi grzybkami.

Gdy przybiegła do domu, rozłożyła zaraz swoje skarby na stoliku, lecz jakże się zdziwiła, gdy matka spojrzawszy tylko na nie, rzekła:

— Moje dziecko, te piękne grzybki na nic się nie zdadzą. a nawet są szkodliwe, gdyż zawierają truciznę, od której umrzeć można. Nazywają je muchomory, ponieważ muchy umierają, skosztowawszy tego przysmaku.

— Takie ładne!—szepnęła zasmucona Elżbietka.

— Nie każda rzecz piękna, pożyteczną bywa — odpowiedziała matka, a Elżbietka tymczasem zbierała muchomory ze stolika, aby je wyrzucić na śmiecie.

1. Po co poszła Elżbietka do lasu?
2. Czy prędko znalazła grzyby i jakie?
3. Co zrobiła po powrocie do domu?

4. Słowa matki. Rozmowa.
5. Co się stało z pięknymi grzybkami?

#### 12. Sumiennosc.

Na podwórzu, przed domem ojca, Ignas bawił się w piłkę, kiedy jeden z sąsiadów przyszedł go poprosić, aby wybiegł na pagórek i, gdy zobaczy nadchodzącą pocztę, uwiadomił go zaraz. Ignas, uprzejmie i grzeczne dziecko, chętnie przyrzekł sąsiadowi, że odda mu tę przysługę. Usiadł też zaraz na pagórku i uważnie patrzył na drogę, czy nie ujrzy z daleka nadchodzącej poczty.

Już tak czekał dość długo, kiedy inny chłopczyk przybiegł i począł go namawiać, aby poszedł łowić z nim ryby na wędkę. Ale Ignas, choć bardzo lubił tę rozrywkę, odmówił bez namysłu, ponieważ dał słowo sąsiadowi.

— Więc dopóki będziesz czekał na tem słońcu?— pytał chłopczyk zniecierpliwiony.

— Póki poczta nie nadejdzie— odpowiedział Ignas.

Chłopczyk wruszył ramionami, lecz Ignas nie zważał na to, on pamiętał, co ojciec powtarzał mu zawsze, że uczciwy człowiek słowa dotrzymać powinien. I choć słońce paliło, upał mu dokuczał i długo czekać jeszcze musiał, nie ruszył się z pagórka, dopóki nie zobaczył nadchodzącej poczty, a wtedy z prawdziwą radością pobiegł zawiadomić o tem sąsiada.

1. Zabawa Ignasia.
2. Prośba sąsiada.
3. Przyrzeczenie.



4. Ignasz na czatach.
5. Pokusa.
6. Stałość i sumienność Ignasia.
7. Zadowolenie z oddanej przysługi.

### 13. Lew.

Daleko, daleko, tam, gdzie człowiek biały znieść nie może palących promieni słonecznych, na rozległej pustyni żył lew wspinały i silny. Drżały przed nim wszystkie zwierzęta, lecz on, gdy głód zaspokoił, patrzył spokojnie na przebiegające gazy, wyciągając się na gorącym piasku. Pod ciemną skałą miał wygodne schronienie, gdzie lwica hodowała młode lwiątko: do starczał im pokarmu i czuwał nad niemi, bo nie brakło w pustyni innych drapieżnych zwierząt.

Ale razu pewnego lew nie powrócił z łowów. Choć wzrok miał doskonały, uwikłał się w sieć, zastawioną przez człowieka i został wzięty do niewoli. Napróżno głodna lwica, patrząc na wschodzące słońce, przerażała rykiem pustynię, napróżno młode lwiątko wtórowały matce. Lew słyszał te wołania, ale skrepowany w żelaznej klatce, leżał bezsilny w rozpacz. Oczy krwią mu nabiegły, głos ochrypl od ryku, pierś dyszała z wysilenia.

Uwięziono go daleko od gorącej pustyni, do kraju, gdzie słońce blade rzucało promienie, gdzie wiatr zimny drżeniem przenikał mu członki, a ziemia co rok na kilka miesięcy okrywała się białym, zimnym płaszczem. Zamknięty w ciasnej klatce, król pustyni nędzne wiódł tutaj życie; daremnie spragniony ruchu, rzucał się

w swoim więzieniu, krążył wkoło jak wściekły, głucho wydając ryki; nigdy już, nigdy nie podskoczy całą siłą swojego ciała, nie rzuci się na zdobycz, nie pobiegnie prędzej, nie wstrząśnie dumnie grzywą, nie spojrzy dokoła na rozległe, szerokie, swobodne przestrzenie. Wszędzie kraty i ludzie ze strachem i ciekawością patrzą na nieszczęsnego niewolnika. Biedny lew!

1. Gdzie żył lew?
2. Czy bardzo był drapieżny?
3. Jego schronienie i rodzina.
4. Czemu razu pewnego nie powrócił z łowów?
5. Wołanie lwicy i lwiątek.
6. Rozpacz lwa.
7. Gdzie go uwięziono?
8. Życie w klatce.
9. Smutne otoczenie.

### 14. Henio.

Henio był synem ubogich rodziców, widział, jak ojciec ciężko na chleb pracować musiał nieraz myślał, jakby mógł zarobić trochę pieniędzy, aby mu dopomódz.

Dnia pewnego matka posłała go do sklepiku po zapałki. Tam zauważył Henio dużo torebek, zrobionych z zapisanego papieru i wiszących na gwoździu. Popatrzył na nie i przyszedł mu pewien pomysł.

— Czy pan kupuje papier zapisany? — zapytał ku pea.

— Kupuję — odpowiedział właściciel sklepiku — i robie z niego te torebki.

— A to dobrze, to ja panu taki papier przyniosę.



Uradowany Henio pobiegł co prędzej do domu, oddał zapałki mamie, a sam udał się do pokoju ojca.

Tam na półce leżał czysty papier do pisania, który ojciec sobie przygotował, bo zwykle pisał wieczorami. Henio wybrał z niego kilkanaście arkuszy i dalejże maczać pióro w kałamarzu i smarować niem po czystym papierze.

Przy tej robocie zastał go ojciec, skoro powrócił na obiad, i zapytał zdziwiony:

— Co to ma znaczyć? Dlaczego mażesz czysty papier atramentem?

— A to, proszę ojca, ten sklepikarz z przeciwka kupuje zapisany papier na torebki i daje za to pieniądze. Więc ja chciałem ten papier czempredzej zapisać, sprzedać mu i pieniądze oddać tatusiowi.

1. Kto był Henio i czego pragnął?
2. Co zauważył w sklepiku?
3. Rozmowa z właścicielem sklepiku.
3. Powrót do domu.
5. Praca w pokoju ojca.
6. Powrót ojca, zdziwienie.
7. Tłómaczenie się Henia.

#### 15. Skargi zająca.

Szedł raz szczur przez pole i spotkał zająca, który wsparłszy główkę na łapce, siedział smutny i zamysłony.

— Zdaje mi się, żeś smutny, zajączku — przemówił szczur. — Powiedz mi, co ci jest.

— Martwię się — odpowiedział zając, — że mam z tyłu nogi dłuższe niż z przodu. To brzydko wygląda. Z tego powodu nie mogę dobrze chodzić, tylko muszę skakać.

— Hm — mruknął szczur — mnie się zdaje, że nieśluszenie się martwisz. Przy pomocy tych długich łapek możesz biedz tak prędko, że cię żaden pies nie dogoni.

— Być może — odpowiedział zając — jednak gniewa mnie to zawsze, ile razy spojrzę na te ogromne nogi.

Kiedy tak rozmawiają, coś się poruszyło w pobliżu i naraz spostrzegli strzelca z dużym psem i długą strzelbą.

Ledwo strzelec dojrzał zająca, przyłożył fuzyę do ramienia, wycelował i strzelił. Nie trafił, na szczęście, ale puścił natychmiast swego psa myśliwskiego za uciekającym zwierzęciem.

Pies biegł szybko, zając jednak był zwinniejszy i przy pomocy długich tylnych łap robił tak ogromne skoki, że pies przekonał się wkrótce, iż go nie dogoni. Zatrzymał się więc, spuścił głowę zawstydzony i powrócił do strzelca.

A zając zemknął w krzaki i myślał sobie, odpoczywając w bezpiecznym ukryciu:

— Jak to dobrze, że mam tylne nogi takie długie, one mi pozwalają tak znakomicie skakać po rżyskach i nierównej ziemi. Gdyby nie to, byłby mnie pies dogonił i zagryzł. Nie będę odtąd próżnym i nie będę więcej cenil tego, co piękne, nad to, co pożyteczne.



1. Rozmowa szczura z zającem.
2. Ukazanie się myśliwego.
3. Strzał i gonitwa.
4. Ocalenie zająca.
5. Co sobie myślał w bezpiecznym ukryciu?

#### 16. Dzieje kapelusza, opowiedziane przez niego samego.

Przed niedawnym czasem jeszcze, w postaci cieniutkich włosków pokrywałem skórę zwierzęcia o długich uszach, które skakało po polu, wśród zieleni, dopóki nie wybiła ostatnia dla niego godzina.

Pewnego jesiennego poranka zabił je myśliwy, mięso zabrano do kuchni na pieczeń, a skórę sprzedano przekupniowi.

Skurczony wisiałem przed kramem, dopóki nie dostałem się w ręce kuśnierza. Ten lepsze części skórki użył na mufkę, gorsze zaś oddał kapelusznikowi.

Kapelusznik wyskubał ze skóry sierść, wywałkował ją i zrobił z niej pilśń czyli filc. Pilśni grubszej użył na buty pilśniowe, delikatniejszej nadał formę głowy cukru, przerobił na kapelusz, ubarwił, wyprasował i przyozdobił wstążką.

Długo leżałem w sklepie na półce, ludzie przemierzali mię i odkładali, kupiono mię nakoniec dla jakiegoś ucznia. Ten chodził ze mną do szkoły, na wycieczki, nieraz służyłem mu zamiast siatki do łapania motyli, albo jako naczynie do czerpania wody.

Zepsułem się nareszcie i rzucono mię na śmiecie, skąd zabrał mnie gałganiarz, i teraz słyszę od nowych sąsiadów, że zrobią ze mnie wyborną teksturę.

1. Na swobodzie.
2. Śmierć.
3. U kramarza.
4. U kuśnierza.
5. U kapelusznika.
6. U ucznia.
7. Zniszczenie.
8. Przemiana.

#### 17. Nieużyty Kocio.

Znajomi i koledzy nie kochali Kocia, ponieważ był nieużyty i łakomy. Jeśli zjeść nie mógł jakiego przysmaku, chował go do szufłady, a nie podzielił się z nikim. Szufładę zamykał na klucz, który nosił na szyi, na czerwonym sznureczku i nikomu do rąk nie dawał. Koledzy żartowali z niego, mama się gniewała, rodzeństwo narzekało, nikt prawie go nie kochał, ale on wcale nie myślał się poprawić, bo dla niego łakocie miłsze były nad wszystko.

Raz dostał na imieniny torcik pralinkowy, a nie mając ochoty poczęstować nim brata i siostry, zaniósł go zaraz do swojej szufłady i zamknął na klucz. Na drugi dzień nie zaglądał nawet do swego skarbu, bo ciągle był ktoś w pokoju, a on nie miał ochoty, żeby przypomniano sobie o torciku. Nakoniec dnia trzeciego otwiera komodę, ale — zamiast torcika zastaje okruchy, a przestraszona myszka wyskakuje prosto na niego.

Kocio wybuchnął płaczem, lecz że go nikt nie żałował, postanowił za własne pieniądze kupić sobie dru-



gi torcik. Miał 50 kop., więc zaraz poszedł do cukier-  
ni. Już się ściemniało, gdy wracał. Na rogu ulicy  
sposprzegł płaczącego chłopca. Spojrzeli na siebie.

— Jeść, jeść — żałośnie szepnęł biedny chłopczyk,  
widząc paczkę w ręku Kostusia. Łzy mu płynęły po  
twarzy, ale Kostuś uciekł czemprowadz, jakby mu kto  
odbierał ulubiony przysmaczek.

Wrócił do domu i zaraz zaczął zajadać torcik, ale,  
rzecz dziwna, nie smakował mu wcale. Ciągłe widział  
przed sobą bladego chłopczyka, łzy spływające mu po  
twarzy i słyszał „jeść, jeść,“ powtarzane cichym  
głosem.

Nie mógł przełknąć słodkiego ciastka, coraz mu  
było smutniej, w końcu rozplakał się głośno i opowie-  
dział mamie, co się stało. Mama pozwoliła mu iść zo-  
baczyć, czy chłopczyk jeszcze stoi na ulicy. Kocio po-  
biegł co prędzej ze starszym bratem. O, jakże się  
ucieszył, gdy zobaczył dziecko, płaczące w tem samem  
miejscu. Oddał mu całe ciastko, odprowadził je do  
matki i takiej doznał przyjemności, że od tego czasu  
dzielił się każdą rzeczą z rodzeństwem, kolegami i uboż-  
szymi od siebie. Wszyscy go też pokochali, a on po-  
znał dopiero wtedy, co to znaczy być dobrym.

1. Dlaczego nikt nie kochał Kocia?
2. Jego kryjówka.
3. Dlaczego się nie chciał poprawić?
4. Co dostał na imieniny i co zrobił z torcikiem?
5. Los przysmaczka.
6. Rozpacz Kocia, postanowienie.
7. Powrót z cukierni.

8. Dlaczego łakocie mu nie smakowały?
9. Żal, pomoc mamy.
10. Znalezienie biednego dziecka.
11. Pierwszy dobry uczynek i następstwa.
12. Co poznał Kocio, skoro się poprawił?

### 18. Słońce.

Przez step szeroki, bujną pokryty trawą, płynęła  
wielka i głęboka rzeka; niedaleko widać było las pal-  
mowy. Na ciemno-błękitnem niebie świeciło jasne i go-  
rące słońce. Od strony lasu ku rzece zbliżało się stado  
wielkich zwierząt. Szły powoli, schylając lub podno-  
sząc w górę długie trąby, któremi wywijają w powie-  
trzu niby rękami. Na czele postępował olbrzymi słoń  
biały, rzucając wkoło uważne spojrzenia. Gdy się za-  
trzymał, stawały i inne, gdy szedł, pośpieszały za nim.  
Musiały być spragnione, bo z widoczną rozkoszą zanu-  
rzyły w wodzie swje trąby; małe słońce cisnęły się  
koło swych matek, starsze ich nie potrącały.

Gdy napiły się wszystkie, spoczęły na soczystej  
trawie, niektóre weszły w wodę, szukając w niej ochłody,  
inne zrywały trąbą pęki ziół i trawy i podawały je  
sobie do pyska. Słońce paliło coraz mocniej; coraz więcej  
słoni szukało schronienia w cieniu drzew palmowych.

Nagle słoń biały krótkim, urywanym głosem wy-  
dał jakieś hasło i natychmiast wszystkie skryły się  
w głębi lasku, tylko zdeptana, stratowana trawa świad-  
czyła o ich bytności w tem miejscu.

Nie odeszły jednak daleko; ukryte poza drzewami,  
widziały zbliżającą się karawanę. Były to także słońce,

Ćwiczenia stylistyczne.



ale na grzbiecie każdego wznosiła się cała góra ciężkiego ładunku. Na niektórych siedzieli ludzie, poganiając i kierując zwierzętami. Słonie postępowały posłusznie, spokojnie. W miejscu, przez człowieka wskazanym przeszły szczęśliwie przez rzekę i zniknęły w oddali na przeciwnym brzegu.

W bezpiecznym ukryciu swoim dzikie słonie z trwogą patrzyły na braci i miłszą jeszcze teraz wydała im się swoboda. Matki głaskały dzieci długimi trąbami, a starsze słonie zamyśliły się poważnie. Tymczasem słońce schyliło się ku zachodowi i biały przewodnik znowu wyprowadził na step swą gromadkę, aby się posiliła przed nocą miękką, soczystą trawą.

1. Jak wyglądała okolica?
2. Zbliżanie się słoni ku rzece.
3. Przewodnik.
4. Zaspokojenie pragnienia.
5. Wypoczynek, południe.
6. Ostrzeżenie wodza, posłuszeństwo słoni.
7. Karawana. Jej widok, przejście rzeki.
8. Zachowanie się dzikich słoni. Matki, starsi.
9. Zakończenie dnia.

#### 19. Narada myszy.

W pewnym domu był kot stary, ociężały, leniwy, nie bardzo też obawiały go się płochy myszki, a nieraz nawet tak były zuchwałe, że wychodziły z nory, kiedy sobie drzemał. Wkrótce kot stary umarł — wtedy radość myszy nie miała granic: biegały jak szalone po

calutkim domu, plądrowały po spiżarni, w kuchni gospodarowały jak u siebie, a i w pokoju nieraz spotkać je było można.

Niedługo to jednak trwało: gospodyni domu sprowadziła nowego kota.

Kot jak kot: na paluszkach, spokojnie, cichutko obszedł pokoje, kuchnię, zszedł nawet do piwnic, nie pominął spiżarni, obwąchał, obejrzał wszystko i już wiedział, gdzie czego szukać. Wrócił więc do spiżarni i usiadł przy głównej skrzyni. Czeka...

Wychodzi młoda myszka, oczom wierzyć nie chce: jako? kot znowu! Już chciała uciekać, gdy skoczył na nią i zdusił, zanim zdołała pisnąć.

W ciągu godziny trzy myszki zginęły, ale inne dowiedziały się nakoniec o groźącym niebezpieczeństwie.

Co tu począć?

Pisk, hałas, wrzawa, lament w mysich norach. Zebrały się wreszcie na wielką naradę.

— Kota pozbyć się trzeba, bo zginiemy wszystkie — twierdziły jednoznacznie.

Ale jak go się pozbyć?

— Jest rada — zawołała wreszcie jedna myszka, bardzo mądra i rezolutna. — Jest doskonałe lekarstwo na kota: zawieśmy mu na szyi dzwonek, a będziemy go słyszały z daleka i możemy być wtenczas zupełnie spokojne.

— Doskonały pomysł! — rzekły wszystkie myszy, podskakując z radości.

— Ale któraż zawiesi kotowi dzwonek na szyi? — zapytała jedna mysz stara.



Nikt na to nie odpowiedział. Myszy spoglądały po sobie nawzajem, lecz żadna się nie odważyła na wykonanie projektu.

I dobra rada pozostała bezskuteczną.

1. Stary kot i myszy.
2. Śmierć kota; swawola.
3. Sprowadzenie nowego kota.
4. Zapoznanie się jego z miejscowością.
5. Pomyślnie łowy, popłoch.
6. Narada. Świetny pomysł.
7. Uwaga starej myszy.
8. Niewykonany projekt.

## 20. Nieszczęśliwy Boles.

Ogromna przykrość spotkała Bolesia: rodzice nie zabrali go z sobą na wizytę. Sam został z boną tylko i kudłatym Bzikiem w domu.

To mi niedziela!

Bona zabrała książkę i zeszła z chłopczykiem do ogródka, ale Boles nie miał wcale ochoty do zabawy. Stał przy sztachetkach i rozmyślał smutnie:

— Cały tydzień się uczę, a w niedzielę żadnej przyjemności. Okropnie jestem nieszczęśliwy! Co mi po takiej niedziel! Każdy się bawi, ja tylko się nudzę, jestem najnieszczęśliwszy na świecie.

I lzy płynęły mu po twarzy.

Wtem spostrzegł z drugiej strony przy sztachetkach bladą dziewczynkę z zasmoloną buzią i w podartej spódniczce.

— Po co tu stoisz?— rzekł niegrzecznie.

Dziewczynka cofnęła się przestraszona, ale nie odwracała oczu od zieloności ogródka.

— Wstydź się ełodzić w niedzielę w takiej podartej spódnicy.

— A kto mi zeszyje?— spytała dziewczynka.

— A nie masz matki?

— Matus chora— cicho szepnęła dziewczynka.

Bolesowi żal się jej zrobiło.

— A cóż twój ojciec robi?

— Ojciec robił buty, ale umarł, a matusia taka chora i jeść nie gotuje.

— A cóż ty jesz?

— Marcinowa dała mi wczoraj chleba, a dziś nie ma jej w domu, bo niedziela.

— Może jesteś głodna?

— A juści.

Boles zapomniął zupełnie o swoim nieszczęściu, pobiegł do domu, przyniósł mięsa i chleba, wpuścił dziewczynkę do ogródka, a dobra bona zeszyła jej spódniczkę i umyła buzię.

Rodzice wrócili wkrótce, ale Boles nie narzekał już wcale, że jest nieszczęśliwym, opowiadał im tylko o biednej dziewczynce i prosił ojca, żeby posłał doktora do jej matki.

Od tego czasu, gdy go przykrość jaka spotkała, nie narzekał, bo zaraz przypominał sobie, że są nieszczęśliwe dzieci, sieroty, chorzy, ubodzy i dziękował Bogu, że ma zdrowie i rodziców.

1. Jaka przykrość spotkała Bolesia?

2. Gdzie spędzał niedzielę i z kim?



3. Co sobie myślał?
4. Kogo spostrzegł?
5. Rozmowa z dziewczynką.
6. Zapomnienie o sobie.
7. Powrót rodziców i opowiadanie Bolesia.
8. Następstwa tego zdarzenia.

#### 21. Tomek myśliwy.

— Tatusiu, mój drogi — prosił pewnego dnia Tomus — czy mogę iść na polowanie?

— I owszem — odpowiada ojciec — tylko uważaj, żebyś nie zabłądził.

Tomus pocałował ojca w rękę i pobiegł do mamy.

— Matenko, moja droga, moja jedyna, na polowanie idę, tatuś pozwolił, niech mi mamusia da śniadanie na drogę.

— Widzę, że dzielny myśliwy będzie z ciebie — rzekła matka; dała mu torbę, włożyła w nią chleba, sera i butelkę wody z winem.

Tomcio wziął swoją fuzyjkę, pistony, torbę przez ramię przewiesił i idzie.

Na podwórzu spotkał służącą.

— Kasiu, idę na polowanie! — zawołał — zabiję jakiego ptaka, a może i zająca.

A Kasia w śmiech na te słowa.

— Niech Bóg szczęści! To mi strzelec! Proszę choć ze dwie kaczki przynieść, to na obiad upiekę.

Poszedł Tomus, idzie przez pole, rozgląda się wkoło.

— Aha, widzę, zając! przykucnął i siedzi! — mówi do siebie po cichu. Nastawia lufę, paf! raz i drugi z fuzyjki. Zając ani się rusza.

— Pewno zabity, od razu trafiłem.

Pędzi co temu i spostrzega, że to kamień biały.

— Eh — powiedział niechętnie — w polu żadne polowanie! pójdę sobie do lasu.

I tak zrobił. Długo błąkał się po lesie, ale nikogo nie spotkał. Drzewa nieprzyjemnie szemrały, krakanie wron rozlegało się co chwila. Wtem coś się poruszyło za krzakiem...

— Teraz to naprawdę jakieś zwierzę — mówi Tomek — ale jakie? Nawet dosyć duże... rude... Ach! to wilk!

Z przerażenia rzuca fuzyję na ziemię i ucieka z krzykiem. Ale zwierzę dalejże gonić chłopca.

Tomek biegnie co temu, już mu sił nie starczy, a wilk coraz bardziej się zbliża, tuż, tuż — ma go już porwać!... Tomus słyszy jego kroki, czuje za sobą oddech...

— Ratunku! — woła zdyszany. — Ratunku, wilk wilk!

W tej chwili wpada na podwórze. Z domu wybiega służba, stangret, praczka, i cóż widzą? Biegnie Tomus czerwony, a za nim cielę...

— Wilk, wilk! — krzyczy wciąż chłopiec.

— Gdzie wilk? — woła Kasia, a wszyscy śmieją się głośno.

Tomus się obejrzał, a cielę rozstawiło przednie nogi, ogonem wywija i chciałoby dalej gonić.



Oj, śmieli się też i śmieli z Tomusia. Tylko pastuch był kontent, że się znalazło ciele, które od samego rana gdzieś zginęło.

*M. Weryho.*

1. Tomuś wybiera się na polowanie.
2. Spotkanie z Kasią, obietnica.
3. Pierwszy strzał.
4. Wyprawa do lasu.
5. Nieprzyjaciel, ucieczka
6. Na podwórzu.
7. Zadowolenie pastucha.

## 22. Pan Wicher.

Pan wicher razu jednego wyrwał się na przechadzkę. Spacerów jego zawsze obawiano się bardzo gdyż był to raptus wielki, a przytem silny niezmiernie i na nie nie zwracający uwagi; broił też zwykle strasznie, gdy się wyrwał z domu. Tak samo i teraz było. Naprzód wpadł do ogrodu, poszarpał biedne róże, połamał wysmukłe lilie, poniszczył mnóstwo innych kwiatów, drzew i krzewów, starą wierzbę pchnął tak gwałtownie, że aż w rów się pochyliła. A jak dokazywał w polu!

W zbożu nie zostawił ani jednego kłosa całego, z drzew postrzącał wszystkie listki i porozpędzał je po całym polu, połamał im gałęzie, a niejedno wyrócił. Nawet potężne dęby oprzeć mu się nie mogły, połamał je i gałęzie pozanosił aż na łąki.

Nie dość na tem. Wpadł do wsi, pozrywał z kilku chat dachy, połamał płoty, a bydło, konie, kury,

kaczki, gęsi porozpędzał na wszystkie strony. A kiedy już nabroił dosyć w jednym miejscu, poszedł sobie dalej nowe robić awantury.

Tymczasem we wsi krzyk powstał i lament, ludzie zeszli się do gospody i uradzili zanieść skargę do króla wichrów, który mieszka daleko, między niebem a ziemią.

Król wichrów kazał stawić się natychmiast winowajcy i zapytał, czy prawdą jest, co ludzie mówią. Wicher nie mógł zaprzeczyć, bo poniszczone pola i ogrody świadczyły najwymowniej o jego swawoli.

— Ja chciałem się pobawić tylko — tłumaczył się wicher.

— Piękna zabawa! — zawołał król z gniewem. — Policz tylko szkody, które wyrządziłeś. Ponieważ jednak inaczej bawić się nie umiesz, zabraniam ci wychodzić z domu od wiosny aż do jesieni. W zimie dopiero, gdy niema już liści na drzewach, ani zboża na polu, ani owocu w sadach, hulaj sobie i szalej po śniegu i lodzie. Może ci mróz odbierze ochotę do figłów. A teraz ani krokiem — zrozumiąłeś?

— Zrozumiąłem — rzekł z pokorą wicher i z rozpaczy skrył się w najgłębsze szczeliny i przepaście między górami, a tylko młodszy jego braciszek, pan wietrzyk, biega sobie swobodnie po lasach i polach; on jednak nie wyrządza szkody, a nawet jest pożytecznym, bo roznosi po świecie nasiona wszystkich roślin.

1. Kto to jest pan wicher?
2. Jego przechadzka: a) w ogrodzie,  
b) w polu,  
c) we wsi.



3. Skarga do króla wichrów.
4. Sąd i wyrok.
5. Rozpacz wichru,—pan wietrzyk.

### 23. Ezop.

#### I.

Ezop, bajkopisarz grecki, potwornie brzydki i garbaty, był niewolnikiem. Odznaczał się on wielką mądrością i dowcipem. Raz pan Ezopa, Xantus, kazał mu pójść do łaźni i zobaczyć, czy niema w niej wielkiego natłoku. W drodze spotkał Ezop znajomego urzędnika, który go zapytał, dokąd idzie.

— Nie wiem—odpowiedział Ezop.

Urzędnik, rozumiejąc, że z niego żartuje, rozgniewany, kazał odprowadzić niewolnika do więzienia.

— Mości sędzio dobrodzieju! — zawołał Ezop, widząc, że go biorą—dobrzem mówił, iż nie wiem, dokąd idę: nie wiedziałem wcale, że mam pójść do więzienia.

Urzędnik za tę dowcipną odpowiedź kazał uwolnić Ezopa.

#### II.

Teraz udał się Ezop wprost do łaźni, a zastawszy w niej tłum wielki, przypatrywał mu się pilnie. U wejścia przy drzwiach leżał kamień, o który wszyscy, przechodząc, trącałi, jeden tylko wziął go i na bok odrzucił.

Ezop, powróciwszy do domu, rzekł, iż jednego tylko widział w łaźni człowieka. Xantus pospieszył do kąpieli, a zastawszy tłum wielki, zapytał Ezopa, dlaczego mu powiedział, że w łaźni był tylko jeden człowiek.

— Widzisz ten kamień, co leży na boku?—rzekł Ezop.—Wszyscy wchodzący potracali go nogą, jeden tylko wziął go i na bok odrzucił, ten więc sam jeden godzien imienia człowieka.

1. Postać i przymioty Ezopa?
2. Rozkaz Xantusa.
3. Przygoda w drodze.
4. Co Ezop w łaźni zauważył?
5. Odpowiedź dana panu.
6. Zdziwienie Xantusa.
7. Wyjaśnienie Ezopa.

### 24. Ocalenie Mojżesza.

Podczas pobytu żydów w ziemi Egipskiej faraonowie uciemieźali ich bardzo, zmuszając do najcięższych robót, aby lud ten obcy wytępić zupełnie. Jeden z faraonów wreszcie był tak okrutny, iż rozkazał topić wszystkich nowonarodzonych chłopców. Wtedy pewna nieszczęśliwa matka, której się chłopczyk urodził, nie mogąc ukryć go w domu, a nie chcąc wykonać okrutnego rozkazu, ułożyła dziecię w plecionce z sitowia, którą postawiła pośród trzciny, rosnących na brzegu rzeki Nilu.

Starsza jej córka stała niedaleko i uważała, co się z dzieckiem stanie.

Wkrótce córka faraona przyszła kąpać się do rzeki i, spostrzegłszy koszyczek, wśród trzciny ukryty, kazała służebnicy przynieść go i otworzyć. Na widok zapłakanej twarzyczki dzieciny uczuła litość w sercu i zapragnęła ocalić niemowlę od śmierci. Zabrała je



więc z sobą i uzyskawszy pozwolenie ojca, oddała na wychowanie rodzonej jego matce. Nadano dziecięciu imię Mojżesz, co znaczy z wód wyjęty.

1. Ucisk żydów w ziemi Egipskiej.
2. Cel tego ucisku.
3. Rozkaz okrutnego faraona.
4. Co uczyniła pewna nieszczęśliwa matka?
5. Kto czuwał nad dzieciną?
6. Przybycie córki faraona do kąpieli.
7. Znalezienie plecionki.
8. Litość i postanowienie.
9. Ocalenie Mojżesza, imię.

#### 25. Dawid i Goliat.

Będąc jeszcze bardzo młodziutkim pastuszkim, Dawid razu pewnego odwiedził braci swoich, znajdujących się w obozie izraelskim. Na przeciwległym wzgórzu widać było rozrzucone namioty nieprzyjaciół, Filistynów, z pośród których wyszedł właśnie mąż olbrzymiej postaci i naśmiewając się z Izraelitów, wyzywał ich do walki.

— Słuchajcie, tchórze, niedołęgi—wołał—pocoście tu przywiedli tyle wojska? Wybierzcie jednego tylko, któryby się ważył wależyć ze mną, a jeżeli mię pokona, uznamy się za zwyciężonych. W przeciwnym razie kraj wasz będzie własnością naszą, a wy niewolnikami.

Izraelici ze smutkiem i trwogą słuchali tych słów olbrzyma Goliata, lecz nikt wależyć z nim się nie ośmielił.

Dawid pojąć tego nie mógł.

— Jako—zawołał—czyż nie jesteśmy ludem Bożym i czyż opieka Pana nie jest potężniejsza od żelaznego miecza i siły człowieka? Nie lękam się niczego, skoro Bóg jest ze mną i będę się bił z tym olbrzymem, który bez Jego woli nie mi uczynić nie może.

I wyszedł śmiało, mając procę w ręku i kilka kamyków w torbie. Goliat szydził zuchwale z tak słabego przeciwnika, lecz Dawid zręcznie rzucił kamyk z procy i olbrzym upadł twarzą na ziemię. Kamień utkwiał mu w czole.

Filistyni wydali okrzyk przerażenia, a Dawid podniósł ciężki miecz olbrzyma i uciął mu głowę.

Tak mały pastuszek pokonał straszliwego wroga, przed którym wszyscy drżeli, bo on jeden pamiętał, że Bóg rządzi światem i wierzył w Jego wszechmocną opiekę.

1. Dawid w obozie Izraelitów.
2. Widok nieprzyjacielskich namiotów.
3. Ukazanie się olbrzyma.
4. Jego wyzwanie i groźba.
5. Trwoga Izraelitów.
6. Zdziwienie Dawida.
7. Jego słowa.
8. Wystąpienie i uzbrojenie.
9. Szyderstwo Goliata i śmierć.
10. Ucieczka Filistynów.
11. Dlaczego Dawid pokonał Goliata?

#### 26. Uciszenie nawałnicy.

Razu pewnego Chrystus płynął z uczniami swymi po jeziorze Galilejskiem. Nagle zerwała się burza,



a wichery i bałwany groziły zatopieniem. Przerażeni uczniowie wzywali pomocy Chrystusa, wołając:

— Ratuj, Panie, bo zginiemy!

Ale On odparł:

— Czegóż się lękacie, ludzie małej wiary?

I wyciągnąwszy rękę, jednym słowem uspokoił wzburzone fale.

Z potęgą Boga cóż się równać może? I dlatego w każdej burzy ufać powinniśmy, że kto z Nim jest, ten nie zginie.

1. Chrystus na jeziorze.

2. Burza.

3. Niebezpieczeństwo.

4. Przerażenie uczniów.

5. Ich błaganie.

6. Słowa Chrystusa.

7. Uciszenie nawałnicy.

8. Jak należy słowa Chrystusa rozumieć?

### 27. Chrzest Rusi.

W roku 988 książę kijowski, Włodzimierz, obległ greckie miasto Korsuń i ślub uczynił, że przyjmie chrzest święty, jeśli miasto zdobędzie. Zdobył je rzeczywiście i jako zwycięzca posłał do Konstantynopola, żądając ręki siostry cesarskiej i oznajmiając o swoim zamiarze przyjęcia nowej wiary.

Księżniczka przybyła wkrótce z licznym i świetnym orszakiem duchowieństwa i dworzan, a po dopełnieniu obrzędu chrztu, została żoną Włodzimierza i oboje udali się do Kijowa.

Tutaj rozkazał książę całemu ludowi zebrać się na brzegu Dniepru, a kapłani chrześcijańscy chrzcili całe gromady bez oporu i gwałtu.

Tym sposobem na Rusi zaprowadzoną została religia chrześcijańska według obrządku greckiego.

1. Obleżenie Korsunia.

2. Ślub ks. Włodzimierza.

3. Zwycięstwo.

4. Poselstwo do Konstantynopola.

5. Przybycie ks. greckiej. Matżeństwo.

6. Powrót do Kijowa.

7. Chrzest Rusi.

### 28. Smok (podanie).

1. Założenie nad Wisłą grodu i zamku przez Krakusa.

2. Pojawienie się smoka. Szkody przez niego wyrządzane.

3. Strach okolicznych mieszkańców.

4. Pomysł Krakusa.

5. Śmierć smoka.

6. Czy wszyscy jednakowo opowiadają to podanie i jak je rozumieć można?

### 29. Zagadka.

Pewien król miał kilku synów i, pragnąc, aby byli dobrze wychowani, znali historię i inne nauki, tak potrzebne każdemu, a tembardziej ludziom, którzy może w przyszłości krajem rządzić będą,—oddał ich pod opiekę i kierunek bardzo rozumnego i uczonego księdza.



Był to mąż zacny, który życie całe służył krajowi i pisał jego dzieje. Chciał on synów królewskich wychować na szlachetnych ludzi, dzielnych mężów i rozumnych panów, to też ćwiczył ich w mądrości i cnotach, rozwijał umysł i ciało. Życie pod jego okiem prowadzili proste: sypiali na siennikach w dużej, chłodnej izbie, z rana obmywali się co dzień zimną wodą, ubierali w zwyczajne baranie kożuszki i po pacierzu i śniadaniu zasiadali do książki. Pożywienie ich było proste: kasza, groch, kapusta, barszcz, kawałek mięsa, owoce, mleko. Ćwiczyli się także w zręczności i sile, jak na przyszłych wojowników i rycerzy przystało.

Czy taki król był na świecie rzeczywiście, czy kiedy tak wychowywano królewiczów i czy był taki nauczyciel-opiekun?

1. Jak pewien król pragnął wychować synów swoich?
2. Komu ich oddał pod opiekę?
3. Co chciał z nich zrobić nauczyciel?
4. Jak ich wychowywał: spanie, wstawanie, ubiór, praca, pożywienie, ćwiczenia ciała.
5. Rozwiązanie zagadki.

### 30. Krzysztof Zgłobicki.

W roku 1664 na mury Stawiszcz wdzierają się wojownicy, przodem młodzieniec z chorągwią w dłoni. Nieprzyjaciel gromadnie bieży w to samo miejsce i uderza z zacięłością. Młodzieniec zatyka sztandar na murach, a wtem wróg cięciem szabli odcina mu prawicę. Zgłobicki lewą dłonią porywa upadającą chorągiew, ale

nowy cios miecza pozbawia go drugiej ręki. Wtedy dzielny żołnierz chwyta chorągiew zębami i nie puszcza jej do ostatniego tchnienia.

1. Walka pod murami Stawiszcz.
2. Zatknięcie chorągwi na murach.
3. Walka o sztandar.
4. Śmierć Zgłobickiego.

### 31. Marcin Kątski.

Kiedy Turek, dawno dzierzący Kamieniec, musiał go wreszcie oddać, żał mu było bardzo warownego grodu, z którego miał ustąpić. Basza, oddający twierdzę, w ponurem milczeniu oprowadzał po niej Marcina Kątskiego. Nakoniec obaj znaleźli się w lochu, gdzie proch przechowywano. Zawzięty muzułmanin, przekładając śmierć własną i tysięcy ofiar nad upokorzenie swej pychy, rzucił lont zapalony na beczkę pełną prochu. Forteca mogła wylecieć w powietrze, grzebiąc pod gruzami wojsko i mieszkańców, lecz Kątski, nie tracąc chwili, pochwycił knot, położył go na własnej dłoni i tu zgorzeć mu pozwolił.

Patrzył Turek na męstwo wroga, który pomimo bólu brwi nie zmarszczył nawet, a odwagą i cierpliwością ocalił miasto od niechybnej zguby.

1. Zwrot Kamieńca.
2. Zawziętość Turka.
3. Męstwo Kątskiego.
4. Następstwa.

Ćwiczenia stylistyczne.



### 32. Dobroczynność Maryi Leszczyńskiej.

Marya Leszczyńska, królowa francuska, żona Ludwika XV, słynęła z nieograniczonego miłosierdzia. Rozdawała więcej jałmużny, niż miała dochodów i całe jej domowe kółko musiało się przyczyniać do jej szlachealnych uczynków. Raz, gdy proszono młodego Delfina (taki tytuł nosił następca tronu we Francji) o pieniądze na cel dobroczynny, odpowiedział:

— Dałbym chętnie, ale nie mam, mama zabrała mi wszystko.

U ojca wyrobiła sobie Marya roczną pensję na ubogich i pracujących. Raz sprzedała wszystkie klejnoty swoje i na miejsce drogich kamieni kazała wstawić fałszywe. Przez cały rok nikt o tem nie wiedział, i prawdopodobnie byłoby się to ukryło do końca jej życia, gdyby jedna ze służebnic nie zdradziła tajemnicy.

Lud ubóstwiał Maryę i każdy pragnął ją oglądać, lub zbliżyć się do niej. Pewnego dnia w ogrodzie otoczyły takie tłumy, że nie mogła ruszyć się z miejsca. Naprawdę straż usiłowała rozpedzić pospólstwo, cisnęło się ono coraz natarczywiej do swojej monarchini. Nakoniec królowa dała znak, że chce mówić; stanęli wszyscy, a ona rzekła z uśmiechem:

-- Wiem, moje dzieci, że się do mnie ciśniecie, bo mnie kochacie tak, jak ja was kocham; lecz dla tej samej miłości, zamiast mnie dusić, pozwólcie mi przejść.

W jednej chwili rozstał się tłum zgromadzony i otworzył wygodne dla królowej przejście.

1. Miłosierdzie Maryi Leszczyńskiej.
  - a) współdziałanie rodziny w jej dobroczynnych uczynkach,
  - b) sprzedaż klejnotów.
2. Miłość ludu:
  - a) przechadzka królowej,
  - b) zatamowanie ruchu przez tłumy,
  - c) przemowa królowej i rozstąpienie się ludu.

### 33. Kacper Karliński.

W roku 1587 arcyksiążę rakuski, Maksymilian, oblegał zamek Olsztyn, którego mężnie bronił stary wódz, Kacper Karliński. Lecz dnia pewnego arcyksiążę zawiadomiał wodza, że synek jego dostał się w moc nieprzyjaciół i zginie, jeśli twierdza wydana nie będzie. Jednocześnie, na czele śpieszących do szturm szeregów ukazuje się dziecię na ręku piastunki. Zadrzał nieszczęśliwy ojciec na ten widok i upuścił lont, którym miał podpalić armatę. Ale w tej samej chwili wróciło mu męstwo, zbudziło się poczucie obowiązku i pochwycając lont, podpalił działą. Rozległ się huk wystrzału, dym zasłonił wszystko, zawrzała walka zacięta i straszna. Dziecię zginęło, lecz nieprzyjaciel, raz jeszcze odparty, cofnąć się musiał, nie zdobywszy zamku.

1. Obleżenie Olsztyna.
2. Obrona zamku.
3. Podstęp Austryaków.
4. Bohaterstwo Karlińskiego.
5. Następstwa.



### 34. Róże Św. Elżbiety.

Święta Elżbieta, księżna Turynii, była bardzo miłosierna. Sama odwiedzała często chaty ubogich, zanosząc im chleb i odzież, opatrując chorych. Książę Ludwik, mąż jej, gniewał się o to, mówiąc, że podobne zajęcia nie przystoi księżnej.

Raz schodziła Elżbieta z góry zamkowej, niosąc w polach płaszcza żywność i lekarstwa dla ubogiej rodziny, kiedy spotkała męża. Przeleżała się bardzo, bo wiedziała, że gniewać się będzie, i chciała ukryć niesione zapasy. Lecz książę Ludwik odgadł zaraz prawdę, spojrzał surowo na żonę i spytał, czy znowu przestąpiła jego zakaz.

Elżbieta stała, milcząc, zasmucona. Wtedy mąż szybkim ruchem uchylił połę jej płaszcza i ujrzał ze zdumieniem, że były w niej róże, wielkie, świeże, prześliczne. Róże pośród zimy, gdy śniegi okryły góry i w całej okolicy za skarby największe nie znalazłybyś świeżego kwiatka.

Zrozumiał cud Boski książę, i zawstydzony własną niesprawiedliwością, prosił o przebaczenie świętej pani i o jedną z tych róż na pamiątkę. Księżna chętnie spełniła życzenie męża, który odtąd nigdy już żadnych nie robił jej wyrzutów.

1. Miłosierdzie świętej Elżbiety.
2. Niezadowolenie jej męża.
3. Spotkanie.
4. Gniew Ludwika.

5. Cud.

6. Skrucza księcia.

### 35. Król na weselu u kowala.

Król Jan Sobieski, który był postrachem Turków i wogóle słynął z męstwa i dzielności, był przytem dla każdego nadzwyczaj przystępny i chętnie zbliżał się do najuboższych.

Pewnego razu, gdy polował w jaworowskich lasach, zdarzyło się, iż kowal z Jaworowa odprawiał swoje wesele. Król, powracając z łowów z dworzanami, natrafił na drużynę weselną, która ohocho tańczyła. Goście weselni, niezamożni mieszczanie z Jaworowa, spostrzegłszy króla, zaprzestali tańców i z uszanowaniem oddali pokłon monarsze. Lecz Sobieski uśmiechnął się do nich, zagadał poufale, a przystąpiwszy do panny młodej, zaprosił ją do tańca i puścił się skoczno krakowiaka. Radość i wesołość ogarnęły wszystkich: mieszczki i dworzanie królewscy, panie, szlachcianki i mieszczanie połączyli się w tańcu, naśladując króla, który stanął przed muzyką, a pokręciwszy wasa, wesołą zaśpiewał zwrotkę.

Do dziś dnia o tem zdarzeniu opowiadają z dumą mieszczanie Jaworowa, a kowalowa do końca życia lubiła powtarzać, że na swoim weselu tańczyła z królem.

*Wstęp.* Popularność Sobieskiego.

*Środek.*

1. Polowanie w jaworowskich lasach.
2. Spotkanie z weselną drużyną.



3. Przyłączenie się króla i dworu do zabawy.

4. Radość z tego powodu.

*Zakończenie.* Pamięć o tym wypadku.

#### IV. Wiersze do przerobienia na prozę.

##### 1. Mądry i głupi.

Nie nowina, że głupi mądrego przegadał,  
Kontent więc, iż uczony nic nie odpowiadał,  
Tembardziej jeszcze krzyżeć przeraźliwie począł;  
Nakoniec zmordowany, gdy sobie odpoczął,  
Rzekł mądry, iżby nie był w odpowiedzi dłużny.  
—Wiesz dlaczego dzwon głośny? bo wewnątrz jest

[próżny

*Krasicki.*

1. Głupi w rozmowie z uczonym.
2. Milczenie uczonego.
3. Jego odpowiedź.
4. Wytłómaczenie jej.

*Wzór.* Głupi, jak zwykle, przegadał mądrego  
i rad z jego milezenia, coraz głośniej krzyczał. Dopie-  
ro gdy się zmęczył i musiał odpocząć, odpowiedział mu  
mądry. „Wiesz, dlaczego dzwon głośny, bo wewnątrz  
jest próżny.“

To znaczy, że człowiek, który mało ma rozumu,  
zwykle mówi dużo i bez zastanowienia; lecz rozumny  
więcej myśli, niż mówi.

##### 2. Wóz z sianem.

Przy powrozie, na mrozie  
Wielki ciężar konie wlekły,

Więc sobie rzekły:

—Aby naszą pracę skrócić,  
Starajmy się wóz wyrzucić.

I tak się stało:

Siano w wodzie się zmaczało.

Ale czego nie dociekły:

Cieęższe, bo zmokłe do domu przywlekły,  
A nim wyszło, będąc w wodzie,  
Pracowały trzy dni w głodzie.

*Krasicki.*

1. Praca koni na mrozie.
2. Ich postanowienie.
3. Skutki.
4. Nauka.

##### 3. Lis i kurka.

Do podwórka pode dworem

Podszedł lisek sobie:

—Chodź kureczko, kochaneczko,

Ja ci nie nie zrobię.

Jam przyjaciel twój najszczerzy,

Na spacer pójdz ze mną...

—Mój ty lisku —rzekła kurka—

Prosisz nadaremno.



Mówiła mi nieraz mama,  
Bym się lisów strzegła...  
I czemprowadź mądra kurka  
Do matki pobiegła.

A lis chytry zwiesił kitę,  
Powłókł się do lasu.  
— Szkoda było, panie lisie,  
Czasu i atłas.

*Or-Ot.*

1. Namowy lisa.
2. Odpowiedź kurki.
3. Zawód lisa.
4. Nauka.

#### 4. Wiewiórka i małpa.

Jeszcze w zielonej skórcie  
Dostał się orzech wiewiórcie.  
Ledwie go dotknie drobnymi ząbkami:  
—Jakże mnie—rzecze—moja matka mami!  
Nieraz mi to powiadała,  
Że orzeszek potrawa arcydoskonała.  
Dziękuję za nią! I rzuci orzechem.  
Podniosła go małpa z śmiechem.  
Bierze w łapki, rozłupywa,  
Słodkie ziarnko wydobywa,  
A gdy je zajada sama,  
Rzecze wiewiórcie: Dobrze mówi mama,  
Dobry orzeszek, lecz trzeba zgryźć wprzód,  
Musi pracować, kto chce mieć wygody.

*Jachowicz.*

1. Jaki orzech dostał się wiewiórcie?
2. Słowa i czyn wiewiórki.
3. Postępowanie małpy.
4. Jej słowa i nauka w nich zawarta.

#### 5. Dziecinka i staruszek.

Niosło raz dziecię wody dzbanuszek,  
Spotkał je w drodze siwy staruszek  
I rzekł do niego z żałosną miną:  
—Daj mi się napić wody, dziecino!  
Dziecina chętnie schyla dzbanuszką,  
I napiła wodą staruszka.

Raz koło sadu szła ta dziecina,  
Patrzy,—z owocem drzewo się zgina,  
Jakżeby rada zjeść kilka gruszek!  
A wtem wychodzi siwy staruszek,  
Ową dziecinę dobrą poznaje  
I najpiękniejszych gruszek jej daje.

*Jachowicz.*

1. Spotkanie dziecka ze staruszką.
2. Prośba staruszka.
3. Uczynność dziecka.
4. Dziecię koło sadu, chętka.
5. Zjawienie się staruszka i jego wdzięczność.

#### 6. Ptaszek.

*Zdziś.*

Patrzaj, mamó, jak tam bierze  
Z przed okienka wszystko ptaszek:



Słomki, plewy, listki, pierze —  
Cóż mu przyjdzie z takich fraszek?  
Przecież tego jeść nie może,  
To nie muszki, ani zboże.

*Mama.*

Prawda, Zdzisiu, lecz kochanie,  
On to zbiera pośród śmieci  
Do gniazdeczka na posłanie  
Dla maleńkich swoich dzieci.  
Patrz, pod dachem z mchu i gliny  
Jest gniazdeczko dla ptaszyny.

*Zdziś.*

Więc i ptaszek, moja mamó,  
Pielęgkuje swe pisklęta?  
Więc o dzieciach on tak samo,  
Jak ty o nas wciąż pamięta?  
Skądże, mamó, jest u ptaka  
Dla maleńkich miłość taka?

*Mama.*

Bóg Najwyższy, moje dziecko,  
Macierzyńską miłość budzi  
I zapala nią serduszko  
Tak ptaszyny jak i ludzi.  
Jak bez wody wędną kwiatki,  
Takby bez niej zwiędły dziatki.

*Anczyc.*

1. Zapytanie Zdzisia.
2. Odpowiedź matki.

3. Zdziwienie Zdzisia.

4. Nauka matki.

*Wzór.* — Patrz, mamó — rzekł Zdziś — ptaszek zbiera z przed naszego okna słomki, listki i pierze. Na cóż mu się to przyda? Przecież tych rzeczy jeść nie będzie?

— To prawda—odpowiedziała mamó — lecz on to zbiera do gniazdka, które widzisz pod dachem, na posłanie dla swoich dziątek.

— Więc i ptaszki—zawołał Zdziś—pielęgkują swe pisklęta, jak ty nas, mateczko? Skądże w ich sercu bierze się ta miłość?

— Bóg ją tam zbudził, moje dziecko, tak samo, jak w sercach matek, gdyż bez niej ani ptaszki, ani dzieci wychować się nie mogły.

7. Dwa wróbelki.

Biły się raz na ulicy  
Dwa młode wróbelki,  
Szło im o ziarno pszenicy,  
Skarb wcale niewielki.

Ten chce sobie i ten sobie,  
A oba uparte:  
—Nie dam tobie!—Nie dam tobie!  
Czubią się zażarte.

Przybiegł kogut na te krzyki,  
Pyta, o co chodzi.  
—A zuchwalecy, a złośniki!  
Czy to bić się godzi?



I wokoło z gniewem dziobie,  
Zgorszony tą sprzeczką.  
Obu wróblom dał po czubie  
I sam zjadł ziarneczko.

Stąd wypływa jak najjaśniej  
Prawda oczywista,  
Że tam, gdzie się dwóch poważni,  
Ktoś trzeci skorzysta.

1. Kto się bił na ulicy?
2. O co chodziło?
3. Jakie były wróbelki?
4. Czy jeden drugiemu chciał ustąpić?
5. Kto przybiegł na te krzyki?
6. Co kogut powiedział i zrobił?
7. Jaka stąd nauka?

#### 8. Owieczka.

— Nie oddalaj się, owieczko, od trzody,  
Mówiła stara owca do owieczki młodej.  
— Zobaczysz, porwą cię wilki,  
Na to dosyć jednej chwilki.  
Młoda mruknęła sobie:—Co tam mama plecie,  
A wilków niema na świecie;  
Nie dziś żyję, żadnego jeszcze nie widziała.  
U starszych aby burczeć, to na tem rzecz cała.  
Tak sobie rozumując, zostaje też w tyle,  
Goniąc po krzakach motyle.  
To liść z drzewa, to trawkę skubnie wśród parowu,  
To się zatrzyma, to podskoczy znowu;

Wtem nagle strasznie zawoła:  
—Ach, ratuj mię, mamuniu, bo wilki dokoła!  
Mamuniu dobrodziejko, mamuniu kochana!—  
Biegną co tehu pasterze, krzyczą na brytana,  
Lecz zapóźno: owieczka już oddała ducha.  
Tak to bywa, dziateczki, kto starszych nie słucha.

*Jachowicz.*

1. Prestroga matki.
2. Niedowierzanie owieczki.
3. Nieposłuszeństwo.
4. Wilki.
5. Skutki nieposłuszeństwa.

#### 9. Pies i krowa.

W dzień czerwcowy, piękny, skwarny,  
Leżał sobie kundel czarny  
Przy pachnącym stogu siana.  
Wtem się zbliża zadumana,  
Głodna, chuda, nędzna krowa,  
I w te się odezwie słowa:  
— Daj choć wiązkę, bracie miły,  
A pokrzepię trochę siły.  
— Ho!—odpowie kundel hardo,  
Patrząc na krowę z pogardą—  
Nie wiesz, że to moje siano,  
Że dla mnie je z łąk zbierano?  
— Wszak go nie jesz—rzeknie krowa,  
A dla mnie to pasza zdrowa...  
— Idź się pożywić do lasu,  
A mnie nie przerywaj wczasu,  
Tutaj miękko, wonno, chłodno,



Co mi tam, że komuś głodno.  
Byłem tylko ja był syty —  
Odparł kundel nieużyty.

Czy wiecie, kogo w bajce ten kundel oznacza?  
Oto bezlitośnego, skąpego bogacza.

1. Pies przy stogu siana.
2. Zbliżenie się i prośba głodnej krowy.
3. Odpowiedź kundla.
4. Powtórna prośba krowy.
5. Odprawa.
6. Kogo oznacza kundel?

#### 10. Dwie beczki

Raz dwie beczki przewożono:  
Jedną winem napełnioną,  
Drugą pustą. Pierwsza cicho  
Na posłaniu swem leżała,  
Druga jakby jakie lichy  
Wierciła się i skakała.  
Gdy wóz po nierównym bruku  
Mocniej się potrzęsął czasem,  
Pusta beczka huku, puku,  
Zagłuszała go hałasem.  
Tak iż ludzie z każdej strony  
Wóz z daleka omijali;  
Siaki taki, przestraszony,  
Myślał, że się miasto wali.  
Aż gdy obie przewoźnicy  
Mieli staczać do piwnicy,

Lud z ciekawą dostrzegł miną,  
Że w spokojnej było wino,  
A w tej co wrzask niósła wielki,  
Nawet wody ni kropelki.

Podobnie z ludźmi, młodzi przyjaciele,  
Niewiele czyni, kto rozprawia wiele,  
Rozumu same nie dowiodą słowa,  
Mniej zawsze krzyku tam, gdzie światła głowa.  
Kto słuszne prawo do rozumu rości,  
Temu nie obce poczucie skromności.

1. Przewóz dwóch beczek. Jaką była z nich każda?
2. Ich zachowanie się.
3. Ogólny postrach.
4. Okazanie się ich wartości.
4. Znaczenie tej bajki.

#### 11. Kmiotek i wiewiórka.

Pewien kmiotek w zimnej porze,  
Rąbiąc na coś drzewo w borze,  
Znalazł miejsce, gdzie wiewiórka  
Miała skarb i w mrozy przechów:  
Domem jej była w pniu dziurka,  
Skarbem — dwa garnce orzechów.  
Radość się w kmiotku roznieca,  
Topór w drzewo, torba z pleca.  
Już orzechy brzęczą w ręku,  
Gdy na blizkim siedząc sęku,  
Rzekła doń gospośia z trwogą:  
—Mój ty królu, mój klejnocie,  
Ulituj się nad niebogą!



Co zebrałam w czoła pocie,  
To chcesz wyrzeć, by jak fraszkę  
Oddać dzieciom na igraszkę!  
Im to dobra nie przysporzy,  
A mnie biedną niezadługo  
Z twej przyczyny głód zamorzy.  
Weź połowę, zostaw drugą!  
—Nie, nie wezmę ni orzeszka,  
Dobry kmiotek odpowiada,  
Kto sam doznał, co jest bieda,  
Czuć litości nie omieszka.

*J. Masalski.*

1. Odkrycie kmiotka.
2. Jego radość.
3. Błaganie wiewiórki.
4. Litość kmiotka.
5. Myśl, w bajce ukryta.

### 12. Stary dziadek.

Stary dziadek siwy, ma lat ze sto może,  
Tem się tylko żywi, czem go kto wspomóże.  
Nie ma on zagrody, ani własnej chaty,  
Wszystko stracił w ogniu przed dawnymi laty.  
Tylko ma sukmanę na grzbiecie łątaną,  
I ten kij sękaty i torbę parciana;  
Na zmęczonych nogach ma trepki lipowe  
I czapkę z barankiem na swą siwą głowę;  
A w tej siwej głowie piosenek bez miary.  
Pójdź-że, nam zaśpiewaj, mój dziaduniu stary!

*M. Konopnicka.*

1. Wiek dziadka, jego sposób życia.
2. Dlaczego nie ma chaty?
3. Ubiór jego.
4. Umiejętność, prośba o piosenkę.

*Wzór.* Stary dziaduś ma ze 100 lat chyba i pracować już nie może, a żywi się tem, co mu dobrzy ludzie dadzą. Chatki on nie ma własnej, bo się spaliła przed laty, tylko łątaną sukmanę, kij sękaty, torbę płócienną, trepki lipowe i baranią czapkę. Ale ubogi dziaduś umie piosenek bez liku, więc, Kochany dziadku, zaśpiewaj nam, proszę!

### 13. Skrucza Józia.

Co to Józia tam zbroiła,  
Że się tak za drzewo skryła,  
I oczki się podnieść wstydzi?  
Myśli, że jej nikt nie widzi!

Wiem ja, wiem, co to za sprawa:  
Panna była zbyt ciekawa,  
Co tam mieści słoik który,  
I wyjadła konfitury.

Ach, jak brzydko, jak nieładnie!  
Jak na sercu jej niemiło!  
Każdy teraz ją zagadnie:  
— Panno Józiu, jak to było?

Nikt nie widział. Prawda, ale  
Czyż nie zdradzą oczki, buzia?  
Każdy pozna doskonale:  
Konfitury zjadła Józia!

Ćwiczenia stylistyczne.



Nawet Filuś... Boże drogi!  
Ten rozszczecka w całym domu,  
Filuś! Filuś! Tu—do nogi!  
Jak tu w oczy spojrzeć komu?

Wiem już! Pójdę do mamusi,  
Powiem wszystko szczerze, pięknie,  
Mama mi przebaczyć musi,  
Bo mi serce z żalu pęknie.

*M. Konopnicka.*

1. Dlaczego panna Józia bardzo zawstydzona?
2. Co jej szepce sumienie?
3. Kogo się obawia?
4. Postanowienie.

## V. Listy.

### 1. List z prośbą o pożyczenie książki.

1. Zapowiedź wielkiej prośby.
2. Co się stało z własną książką? (u introli-gatora).
3. Niespodziewane zadanie z niej lekcji.
4. Prośba o pożyczenie na czas krótki.
5. Obietnica zwrotu bez uszkodzenia i zwłoki.
6. Wyrażenie nadziei otrzymania potrzebnej książki.
7. Pozdrowienie, podpis, data.

### 2. List z zaproszeniem na imieniny.

1. Cel listu.
2. Obietnica rodziców.
3. Ilość dzieci zaproszonych.
4. Miejsce zabawy i projekty.
5. Powtórzenie prośby.
6. Oznaczenie godziny.
7. Pozdrowienie, podpis, data.

### 3. Odpowiedź.

1. Podziękowanie za pamięć i zaproszenie.
2. Żal, że piszący korzystać z niego nie może.
3. Przyczyna (inne zaproszenie wcześniejsze, cho-  
roba w domu i t. p.)
4. Życzenie dobrej zabawy.
5. Zapowiedź odwiedzin w celu dowiedzenia się  
szczegółów.
6. Pozdrowienie, podpis, data.

### 4. List z podziękowaniem za obiecaną przejażdżkę sankami.

1. Radość z otrzymanego zaproszenia.
2. Oczekiwanie wielkiej przyjemności.
3. Chęć odwzajemnienia się za nią.
4. Obietnica stawienia się na oznaczoną godzinę.
5. Pozdrowienie etc.

### 5. List do babuni z życzeniami wesółych świąt Bożego Narodzenia.

1. Życzenia.
2. Co się dzieje w domu?



3. Zapytanie o zdrowie.

4. Pozdrowienie, etc.

**6. Do rodziców po ukończeniu roku szkolnego.**

1. Radość z otrzymania promocji.

2. Wiadomości o egzaminach, pracy i zmęczeniu.

3. Nadzieja powitania wszystkich i rodzinnej wioski.

4. Oznaczenie dnia popisu i prośba o przystanie koni.

5. Pozdrowienie, etc.

**7. Do siostry, z opisaniem zamiejskiej wycieczki.**

1. Obietnica niedzielnej „majówki“, obawa o pogodę.

2. Dzień oznaczony, wybieranie się, jazda do Wilanowa.

3. Całodzienny pobyt w tej miejscowości.

4. Powrót, przyjemne wrażenia.

5. Pozdrowienie etc.

**8. Do cici z prośbą o radę, co zrobić mamie na imieniny.**

1. Nieobecność w domu nie pozwala wiedzieć, co matce przydać się może.

2. Ciocia zawsze dobrze radzi, stąd zaufanie.

3. Szczupła kasa wymaga, aby podarunek mniej kosztował pieniędzy, niż pracy.

4. Prośba o tajemnicę i prędką odpowiedź.

5. Pozdrowienie etc.

**9. Do wujaszka z opisaniem rozkładu zajęć.**

1. Radość z powodu rozpoczęcia lekcji z nauczycielem.

2. Nowy rozkład godzin nauki.

3. Wyliczenie przedmiotów, —najbardziej lubiane.

4. Nadzieja zdania egzaminu do szkół i sprawienia rodzicom radości.

5. Pozdrowienie etc.

**10. Do brata ze zwierzeniem.**

1. Przyznanie się do winy lenistwa w odpisywaniu na listy.

2. Przyczyna: zbytne zamiłowanie w czytaniu powieści.

3. Smutne następstwa: zła cenzurka.

4. Chęć poprawy i powierzenie bratu tego zamiaru.

5. Prośba o przypominanie o nim w każdym liście.

6. Nadzieja dotrzymania postanowienia.

Drogi Stasiu. Masz zupełną słuszność, gniewając się na mnie za lenistwo; tak dawno nie pisałam do ciebie. Przyznam ci się, dlaczego: zawiłe w tym czasie przeczytałam powieści. Jedna z koleżanek ma przeszliczną bibliotekę, chętnie pożycza nam książki i pokusa była tak wielka, że zaniedbałam się nawet w nauce. Ale jestem ukarana: nie śmiem pokazać rodzicom cenzurki. Nie umiem ci opowiedzieć, jak mię to bardzo martwi. Chciałabym, żeby jutro zaczęły się



lekcye i żebym mogła zaraz zacząć pracować z podwójną pilnością. Przypominaj mi w każdym liście o tem mojem postanowieniu, choć mam nadzieję, że po tej nauce nie zapomnę o niem ani na dzień jeden. Ach, żeby to można poprawić się jak najprędzej.

Ściskam cię serdecznie.

Twoja siostra.

## CZEŚĆ TRZECIA.

### I. Opisy różnej treści i opowiadania z charakterem opisowym.

#### 1. Domek wiejski.

1. Położenie (na wzgórku, w ogrodzie, w parku, nad rzeką, w lesie i t. p.).

2. Budowa (drewniany, obrosły winogradem, niewielki, kryty słomą lub gontami,—albo: murowany, biały, kryty czerwoną dachówką. Ganek, okienice lub żaluzye, balkoniki).

3. Otoczenie (sadzawka, dziedziniec, klomby kwiatów, drzewa, podwórze, oficyny, ogród).

4. Urządzenie wewnętrzne: Ogólny skład mieszkania. Czystość, prostota, a przytem wdzięk pewien. W sieni wianki z ostatnich dożynek. (Opisać jeden pokój szczegółowo: jadalny, pana lub panienek).

*Zakończenie.* Ciche życie w wiejskim dworku.



## 2. Opis rodzinnego miasta (lub dobrze znanego).

1. Położenie: nad rzeką lub rzeczką, na wzgórzu, na równinie, w malowniczej lub jednostajnej okolicy.
2. Wielkość, ilość mieszkańców.
3. Główne ulice, ich długość.
4. Kościoły i inne gmachy i zakłady publiczne lub prywatne.
5. Ogrody, pomniki, przedmieścia etc.

## 3. Ulica.

1. Dwa rzędy domów (sklepy).
2. Droga jezdna (bruk, ścieki, latarnie), chodniki dla pieszych.
3. Czyszczenie ulic, polewanie.
4. Ruch uliczny.

*Uwaga.* Dziecko opisać powinno ulicę, którą zna dobrze, wymieniając jej nazwę.

## 4. Ogród.

Uczeń wybierze sobie dobrze znany ogród i opisz:

1. Położenie.
2. Otoczenie.
3. Podział wewnętrzny.
4. Rośliny tam uprawiane.
5. Przyjemności i pożytki, których dostarcza.

## 5. Opis parafialnego kościoła.

1. Gdzie się znajduje: w mieście czy na wsi?
2. Budowa: materiały, wielkość, wejście.

3. Otoczenie: cmentarz, mur, dzwonnica.
4. Wnętrze: kruchta, nawa, ołtarze, ambona, chrzcielnica, zakrystya.
5. Dlaczego jest ci miłym?

## 6. Widok z wieży.

Wieża może się znajdować w środku wielkiego miasta, na wsi, nad morzem, na wzgórzu, na równinie. Pozostawić uczniowi zupełną swobodę, w jaki sposób ma temat rozwinąć, jako wskazówkę można mu jednak zaznaczyć, że powinien się orientować podług czterech stron świata.

## 7. K o Ń.

1. Opis konia. Części ciała: głowa (kształt, wielkość, oczy, uszy, chrapy, pysk, zęby), szyja (grzywa), tułów, nogi, ogon, sierść, maść.
2. Postawa i ruchy konia (piękność ruchów, rozmaitość chodu, wytrwałość).
3. Głos, wiek.
4. Pożywienie.
5. Przymioty: siła, pojętność, posłuszeństwo i przywiązanie do pana (przykłady).
6. Użyteczność: za życia—wożenie ciężarów, ludzi, praca w polu, konie wojskowe, po śmierci—skóra, włosie, kości i t. p.

## 8. Niedźwiedź brunatny.

1. Budowa, głos, chód.
2. Miejsce pobytu.



3. Pożywienie i przysmaki.
4. Przymioty i obyczaje.
5. Użyteczność.
6. Niebezpieczeństwo, grożące człowiekowi od niedźwiedzia.
7. Sposób chwytania niedźwiedzi (dół, przykryty zlekka gałęziami, przynęta—garnek z miodem).
8. Przysłowia i porównania z niedźwiedziem.
9. Akademia Smorgońska.

#### 9. L e w.

1. Do jakich zwierząt należy?
2. Budowa ciała (wielkość, pazury, zęby, ogon, sierść, grzywa samca).
3. Głos.
4. Miejsce zamieszkania.
5. Obyczaje (łowy o zmroku, napaść znienacka).
6. Przymioty (siła, odwaga, śmiałość).
7. Polowanie na lwy.
8. Czy lew daje się oswoić?

#### 10. Bydło.

1. Wół, krowa, cielę należą do zwierząt domowych (przeżuwiających).
2. Budowa ciała: tułów gruby i niezgrabny, głowa duża, czoło spłaszczone, rogi, nogi, kopyta, ogon, skóra, sierść i jej barwa.
3. Cechy usposobienia: ciężkość, powolność, cierpliwość.
4. Głos: ryk i bek.

5. Pożywienie: trawa, koniczyna, siano, brukiew i inne rośliny.

6. Wiek: poznać po zębach i rogach. Użyteczne do lat 12—15, żyć może do 30.

7. Rozpowszechnienie: na całej kuli ziemskiej z wyjątkiem dalekiej północy. Najlepsze rasy w Europie: szwajcarska, tyrolska, holenderska.

8. Pożytek: woły pomagają człowiekowi w pracy, z krowy mamy nabiał. Z zabitego bydła mamy: mięso, łój, sierść, skórę, rogi, kości.

#### 11. Wróbel.

1. Opis wróbla: wielkość, barwa, dziób, skrzydła, nóżki.
2. Głos wróbla.
3. Miejsce pobytu, pożywienie.
4. Obyczaje, pozostawanie na zimę.
5. Szkody i pożytki.
6. Próba tępienia wróbli przez Fryderyka Wielkiego.
7. Przysłowia i porównania o wróblu.

#### 12. S o w a.

1. Do jakich ptaków należy? (drapieżne, nocne).
2. Cechy właściwe: okrągła, duża głowa, duże oczy, dziób i pazury ostre, nastroszone pióra.
3. Obyczaje: nocne łowy, nieznoszenie światła, gniazda w ciemnych miejscach, wydawanie różnych głosów, lot.
4. Pożywienie.



5. Główne gatunki.
6. Pożytek i szkody (tępienie myszy i drobnego ptactwa).
7. Nieprzyjaźń innych ptaków.
8. Istniejące co do tego ptaka przesady.
9. Przysłowia o sowie, porównania.

### 13. Wędrowniki ptaków (wzór).

*Wstęp.* Niestalość siedzib pewnych ptaków.

*Środek.*

1. Ptaki przylatujące do nas na wiosnę, a odlatujące w jesieni.
2. Przyczyna odlotu ptaków roślinożernych i owadożernych.
3. Ptaki, pozostające u nas przez rok cały.
4. Ich pożywienie zimowe.
5. Różne sposoby odbywania podróży ptaków przelotnych.
6. W ciepłych krajach.
7. Przyczyna powrotu do nas.

*Zakończenie.* Wrzawa wiosenna.

Nie wszystkie ptaki mieszkają stale w jednym miejscu: niektóre z nich zmieniają kraje według pór roku. Na wiosnę przybywają do nas gromady skowronków, bocianów, jaskółek, słowików, dzikich gęsi, latem zaś—przepiórki i wiele innych. Wszystkie te ptaki znikają, gdy jesień nadejdzie, a to dlatego, że u nas braknie wtedy dla nich pożywienia. Pola puste, zioła poschnięte, ziarna i owoce zebrane, niema więc pokarmu dla tych ptaków, co żyją roślinami; a że na jesieni robaki i owa-

dy też znikają lub kryją się głębiej w ziemię, więc i owadożerne ptaki nie miałyby wtedy co jeść, szczególnie zaś, kiedy mróz wszystko zetnie w zimie, a śniegi ziemię pokryją.

To też niewiele ptaków pozostaje u nas przez rok cały i to takie, które żywią się suchemi jagodami jałowcu, głogu lub jarzębiny, pochwyconem ze stodoły ziarnem lub resztkami pożywienia człowieka. Wróbel, szczygieł, trznadel, śmieciuga, kuropatwa, drozdy, wrony—zimą i latem u nas przebywają, radząc sobie w zimie, jak się da. Wróbel pod strzechą stodoły się kryje i czeka na resztki omlóconego zboża; kuropatwa z pod śniegu dobywa zeszcze jagody. Wrona na zimę zbliża się do mieszkań ludzkich, ze wsi do miast się przenosi, bo wie, że prędzej znajdzie jakie pożywienie w miejskich śmietnikach, niż w polu.

Kiedy zbliża się czas podróży, ptaki przelotne zaczynają robić przygotowania. Każdy gatunek ma swój sposób wędrowki. Niektóre puszczają się naprzód pojedynczo, inne z rodziną, inne znów w nielicznym towarzystwie. Lecz wkrótce całe gromady zbierają się na obszernych łąkach, polach, rżyskach, tam się naradzają, jak i gdzie lecieć i dalej w drogę. Jedne lecą długim sznurem, jak: kaczki i gęsi, inne w ten sposób, że na przodzie leci jeden, za nim dwa, potem trzy, cztery i t. d., lecą szpicem, żeby im łatwiej było rozbijać powietrze. Tak robią bociany i żórawie. A znów drobne ptactwo leci jedną wielką chmarą.

Wszystko to wędruje do ciepłych krajów, gdzie znajdzie obfitość pożywienia; tam żyją przez zimę, a na



wiosnę wracają do nas, do dawnych gniazd, do pól i łąk, gdzie się urodziły i wychowały. Wracają zaś dlatego, że w tych ciepłych krajach nastaje w lecie taka posucha, że wszystkie małe zwierzątka giną i ptaki tam jeść co nie mają. To też na wiosnę u nas pełno wszędzie świągotu, śpiewu, wrzasku i wesołości.  
(Brzeziński: Podarunek dla młodzieży.)

#### 14. Mrówki i ich obyczaje.

1. Opis ciała. Gatunki.
2. Miejsce pobytu.
3. Mrowisko.
4. Robotnice i mrówki skrzydlate.
5. Praca robotnic.
6. Wzajemna pomoc.
7. Wojny, zdobycz.
8. Krowy mrówek (mszyce).
9. Szkody i korzyści (niszczenie owoców, miodu; zjadanie ciał zdechłych zwierząt, tępienie liszek, mrówcze jaja, spirytus mrówczany).

#### 15. Motyl.

1. Piękność motyli wśród innych owadów.
2. Opis: głowa, oczy, trąbka, tułów, odwłok, skrzydełka, nóżki.
3. Motyle dzienne i nocne; różnice.
4. Przemiany motyla.
5. Użyteczność i szkodliwość: jedwabnik, mól. kapustnik.
6. Porównania o motyłu.

#### 16. Ślimak.

1. Do jakich zwierząt należy (mięczaki).
2. Opis ślimaka: ciało, organa, skorupa, zmysły.
3. Wytwarzanie się skorupy, jej kształty.
4. Miejsce pobytu i pożywienie.
5. Ruchy i sen zimowy.
6. Pożytki i szkody.

#### 17. Dąb.

*Wstęp.* Dąb należy u nas do drzew najpiękniejszych i najpożyteczniejszych, lecz nie jest bardzo pospolity.

*Środek.*

1. Wielkość, grubość i długowieczność drzewa.
2. Korzenie, pień, kora, konary, ich przytwierdzenie, liście, kwiaty, owoc.
3. Pożytek z dębu: drzewo, kora, żołędzie, dębiana, cień, ozdoba.
4. Przymioty drzewa dębowego: trwałość, ciężkość, barwa, zmiana jej przez moczenie.
5. Dębowe lasy i ich nazwa (dąbrowa), (jelonki).

*Zakończenie.* Dąb jest symbolem siły; dlaczego? wynikające stąd porównania i zwroty. Cześć dębu u niektórych ludów pogańskich.

#### 18. Herbata.

1. Czem jest napój herbata?
2. Opis krzewu.



3. Hodowanie.
4. Przyrządzanie liści.
5. Gdzie rośnie?
6. Przywóz, rozpowszechnienie.
7. Sposób użycia, użyteczność.

*Materyał.* Powszechnie używany napój, herbata, jest odwarem z liści krzewu herbacianego. Krzew ten, z liści i kwiatów podobny do naszej kamelii, rozmnaża się z nasienia.

Zasiewają je w marcu. Jednoroczne krzewy przesadzają, a potem ścinają im wierzchołki, aby nie pędziły w górę, lecz rozwijały się krzaczasto. Zbiór liści rozpoczyna się w czwartym lub piątym roku i trwa do lat 12. Odbywa się zwykle trzykrotnie do roku w maju i czerwcu. Najpierwsze liście są najlepsze. Zerwane suszą w rozmaity sposób, który im nadaje smak właściwy i aromat. Stąd różne gatunki herbaty.

Liść herbaty drobny, miękki, lecz błyszczący, kwiat biały, drobny, owoc—sucha torebka z nasieniem.

W samych Chinach podobno zbiór roczny wynosi do 20 milionów centnarów, hodują ją też w Japonii i na wyspach południowo-azyatyckich. Do Europy przywożą suchą drogą przez Rosyę, lub okrętami. Użycie rozpowszechnia się w Europie coraz więcej, ale wprowadzonym tu zostało dopiero w XIX wieku. Najbardziej rozpowszechnione jest w Rosyi. Herbata stanowi napój zdrowy; lecz nie powinna być zbyt mocna, ani używana w nadmiarze, gdyż wówczas staje się zwykle szkodliwą.

### 19. Kartofel.

1. Do jakiej rodziny należy? (psiankowate).
2. Cechy tej rodziny.
3. Opis krzewu kartofla (korzenie, łodyga, liście, kwiat, nasienie, bulwy).
4. Uprawa kartofli, czas sadzenia i zbioru.
5. Pochodzenie tej rośliny i sprowadzenie do Europy.
6. Podanie o pierwszych próbach rozpowszechnienia kartofli w Anglii.
7. Znaczenie kartofli dzisiaj dla ludności europejskiej.

### 20. L e n.

1. Opis lnu (łodyga, listki, kwiaty, owoc, nasienie).
2. Sposób uprawy.
3. Czas wyrwania, suszenie, młócenie, miedlenie.
4. Oczyszczanie włókna, przędziwo, płótno.
5. Blichowanie płótna.

*Materyał i wzór.* Len jest rośliną wątlą, o cienkiej, do dwóch stóp wysokiej łodydze, która się w górze rozgałęzia. Listki ma drobne, podługne, wązkie, kwiat mały, o pięciu płatkach błękitnych. Owoc lnu jest torebką kulistą, wielkości grochu, w której znajdują się płąskie, lśniące nasionka. Chcąc otrzymać dużo włókna z lnu, sieją go gęsto i oczyszczają starannie z chwastów. Gdy okwitnie, jeszcze przed zupełnym dojrze-

Ćwiczenia stylistyczne.



niem, wrywa się roślinki z korzeniami i zostawia na polu, aby wyschły. Kiedy się następnie ziarnka z lnu wymłóci, kładą pozostałe łodygi na rosę, deszcz lub do wody, aby skruszały; pocierają je na cierlicy i na międlicy międlą.

W międlicy kruszy się wierzchnia skórka i opada, a włókno zostaje.

Nie na tem jednak kończy się robota. Po wymiędleniu trzeba włókno trzepać, czesać i z paździorzków oczyścić; a gdy nareszcie jest zupełnie równe, czyste i gładkie, wtedy przedzie się z niego nitki na kołowrotku albo wrzecionie, a z tego przedziwa robi dopiero tkacz płótno na tkackim warsztacie.

Surowe płótno jest szare. bo i włókno lniane jest szare; aby je wybielić, rozkładają kobiety szare płótno w słońcu na trawie i często polewają wodą. Nazywa się to blichowaniem płótna lub bieleniem.

## 21. Konwalia.

1. Konwalia najpiękniejsza z kwiatów leśnych.
2. Opis: łodyga, korzeniak, liście, kwiat i jego ułożenie, zapach.
3. Gdzie rośnie? (miejsca cieniste i wilgotne).
4. Czas kwitnienia.
5. Hodowla konwalii w ogrodach.

## 22. Skąd się bierze kreda.

1. Co to są otwornice i gdzie żyją?
2. Z czego składa się ich ciało?

3. Czem chwytają pożywienie?
4. Kiedy było daleko więcej otwornic w morzach?
5. Co się staje z temi zwierzątkami po śmierci?
6. Co się w ten sposób tworzy w morzu i po wyschnięciu morza?
7. Czem jest zatem zwykła kreda?

*Materyal i wzór.* W stawach, jeziorach, a przede wszystkim w morzach żyją mikroskopijne zwierzątka, pokryte skorupką wapienną, opatrzoną jednym większym lub kilku drobniejszymi otworkami. Od tych otworków i zwierzątka nazywamy otwornicami.

Ciało tych istot składa się z gęstawo-płynnej masy. Przez otwory w skorupce wysuwają otwornice delikatne niteczki, za pomocą których chwytają bardzo drobne cząstki pokarmowe, pozostając w ciągłym ruchu.

W czasach bardzo odległych, kiedy na ziemi nie było jeszcze ludzi ani wyższych zwierząt, otwornice w olbrzymiej ilości zamieszkiwały morza. Gdy zamierały, miękkie ich ciała gnily, a puste wapienne skorupki opadały na dno; gdy zaś miliardy tych skorupek na dnie morskiem osiadły, wytwarzały tam mniej lub więcej grubą warstwę miału wapiennego.

W ten sposób wytworzył się dawnymi czasy (co i dziś się odbywa) w wielu morzach gruby pokład na dnie, złożony z gęsto skupionych wapiennych skorupek otwornic. Skoro morze wyschło w tych miejscach, ten muł wapienny stwardniał i wytworzył pokład białej kredy. Zwykła więc kreda jest zbiorem skorupek martwych otwornic, spojonych ze sobą.



### 23. Bursztyn.

1. Gdzie znajdujemy najwięcej bursztynu? (wybrzeża Bałtyku, u nas — koło Ostrołęki).
2. Opis: barwa (mleczny i przezroczysty), ciężkość, blask, twardość.
3. Pochodzenie (żywica drzew przedpotopowych; skazy i skamieniałości wewnątrz).
4. Własności (elektryczność).
5. Cena dzisiaj i w starożytności.
6. Użytek (ozdoby, paciorki, ramki, krzyżyki, broszki, drobnostki).
7. Fabryki w nadbałtyckich miasteczkach i koło Ostrołęki.

### 24. Siarka.

1. Kamienie siarczane.
2. Wydobywanie z nich siarki.
3. Kwiat siarkowy.
4. Własności siarki (barwa, lekkość, trzaskanie, palność, gaz, powstający przy paleniu, i jego własności).
5. Użytek (zapałki, proch).
6. Kąpiele siarczane w kraju i ich skuteczność.
7. Gdzie najwięcej siarki znajdujemy?

*Materyał.* W niektórych miejscach w ziemi znajduje się wapnisty kamień, zmieszany z siarką. Jest on barwy brudno-białej i odznacza się niemiłym zapachem. Przez ogrzewanie tego kamienia możemy oddzielić z niego siarkę w postaci białej pary, która, skoro ochłodzi,

tworzy żółty proszek, zwany kwiatem siarkowym. Kwiat siarkowy daje się stopić i przybiera wtedy kształt nacynia, w którym po roztopieniu zastyga.

Czysta siarka jest koloru kanarkowego, lekka, krucha, dziurkowata, odznacza się niemiłą wonią, zwłaszcza przy rozgrzaniu lub potarciu. Trzymana w ręku — trzaska. Zapalona pali się słabym niebieskim płomieniem i zamienia się w gaz bezbarwny o mocnej, krztuszącej woni. Gaz ten jest bardzo szkodliwy, jeśli nim oddychamy, i gasi płomień innych ciał. Dlatego, chcąc ugasić palące się sadze, rzucają w komin siarkę na żarzące węgle. Używają jej także do bielenia płótna, słomy, wywabiania plam, ponieważ pozbawia tkaniny wszelkiej barwy, chociaż zarazem osłabia ich włókna.

Siarki używamy do wyrobu zapałek i prochu strzelniczego. Niektóre źródła mineralne zawierają w sobie siarkę. Woda taka odznacza się zapachem zgnitych jajek, posiada ona lecznicze własności i w różnych chorobach okazuje się bardzo skuteczną, czy to jako lekarstwo wewnętrzne, czy kąpiele. Najwięcej siarki znajduje się w pobliżu wulkanów. U nas w Busku i Solcu.

### 25. Miedz.

1. Czem jest miedź?
2. Opis: barwa, ciężkość, blask, topliwość, działanie kwasów.
3. Gdzie się znajduje i w jakiej postaci? (miedź rodzima i rudy miedziane).
4. Użytek.
5. Bielenie rondli.



### 26. Rosa i szron.

1. Powstawanie rosy (z pary, skraplającej się pod wpływem chłodu w powietrzu).

2. Kiedy rosa pada najsilniej? (gdy powietrze szybko się ochładza podczas chłodnych, pogodnych nocy).

3. Kiedy niema jej wcale? (podczas ciepłych, pochmurnych nocy). Dlaczego?

4. Na czym najczęściej osiada? (na przedmiotach, które się prędko ochładzają).

5. Czy rosa *pada*?

6. Co się staje z rosą podczas jesiennych nocy, gdy nastają pierwsze przymrozki?

### 27. Deszcz.

1. Skąd pochodzi?

2. Zapowiedź deszczu.

3. Rodzaje deszczu (ulewny, drobny i gęsty, deszcze wiosenne, jesiennie).

4. Długość trwania.

6. Korzyści.

6. Przykre strony i szkody.

7. Pokrewne zjawiska.

### 28. Śnieg.

1. Wrażenie, jakie sprawia śnieg padający.

2. Na czym polega jego piękność?

3. Przyjemności, jakich nam dostarcza.

4. Korzyści

5. Szkody (śniegi spadły zbyt wcześnie, w zbyt wielkiej ilości, leżące zbyt długo, wylewy z powodu szybkiego tajania, lawiny).

6. Pochodzenie.

7. Gdzie najmniej i gdzie najwięcej śniegu pada?

### 29. Słońce.

1. Czem jest słońce?

2. Krażenie planet koło słońca.

3. Wielkość słońca pozorna i rzeczywista.

4. Odległość od ziemi.

5. Znaczenie słońca dla ziemi.

*Materyał.* Słońce jest ciałem lotnem, kulistym, płonącym, otoczonym jasną powłoką czyli fotosferą. Jest ono punktem, dokoła którego krąży oprócz naszej ziemi siedm innych planet większych i około 300 mniejszych, zwanych planetoidami. Wielkość słońca pozorna bywa bardzo rozmaita: wydaje nam się ono większem o wschodzie lub zachodzie, mniejszem w południe, gdy się znajduje w zenicie. W rzeczywistości jest ono około  $1\frac{1}{2}$  miliona razy większe od objętości ziemi. Odległości jego od ziemi wyobrazić sobie nawet dokładnie nie jesteśmy w stanie; wynosi ona około 21 milionów mil geograficznych, t. j., gdybyśmy tę przestrzeń mogli przebyć pociągiem kolei żelaznej, nie zatrzymując się nigdzie, podróż trwałaby około 350 lat. Kula armatnia, biegnąca z szybkością 1000 stóp na sekundę, upadłaby na słońce po latach 15.

Dla ziemi słońce jest źródłem wszelkiego życia. Jemu zawdzięczamy światło i ciepło, pogodę, deszcz



i burze, życie roślin, zwierząt i ludzi, wszelki ruch, wszelką pracę. Bez jego dobroczynnych, ożywczych promieni nie bylibyśmy zdolni do żadnego trudu, do żadnej myśli nawet, nie bylibyśmy w stanie poruszyć żadnej maszyny, nie znaleźlibyśmy na ziemi pokarmu.

Bez słońca nie istniałaby na ziemi żadna istota żywa.

(*M. Heilpern: O ziemi, słońcu i gwiazdach*).

### 30. Wiosna.

1. Kiedy się rozpoczyna?
2. Cechy dnia i nocy.
3. Działanie promieni słońca, topnienie lodów.
4. Niebo i ziemia.
5. Roślinność.
6. Świat zwierzęcy.
7. Zajęcia i uczucia ludzi.
8. Wiosna na wsi i w mieście.

### 31. Pustynia.

1. Co nazywamy pustynią? (przestrzeń pozbawione wody, a zatem i roślinności).
2. Grunt pustyni.
3. Brak deszczów i nawodnienia.
4. Oazy, świat roślinny i zwierzęcy.
5. Wichry na pustyni.
6. Mieszkańcy, karawany, wielbłąd.
7. Niebezpieczeństwa, grożące podróżnym.
8. Przywiązanie arabów do swojej pustyni.

### 32. Żegluga.

1. Co podało ludziom myśl puszczenia się na morze?
2. Pierwsze próby, cel pierwszych wypraw.
3. Wzór łodzi, udoskonalanie statków, ocenienie korzyści sąsiedztwa morza.
4. Pierwszy naród żeglarski, przyczyny, które na tę drogę skierowały Fenicyan.
5. Handel, kolonie, dalekie wyprawy. Korzyści stąd wypływające.
6. Zazdrość sąsiadów i postępowanie Fenicyan.
7. Dalszy rozwój żeglugi: Kartagina, Grecya, Rzym.
8. Wynalazek kompasu i jego następstwa.
9. Zastosowanie pary do poruszania okrętów.
10. Dzisiejszy stan sztuki żeglarskiej.

*Materyał.* Myśl puszczenia się na wodę ludom, zamieszkującym wybrzeża morskie, podał niewątpliwie widok ryb oraz drzewa, pływającego po powierzchni wody. Być może, iż po raz pierwszy na mniej bystrych falach rzeki lub jeziora spróbował człowiek ostrożny powierzyć się kłodzie drzewa; prąd niósł ją swobodnie z biegiem wody. Gałąź zapewne służyła temu żeglarzowi za pierwsze wiosło, zanim wydoskonalił swój pierwotny statek i nauczył się nim kierować. Z początku celem wypraw musiały być pobliskie wyspy, których widok zarówno rozbudzał ciekawość, jak nadzieję znalezienia tam cennej zdobyczy. Pomyślnie rezultaty pierwszych usiłowań zachęcały do dalszych trudów, nadano łodzi



kształt do ryb zbliżony, opatrzone ją w ster i wiosła, następnie pojawiły się i żagle — i oto coraz śmielej odważny marynarz oddala się od kraju, powierza losy swoje zdradliwemu żywiołowi, oceniając korzyści, jakie daje sąsiedztwo morza.

Jako pierwszy naród żeglarski zastąpili w starożytności Fenicyanie. Było to naturalnem następstwem geograficznego położenia ich kraju. Piaszczyste i nieurodzajne wybrzeże morza Śródziemnego, zamknięte od wschodu lesistemi górami Libanu, zmuszało mieszkańców do przedsięwzięcia w poszukiwaniu środków pożywienia. Pobliskie wyspy nęciły nadzieją pożądaną zdobyczy — i oto powstają pierwsi na świecie żeglarze, budują statki coraz większe, doskonalsze, a każda podróż przynosi im nowe korzyści, zachęcając do dalszych wypraw. Wymiana płodów okazuje się bardzo zyskową, powstają liczne, bogate kolonie, nietylko na wybrzeżach morza Śródziemnego, lecz wkrótce po za jego granicami; — statki fenickie opływają Afrykę (600 r. przed N. Chr.)

Do uboższego, nadmorskiego kraju zewsząd płyną teraz na fenickich statkach skarby: zboże, metale, bursztyn, skóry, wełna, len, słowem — produkty surowe, które przerobione w fenickich fabrykach, pod zmienioną postacią ciż sami handlarze rozwożą znowu w rozmaite strony, zawsze z niemałą dla siebie korzyścią. Budzi to wreszcie zazdrość innych nadmorskich ludów, któreby rade iść drogą, odkrytą przez śmiałych żeglarzy, za tajemnicze słupy Herkulesa, dowiedzieć się, skąd pochodzi cenny bursztyn, cyna błyszcząca. Lecz Fenicyanie z poświęceniem życia bronią tajemnic swoich i zdo-

bytego przez żeglugę stanowiska, które już po upadku macierzystego kraju zajmuje w starożytnym świecie na czas krótki Kartagina, najpotężniejsza z fenickich kolonii.

W dalszym ciągu sztukę żeglarską rozwijają Grecy i Rzymianie, budują okręty coraz większe, bezpieczniejsze, kształtniejsze i ozdobniejsze, lecz muszą ciągle jeszcze trzymać się wybrzeży dla braku kierownika wśród przestworów morskich. Dopiero wynalezienie kompasu (Flawio Gioja, wiek XIII lub XIV) prawdziwą epokę stanowi w żegludze, odtąd bowiem statek śmiało i bezpiecznie puszcza się na pełne morze, posiadając nieomylnego przewodnika, który bez względu na pogodę każdej chwili wskazuje mu kierunek drogi. Następuje też niezwłocznie szereg wielkich odkryć geograficznych: odkrycie Ameryki, Australii, pierwsza podróż naokoło świata i wypływające z tych odkryć olbrzymie zdobycze naukowe i materialne.

W XIX wieku żegluga czyni znowu krok potężny przez zastosowanie siły pary do poruszania okrętów (Fulton 1814), które odtąd przestają być zależnymi od wiatru. Dziś olbrzymie parowce zdają się urągać falom, kiedy dumne, potężne wypływają z portu. Wprawdzie i one nie są wolne od wypadków i rozbicia, mamy prawo powiedzieć jednak, że siłą rozumu człowiek opłomował morze i uczynił je najdogodniejszą drogą, łączącą najbardziej oddalone kraje, które ono właśnie rozdzielało niegdyś groźnym i nieprzebytym szlakiem.

### 33. Anglia.

1. Geograficzne położenie Angli, granice.
2. Klimat.



3. Powierzchnia kraju i rzeki.
4. Charakter i zajęcia mieszkańców.
5. Płody mineralne, roślinne, zwierzęta.
6. Bogactwa Anglii (przemysł, handel), kolonie.
7. Rząd, główne miasta.

### 34. W czasie deszczu w jesieni.

1. Obraz natury: niebo ołowiane, rośliny, ptactwo, zwierzęta.

2. Na wsi: przerwa robót na świeżem powietrzu. Wdziewanie cieplejszej odzieży.

3. W mieście: Zmniejszony ruch uliczny. Ludzie chodzą w kaloszach, długich płaszczach, z parasolami. Błoto.

4. Powietrze dżdżyste źle oddziaływa na usposobienie człowieka.

### 35. Jezioro lub staw (opis estetyczny).

Po kilkogodzinnej podróży wyszliśmy nareszcie z ciemnego boru. Jakże piękny widok przedstawił się naszym oczom!

Po prawej stronie, prawie u samego skraju lasu, rozciągało się śliczne, ciche jezioro. Srebrne jego wody otaczały zielone łązy i zielenisze jeszcze od nich tataraki, z którymi lekki wietrzyk prowadził tajemnicze jakieś rozmowy.

Usiedliśmy na małym wzgórku nad samym brzegiem. Przezroczysta woda marszczyła się leciuchno, poruszana orzeźwiającym podmuchem ciepłego wiatru,

a lilie wodne kąpały w srebrzystych toniach swe wielkie, szmaragdowe liście i śnieżne kwiatów korony.

Złociste słońce świeciło jasno i ogrzewało powierzchnię jeziora, to też ryby rozmaitych kształtów i gatunków wypływały ze swoich tajemniczych głębin i pluskały się wesoło, migocąc srebrzystymi łuskami. Uroczystą ciszę w naturze przerywał tylko świergot drobnych ptasząt, gnieźdzących się po brzegach. Nieuczenni ci śpiewacy opowiadali sobie na różne tony o swych dziennych bólach, troskach i radościach.

1. Widok po wyjściu z boru.
2. Opis jeziora, widzianego z brzegu.
3. Słońce, rybki i ptactwo.

### 36. Noc letnia (opis estetyczny).

Zgasły ostatnie blaski wieczornej zorzy i noc ciemna nastąpiła. Na ciemnym niebie ukazują się powoli gwiazdy, najpierw większe, potem mniejsze, a na koniec droga mleczna, niby biaława smuga, zarysowała się na błękitnym sklepieniu.

Świat cały zabiera się do błogiego spoczynku; kwiaty tulą do snu kielichy, obciążone rosą, a cichy wietrzyk szeleści w gałązkach drzew, jak gdyby nucił im słodką kołysankę.

I zwierzęta spoczywają. Dzikie, domowe, leśne, polne, śpią smacznie, każde w swoim schronieniu. Czuwają tylko sowy, puszczyki, nietoperze, kuny i lisy, by pod zasłoną nocy wybrać się łatwiej po zdobycz.

W domach światła pogasły. Ludzie zasnęli słodko



po trudach dziennych i tylko nie śpi stróż nocny wraz z psem swoim wiernym.

A nad całym światem, nad uspionemi, cichemi wioskami i miastami czuwa Bóg, który opiekuje się nami we dnie i w nocy i zsyła sen pokrzepiający, abyśmy mieli nowe siły do pracy.

1. Noc na niebie.
2. Noc na ziemi, rośliny.
3. Zwierzętaienne i nocne.
4. Ludzie.
5. Bóg.

### 37. Wigilia Bożego Narodzenia.

*Wstęp.* Święto rodzinne, dzień radosny, zwłaszcza dla dzieci.

*Środek.*

1. Przyjazd gości.
2. Oczekiwanie ukazania się pierwszej gwiazdy.
3. Dzielenie się opłatkiem i składanie życzeń.
4. Wieczera wigilijna: nakrycie stołu, uczucia.
5. Choinka, podarki.

*Zakończenie* Pasterka.

### 38. Zielone świątki.

1. Kiedy przypadają?
2. Jaką w nich święcimy pamiątkę?
3. Skąd ich nazwa?
4. Zielone świątki na wsi (majenie chat tatarskim, zabawy na świeżem powietrzu, przechadzki do lasu).

### 39. Dożynki.

1. Żniwa ukończone, pola puste, stodoły pełne.
2. Dziedzic chce sprawić przyjemność wieśniakom za ich ciężką pracę i wyprawia im zabawę, zwaną dożynki, wieniec lub okrężne.
3. Przędownica, wianek z kłosów i orzechów.
5. Orszak z muzyką przychodzi nad wieczorem do dworu.
5. Wesołe, często dowcipne piosenki.
6. Przyjęcie wieśniaków.
7. Tańce przed dworem.
8. Z nadejściem nocy wesoła gromada opuszcza dziedziniec i idzie tańczyć do gospody.

### 40. Wyrób papieru.

1. Materiał: gałgany.
2. Fabrykacya papieru: mycie gałganów, gotowanie, papka, prasowanie, cięcie na arkusze.
3. Różne rodzaje papieru: do pisania, druku, bibuła, do pakowania, tapety, tektura.
4. Pożytek: kajety, listy, książki, gazety, ryciny, mapy, karty, pudełka, zabawki etc

*M. Brzeziński: Z przyrody i przemysłu.*

### 41. Czego potrzeba do wybudowania domu.

*Wstęp.* Potrzeba różnych rzemieślników, wielu robotników i różnych materiałów.

*Środek.*

1. Przygotowania: rozmierzenie placu, zrobienie planu, zwożenie materiałów.



2. Fundament, kamień węgielny, prace mularskie, do których potrzebne: cegła, wapno, glina, piasek.

3. Prace ciesielskie: belki, krokwie.

4 Wykończanie domu, potrzebni: dekarz, blacharz, stolarz, ślusarz, zdun, szklarz, malarz.

*Zakończenie.* Postawienie porządnego domu wymaga wiele pracy i pieniędzy.

#### 42. Historia bochenka chleba.

1. Uprawa zboża, żniwo, zwózka, młocka.

2. Mielenie ziarna (żarna, wiatrak, młyn wodny i parowy).

3. Wypiek chleba.

4. Jacy robotnicy wytworzyli bochenek chleba?

#### Tematy do opisów samodzielnych.

43. Mój pokój. Pokój babuni.

44. Dobrze znana roślina.

45. Dzień powszedni (zajęcia).

46. Murzyn.

47. Uroczyste święta (np. Wielkanoc).

48. Skarby mojej siostrzyczki (zabawki).

49. Wycieczka do Botanicznego ogrodu (w dzień powszedni lub w niedzielę), 2 ćwiczenia.

50. Opisanie Bazaru przed gwiazdką.

51. Przejażdżka sankami.

52. Widok Wisły w zimie z mostu warszawskiego.

53. Wystawa sklepu ogrodniczego.

54. Las w zimie.



## II. Porównania.

### 1. Ptak i ryba.

#### *Podobieństwa:*

1. Wspólne części ciała (głowa, tułów, ogon).

2. Zmysły.

3. Pokarm (roślinny i zwierzęcy).

4. Rozmnażanie (jajka, ikra).

#### *Różnice:*

1. Części ciała odmienne (oczy, szczęki, kończyny).

2. Pokrycie ciała, narzędzia oddychania, krew.

3. Sposób życia.

4. Dbałość o potomstwo.

### 2. Kot i zając.

#### *Podobieństwa:*

1. Zwierzęta ssące.

2. Budowa ogólna, pokrycie.

3. Miejsce zamieszkania.

4. Użyteczność w ogóle.

#### *Różnice:*

1. Budowa: zęby, górna warga, język, oczy, uszy, pazury, ogon.

2. Pożywienie.

3. Sposób życia.

Ćwiczenia stylistyczne.



4. Usposobienie.
5. Pożytek i szkody.

*Materyał i wzór.* I kot i zając są zwierzętami ssącymi. Budowa ich ciała przedstawia też wiele podobieństwa: mają po 4 nogi, tułów wydłużony, pysk, zaopatrzony zębami i ogon. Pokryte są miękką sierścią, czyli futrem. Oba te zwierzęta żyją u nas i są ludziom użyteczne.

Widzimy jednak między nimi i wielkie różnice: zęby kota są ostre, drobne, kły mocne; zając natomiast posiada na przodzie po dwa zęby (siekacze) w każdej szczęce, rosnące bezustannie, które musi ścierać, gryząc twarde przedmioty, ażeby nie wyrosły zbyt mocno. Kłów brak mu zupełnie. Górna warga zajęcia rozdzielona jest na dwie części, czego nie spostrzegamy u kota; język kota szorstki, suchy, — zajęcia wilgotny; źrenica kota zwięża się od światła, a rozszerza w ciemności, — zając ma źrenicę okrągłą i nie może wcale zamknąć oczu z powodu zbyt krótkich powiek; kot ma uszy krótkie, stojące, zwrócone naprzód, — zając bardzo długie, ruchome, ku tyłowi nieco odchylone; pazury kota są wysuwalne i bardzo ostre, — zajęcia przytępione; kot ma ogon dłuższy, ale cieńszy od zajęcia.

Pożywienie ich także zupełnie odmienne: kot żywi się głównie mięsem, zając chrupie jarzyny, korę drzew, pączki i młode gałązki, czyli żywi się roślinami. Co do sposobu życia, to kot trzyma się mieszkań ludzkich, zając przebywa w polu albo w lesie. Zając jest łagodny i bardzo lękliwy, kot drapieżny i dość odważny. Pożytek także różny nam przynoszą: zając daje smaczne mięso i dość liche futro, kot tępi szkodliwe myszy.

### 3. Komar i chrabąszcz.

*Podobieństwa:*

1. Skład ciała (główne jego części).
  2. Przemiany
  3. Szkodliwość
- } w ogóle.

*Różnice:*

1. Budowa (wielkość, narzędzia gębowe, różki, skrzydła).
2. Przemiany (miejsce przemian, gąsienice, poczwarki).
3. Pożywienie.
4. Lot.
5. Stosunek do człowieka i zwierząt.

### 4. Jaskier i lipa.

*Podobieństwa:*

1. Miejsce w jednym królestwie przyrody.
2. Części składowe wspólne.

*Różnice:*

1. Wielkość (roślina zielna, drzewo).
2. Budowa (łodyga, kwiat, inne części).
3. Czas kwitnienia (lipa — w lipcu, jaskier — od maja do sierpnia).
4. Gdzie rosną?
5. Użyteczność (jaskrów — pokarm dla bydła, lipy — drzewo w stolarstwie, tokarstwie, węgiel w rysownictwie, łyko, kwiaty).



### 5. Świerk i brzoza.

#### *Podobieństwa:*

1. Drzewa.
2. Części składowe wspólne.
3. Miejsce pobytu.
4. Użyteczność w ogóle.

#### *Różnice:*

1. Części składowe odmienne (kora, liście, kwiat, owoc).
2. Trwałość liści i barwa.
3. Ogólny kształt drzewa.
4. Pożytek.

### 6. Róża i lilia (w formie rozmowy, wzór).

W czerwcu dwie przyjaciółki spacerują po ogrodzie.

*Zosia.* Moja lilia rozkwitła, moja ulubiona biała lilia rozkwitła! Chodźmy do niej coprędzej.

*Mania.* Czy tak bardzo lubisz lilie?

*Zosia.* O, bardzo! Patrz, jak wysmukła jej łodyga, jakie śliczne te śpiczaste, wąskie liście, a kwiatu to już chyba niema piękniejszego na świecie. (Wącha go). Ach, jak pachnie! Płatki kielicha białe jak śnieg, a środek jak ze złota. Patrz, ile tu żółtego pyłku na wszystkich sześciu pręcikach. Cebulkę tej lilii dostałam w zeszłym roku od cici, zasadziłam ją sama i już mi tak ślicznie kwitnie.

*Mania.* Piękna bardzo jest twoja lilia, jednak ja wolę różę. Moja mama lubi także bardzo ten kwiat i hoduje kilkanaście gatunków róż. Mamy w naszym

ogrodzie ponsowe, różowe, białe i żółte. Mamy takie, które kwitną całe lato, mamy róże miesięczne i czerwcowe. Jedne wyrastają w krzaki, inne w drzewka, a inne pną się po murze lub ziemi. A jak pachną! Kłopotu wprawdzie z nimi dosyć, bo trzeba je w jesieni nakrywać starannie, aby w zimie nie zmarzły, ale za to i przyjemności dużo. Niema jak róża, królowa kwiatów!

*Zosia.* Róże piękne, ani słowa, ja jednak wolę moją lilię, chociaż tylko raz na rok kwitnie.

*Uwaga.* Z tego wzoru uczenica niech sama zrobi plan przy nauczycielce, a następnie go rozwinie i opracuje w jakiegokolwiek formie

### 7. Gruszka i pomarańcza (owoce).

#### *Podobieństwa:*

1. Owoce, rosnące na drzewach.
2. Składowe części (soczysta miazga, pestki, skórka.)
3. Jadalne i przyjemne w smaku.
4. Znaczna liczba gatunków.

#### *Różnice:*

1. Kształt.
2. Barwa.
3. Skórka.
4. Budowa miazgi (jednolita, -- woreczki, sokiem wypełnione).
5. Pestki.
6. Gdzie rosną i czas dojrzewania.



### 8. Złoto i granit (brukowiec).

#### *Podobieństwa:*

1. Ciała mineralne.
2. Ciężkość, twardość, obojętność na działanie wody.
3. Trwałość.
4. Znajdują się w ziemi.
5. Użyteczność w ogóle.

#### *Różnice:*

1. Metal i kamień.
2. Ciało jednolite i złożone (kwarc, spat polny, mika).
3. Barwa.
4. Połysk.
5. Zachowanie się w ogniu.
6. Różnica w ciężkości i twardości.
7. W jakiej postaci znajdują się w ziemi?

### 9. Rzeka i potok.

#### *Podobieństwa:*

1. Woda płynąca, słodka.
2. Źródło, ujście, koryto, wybrzeża.
3. Użyteczność (wilgoć w powietrzu, woda do picia, kąpiele, młyny, tartaki).
4. Klęski, spowodowane przez wylewy.

#### *Różnice:*

1. Wielkość.
2. Szybkość prądu.
3. Rośliny i zwierzęta w nich żyjące.

4. Użyteczność (użyźnianie gruntu przez wylewy rzek, ich spławność).

### 10. Kominiarz i młynarz.

*Wstęp.* Różne są upodobania ludzkie, każdy według swego gustu obiera sobie zawód.

*Przejsięcie.* Kominiarz i młynarz zarówno pożytecznymi są dla społeczeństwa, choć tak różne mają zajęcia i tak odmiennie przy nich wyglądają.

#### *Rozwinięcie tematu.*

1. Zajęcie kominiarza, jego narzędzia i ubranie. Od czego ludzi chroni?
2. Zajęcie młynarza (wiatraki, młyny wodne i parowe). Dawny mozolny sposób mielenia mąki w żarnach.
3. Które z wymienionych zajęć większą korzyść przynosi pracującej jednostce i które wymaga większych uzdolnień?

4. Które jest pożyteczniejsze dla ogółu?

*Zakończenie.* Żadnym stanem i zajęciem nie należy gardzić, ubielony młynarz i czarny kominiarz nie powinni budzić wstrętu, lecz szacunek. Ślad pracy na ubraniu wstydu nie przynosi.

### 11. Góral i górnik.

1. Pochodzenie obu wyrazów.
2. Góral mieszka wśród pięknej natury; lekki, zwinnie, zręczny, wesoły, leniwy.
3. Górnik pracuje w podziemiach, w niewygodnej postawie, narażony na tysiącne niebezpieczeństwa, stąd milczący, smutny, w ruchach ociężały.



4. Swobodne życie górali, ciężka praca górników.

### 12. Rozum i wykształcenie.

1. Czy to samo znaczy rozum i wykształcenie?
2. Co to jest wykształcenie?
3. Co to jest rozum?
4. Czy rozumnym być może tylko człowiek wykształcony?
5. Czy człowiek wykształcony zawsze jest rozumny?
6. Co jest pożyteczniejsze: rozum czy wykształcenie?

*Materyał.* Rozum i wykształcenie są rzeczami zupełnie odrębnymi: wykształceniem nazywamy wiadomości, które nam daje nauka; rozum jest to zdolność wrodzona pojmowania wszystkiego, poznawania prawdy i oceniania każdej rzeczy podług rzeczywistej wartości.

Rozumnym może być i człowiek prosty, bez wykształcenia, chociaż wykształcenie pożyteczne jest rozumnemu. Nie zawsze jednak wykształcony człowiek rozumnym bywa, bo można mieć bardzo wiele wiadomości, a nie umieć ich oceniać, ani z nich korzystać.

Widzimy więc, że rozum pożyteczniejszy jest od wykształcenia, chociaż najlepiej, gdy z niem idzie w parze.

### III. Rozprawki.

#### 1. O potrzebie pracy (wzór).

*Wstęp.* Człowiek rodzi się z potrzebami, musi więc pracować.

*Rozwinięcie tematu.*

1. Różność pracy według różności uzdolnienia.
2. Żadna praca nie hańbi.
3. Trzeba się do niej przyzwyczajać za młodu.

*Zakończenie.* Smutne skutki próżniactwa.

*Wstęp.* Im człowiek jest bardziej ucywilizowany, tem potrzeby jego i wymagania są większe. — Ażebym potrzeby te zadowolnić, musi człowiek pracować. Praca zdobywa sobie utrzymanie, zapewnia byt rodzinie, a bliźnim często może przyjść z pomocą.

*Rozwinięcie tematu.*

1. Stosownie do wykształcenia i uzdolnienia swego ludzie różne zajmują stanowiska w społeczeństwie, stąd powstaje podział pracy. Jedni pracują umysłowo, inni fizycznie, jedni na wsi, drudzy w mieście, inni wreszcie pływają po morzach i z dalekich krajów przywożą rozmaite płody i towary.

2. Dla ludzi inteligentnych najprzyjemniejszą zwykle jest praca umysłowa, a choć jest ona razem i najszlachetniejszą, nie należy jednak gardzić żadnym rodzajem pracy, pamiętając, iż żadna, chociażby najcięższa i najniższa, nie hańbi, lecz uszlachetnia pracującą



jednostkę, dla ogółu zaś jest konieczną. Gdyby wieśniak nie uprawiał ziemi w pocie czoła, to dla mężów uczonych zabrakłoby chleba; a gdyby gałganiarka nie zbierała gałganów, musielibyśmy o wiele drożej płacić za papier, tak potrzebny do każdej pracy umysłowej.

3. Ażeby umieć i lubić pracować, trzeba przywykać do pracy za młodu. Rodzice i wychowawcy przestrzegają też bacznie, ażeby młodzież przyzwyczajając do zajęcia, a odwodzić od próżniactwa. Niedarmo mówi przysłowie: „Czem się skorupka napoi za młodu, tem na starość trąci.“ Kto próżnuje za młodu, nie potrafi rzetelnie pracować w dojrzałym wieku. A „jaka praca, taka płaca,“ zatem—kto źle pracuje, ten owoców swej pracy nie zbierze.

*Zakończenie.* O ile każda praca uszlachetnia człowieka, zapewnia mu dobrobyt i życie spokojne, o tyle próżnowanie każdego poniża i jest często przyczyną nędzy i nieszczęścia. Próżniak jest wrogiem własnego dobra, ciężarem społeczeństwa; unieszczęśliwia nieraz siebie i rodzinę i nietylko dla nikogo pożytecznym być nie może, ale staje się zwykle nieznośnym dla swego otoczenia. Próżniakiem każdy gardzi; porównać go można do pasożyta, który żyje cudzą pracą i cudzym kosztem.

## 2. Kto może być nazwany dobrym uczniem.

1. Kto na lekcji siedzi spokojnie i uważa na każde słowo nauczyciela.

2. Kto zadania swoje sumiennie w domu odrabia.

3. Kto nie niszczy kajetów i książek, lecz utrzymuje je w porządku.

4. Kto jest dobrym i uczynnym dla kolegów.

5. Kto nauczycieli szanuje i ma dla nich miłość i wdzięczność.

*Uwaga.* Można też dać ten temat bez żadnego planu, by się przekonać, jak uczeń obowiązków swoje rozumie.

## 3. Jak zachować zdrowie.

*Wstęp.* Zdrowie skarb najszacowniejszy, powinniśmy się zatem starać o jego zachowanie.

*Rozwinięcie tematu.*

Ażeby być zdrowym, trzeba:

1. Hartować ciało (wczesne wstawanie, umywanie się zimną wodą, spacer, ćwiczenia gimnastyczne—ubieranie się lekko).

2. Być umiarkowanym w jedzeniu i picu (smutne skutki nadmiernego używania pokarmów i napojów).

3. Prowadzić życie czynne.

4. Strzedz się zaziębienia.

*Zakończenie.* Wartość zdrowia najczęściej poznajemy dopiero wtedy, kiedy je stracimy.

## 4. Pożytek z liści roślin.

*Wstęp.* Liście przedewszystkiem potrzebne samym roślinom do oddychania.

*Środek.* — Oprócz tego:

1. Pożytek dla ludzi: a) pożywienie,

b) środki farbiarskie,



- c) środki lekarskie,
- d) ochrona od słońca,
- e) użyźnianie gruntu (przykłady).

2. Pożytek dla zwierząt: pożywienie i postanie.

*Zakończenie.* Różnorodność liści. Są one prawdziwą ozdobą natury i jednym z cennych jej skarbów.

#### IV. Powiastki i opowiadania.

##### 1. Przebiegłe wilki.

Ogromne szkody wyrządzały wilki w całej okolicy. Jednemu gospodarzowi zjadły wołu, drugiemu konia, a ile owiec, świń i kóz, policzyć trudno. Z początku myślano, że młody pastuch źle pilnuje, wysłano więc starszego: ale było wciąż ginęto i ginęto, ani pastuch, ani pies poradzić sobie nie mogli.

A drapieźniki te różnych używały wybiegów.

Zawczasu się umawiały i wychodziły z lasu. Wilk krył się za krzakiem, a wilczyca szła na łąkę do stada. Pies, widząc nieprzyjaciela, odpędza go gniewnie; po chwili wilczyca znowu się zjawia. Pies powtórnie ją odpędza, wilczyca jednak nie przestaje nacierać i ponownie się zbliża.

Wkońcu pies znecierpliwiony zaczyna ścigać zwierza tak zawzięcie, że zapędza go w głąb lasu. A tym

czasem wilk wyskakuje z poza krzaka i porywa najlepszą zdobycz.

Wilczyca przestaje już zwodzić, odnajduje niebawem wilka i oboje dzielą się łupem.

Pewnego poranku, a było to w zimie, rozniosła się straszna wieść: wilki dziecko ze wsi porwały. Tego już było za wiele.

Uwzięli się wieśniacy i postanowili użyć wszystkich sił, aby wytepić wilki w całej okolicy.

Kilku śmielszych ludzi poszło natychmiast ze strzelbami do lasu. Niedługo jednak wrócili.

— No cóż?— pytali ich inni,— cożeście tak prędko przyszli?

— Bo z wilkami niema żartów. Jest ich tam więcej niż sto w lesie; trzymają się razem. Trudna z nimi sprawa! Jeden chwyta zdobycz, drugi powala ją na ziemię, a cała gromada rzuca się wtedy na nią i rozrywa. Kilku ludzi nie podola.

Zaczęli się wieśniacy naradzać między sobą. W końcu wykopali w lesie kilka głębokich dołów, wrzucili w nie mięso i nakryli suchymi gałęziami, a następnie uzbrojeni w strzelby wyszli na łowy. Jakoż w dołach zabili kilka wilków, które tam wpadły, zżęcone wonią mięsa.

Wypocząwszy parę dni, myśliwi znowu wybrali się do lasu, ale wilków już nie spotkali.

Domyśliły się widać, że im ludzie zemstę poprzysięgli i przeszły do innego lasu.

We wsi zapanował znowu błogi spokój.

M. Weryho.





1. Szkody wyrządzane przez wilki.
2. Podstęp wilka i wileczy.
3. Porwanie dziecka.
4. Oburzenie wieśniaków.
5. Pułapki.
6. Rozum wilków.

## 2. Strachy w lesie.

W małym domku leśnika panowała zupełna cisza: leśnik wyszedł las przejrzeć, żona jego nie powróciła z miasteczka, dokąd poszła po zapasy żywności, potrzebne w gospodarstwie. W chacie została tylko 10-letnia Małgosia. Krzątała się ona żwawo, aby przygotować wieczerzę: rozpałała ogień na kominku, przystawiła doń kociołek z wodą, a na stole zasłanym czystą choć grubą serwetą, ustawiła sól, chleb, łyżki i talerze, poczem zadowolona szepnęła:

— No, teraz już matula i tatuś nadejść mogą.

Usiadła przy oknie i wyglądała, czy nie idą, lecz ściemniać się zaczęło, a na ścieżce nie było widać nikogo. Zaniepokoiła się wreszcie Małgosia; to wybiega na ganek, to wraca do izby. Wtem dolatują z lasu jakieś niewyraźne jęki; nasłuchuje uważniej: oczywiście ktoś jęczy lub ratunku woła.

— Jezus, Marya! — myśli Małgosia — cóżby to być mogło? Może ojca jakie nieszczęście spotkało.

Czytała nieraz o zbójcach, którzy ukrywają się w lesie, napadają, rabują, a nawet zabijają ludzi, i zimno ją przejęło, gdy o tem myślała.

— A-hu! A-hu! — doleciało ją znowu.

Strasznie już teraz przerażona dziewczynka chciała iść do drzwi, lecz taka ogarnęła ją obawa, że ruszyć się nie mogła.

Tymczasem noc zapadła, a Małgosia, siedząc przy stole, ukryła twarz w dłonie, płacząc i drżąc cała; nie zauważyła nawet, że ogień wygasł na kominku i powinna światło zapalić. Bo jakże tu myśleć o czem, kiedy za oknami rozlegają się te straszne głosy: Ahu! Ahu! słychać tentent koni, uciekanie, wołanie ratunku... Tak, jest pewną, że zbójcy zabrali jej ojca i matkę, a teraz idą dom zrabować i pewnie ją zabiją. Naraz słyszy wyraźnie tuż za oknem głosy ludzkie i rozmowę, więc prawie bezprzytomnie szepce:

— Już, już, nadchodzą, mój Boże!..

Słyszy jeszcze ciężkie stąpanie po schodach, gwałtowne naciśnięcie klamki i —

— Ach ja nieszczęśliwa! — woła dziewczę i pada na ziemię bez zmysłów.

— Co się stało? — pyta troskliwie matka, wchodząc do izby. Co ci jest, moje dziecko?

Ojciec tymczasem, zapaliwszy światło, podniósł z ziemi zemdloną dziewczynkę i tulił do siebie, nie rozumiejąc, co jej się stać mogło.

Powoli Małgosia przyszła do siebie, uspokoiła się, widząc rodziców i opowiedziała im swoje obawy, co jej się zdawało i czego się lękała.

— Nic dziwnego — rzekł ojciec — żeś słyszała rozmowę za oknem, bo niedaleko domu spotkaliśmy się z matką i rozmawialiśmy, idąc. A kiedy drzwi otwierał, zdawało ci się, że to zbójcy? Ha, ha, ha! a to zuch z ciebie dziewczyna! Od czasu, jak mieszkam



w tym lesie i chodzę po nim o różnej porze, nigdy jeszcze nie spotkałem zbójcy.

— A cóż to były za jęki i krzyki? — zapytała jeszcze Małgosia.

— To ci się pewnie z wielkiego strachu tak zda-  
wało—odpowiedział ojciec.

Lecz gdy słów tych domawiał, z za okna doleciał ich głos:

— Ahu! Ahu!

— A co, słyszycie?—spytało trwożnie dziewczę.

— Więc to ten głos napędził ci takiego strachu?—zaśmiał się ojciec.—Chodź ze mną, pokażę ci tego zbrodniarza.

Noc była widna, więc dobrze rozejrzeć się było można dokoła. Na dachu domku leśniczego siedział puszczyk i wciąż powtarzał swe przeraźliwe wołania:

— Ahu! Ahu!

Teraz reszta obawy opuściła Małgosię, przekonała się bowiem naocznie, że nie było czego się lękać, wkońcu nawet śmiała się sama z siebie. Długo jednak pamiętała przygodę z puszczykiem, która oduczyla ją wszelkiego niepotrzebego strachu.

*M. Weryho.*

1. Małgosia na gospodarstwie.
2. Oczekiwanie rodziców.
3. Straszne głosy i przypuszczenia.
4. Strach Małgosi, zbliżanie się zbójców, zem-  
dlenie.
5. Powrót rodziców.
6. Rozmowa z ojcem.

7. Wyjaśnienie okropnych jęków.

8. Nauka dla Małgosi.

### 3. Historia o starej gruszy.

Stara grusza zachorowała.

Gdy na wiosnę małe gąsienice wyklują się z jajeczek, złożonych pod korą jej drzewa, natychmiast zaczynają rabować. Kręcą się tam, wygryzają miazgę, wypijają soki, a że biedne drzewo bronić się nie może, schnie powoli, choruje... czasem nawet umiera, czyli usycha.

Grusza była bardzo kochana przez wszystkich w ogródku. Bo to i wiewiórka, i krety, i myszy polne nieraz przytułek u niej znalazły. Kwiatów też moc u stóp jej kwitnęła, a jakie słodziutki! Zapytajcie-no pszczołek, te wam najchętniej powiedzą. A owady różne, a robaczki, a muchy.

E! zadługo byłoby wyliczać to wszystko.

Grusza każdego przygarnęła, każdemu coś z siebie dała. Więc też zmartwienie było ogólne, gdy tej opiekunce zachorować przyszło. Zwołano radę i postanowiono bez straty czasu zawezwać doktora. Wiatr i jaskółki podjęli się tego.

Oczekiwany skrzydlaty doktor przyleciał. Wyglądał poważnie w czarnym płaszczu z białą kamizelką. Nos miał długi, ale okularów na nim nie nosił; widać jeszcze był młody. Nazywał się bardzo pięknie: Czarny dzięcioł.

Doktor ten zabrał się zaraz do obejrzenia chorego. Stukał, pukał uważnie, a ucha nadstawiał, a głową krę-

ćwiczenia stylistyczne.



cił, mrucał coś do siebie. Zwyczajnie, jak doktorzy robią.

— Hm, hm! — mruknął wreszcie—choroba bardzo ciężka.

— Ale przecie chorego uratować można?—zapytała trwożnie wiewiórka.

Była ona najdawniejszą mieszkanką gruszy i mimo różnicy wieku kochały się bardzo.

— Można, tylko operacja jest potrzebna.

— Ha, cóż robić, kiedy innej rady niema.

Zaczęła się operacja. Pan dzięcioł dziobem wiercił dziury w drzewie, wsuwał w nie swój długi język i wyławiał mnóstwo gąsienic. Gruszy wkrótce lepiej się zrobiło, a i pana doktora operacja nie musiała zmęczyć, bo co chwila zadzierał łepkę do góry i z zadowoleniem rozglądał się wkoło. Zupełnie, jakby chciał powiedzieć:

— Przyjrzyjcie mi się, jakim zręczny.

Stuk, puk, stuk, puk — rozlegało się w ogrodzie. Ludzie, przechodząc, mówili:

— Kowal jakiś tu mieszka, czy co?...

Ostukał tak i obszedł drzewo dzięcioł raz, drugi, trzeci, ani jednego miejsca nie opuścił. A miał on dziwne przyzwyczajenie: schodził z drzewa zawsze tyłem, podpierając się ogonem, niby laską. Z początku ptaki śmiały się z tego, ale jaskółka wytłómaczyła im, że wszystkie dzięcioły tak robią.

Przeszło dni kilka, może nawet i tydzień cały. Grusza czuła się coraz lepiej, ale i doktorowi ciała przybyło. Widocznie kuracja obojgu służyła. Raz powiada dzięcioł do jaskółki:

— Już nasza chora jest na dobrej drodze. Prawie wszystkie robaki wypędziłem.

— To jest wyjadłem, chciał pan doktor powiedzieć—poprawiła zaraz jaskółka.

Zachmurzył się dzięcioł trochę.

— No tak, tak, czyż to nie wszystko jedno? Dość, że robaków niema, grusza będzie zdrowa. Ale — i tu westchnął ciężko — ale zauważyłem, że są tu i inni chorzy.

— Któż taki?

— Ot, tamte brzozy, topole... Jabłonie także niezdrowo wyglądają. Wszyscy się muszą leczyć, bo inaczej źle będzie.

Zasmuciła się jaskółka, zasmuciły się i inne ptaki, gdy im tę bolesną nowinę powiedział. Innego środka niema, trzeba koniecznie zaprosić dzięcioła, ażeby się na stałe osiedlił i chorych leczył kolejno.

Tak też i postanowiono.

Lecz gdzie doktor mieszkać będzie? Wszystko zajęte.

— Już ja mu swojej dziupli w starej gruszy ustąpię—powiedziała wiewiórka.—Żał mi wprawdzie rozstawać się z przyjaciółką, lecz jeśli tego dla dobra i zdrowia naszych kochanych drzewek potrzeba, to poszukam sobie...

Ale grusza nie pozwoliła jej dokończyć.

— Cóż to? Czy niema miejsca na niższych piętrach? Tam pod grubym konarem są bardzo wygodne korytarze, opróżnione po robakach. Czy się tylko doktorowi podobają?



Przywołano dzięcioła, obejrzał mieszkanie i podobało mu się bardzo. Było wprawdzie trochę przyciasne, ale na to jest rada. Od czego długi dziób dzięcioła? Raz, dwa, raz, dwa—posypało się próchno i już mieszkanie gotowe.

I oto jakim sposobem osiedlił się dzięcioł w ogródku.

*J. Chrzęszczewska.*

1. Choroba starej gruszy.
2. Przyczyna choroby. Ogólne zmartwienie.
3. Wezwanie doktora, badanie chorej, opinia lekarza.
4. Operacya i jej następstwa.
5. Zwyczaj dzięcioła.
6. Skutki kuracyi.
7. Rozmowa z jaskółką, nowi pacyenci.
8. Kłopot z mieszkaniem dla doktora.
9. Instalacya w gruszy. Zakończenie.

#### 4. Kurza wojna.

Co się to stało na podwórzu! Kury, koguty, indyki, perlice, wszystek drób pokłócił się z sobą. Jak to zwykle bywa, poszło im o coś błałego. Zwinna Czubusia znalazła śliczne, białe ziarnko, ot, takie duże, i nuż z niem uciekać.

A inne kury dalej za nią. Zapomniały o śniadaniu, które im Maciejowa rozsypała, i pędzą, pędzą, że tylko pył za nimi się podnosi.

— Gda, gda, gda, oddaj nam ziarnko, pokaż je, to nasze!—wołały na całe gardło.

Czubusia przecież ani myślała ich słuchać; wiedziała dobrze, że Maciejowa dla wszystkich równo ziarnka rozsypała. Kto co znalazł, to jego, a że jej się to duże, białe ziarnko dostało, tem lepiej. Uciekała też z jednego końca podwórka na drugi, a gdakała, a skrzydłami biła, a broniła się, jak mogła.

Do kur przyłączyły się koguty.

— Kukuryku!—zapiał wojak, najstarszy z koguciej gromady. A to znaczyło: Moje kury, uciszcie się, bo jak się do was zabiorę, to będzie źle.

Lecz kury nie słyszały go nawet, więc też Wojak, nie namyślając się długo, jak zacznie skrzydłami i dziobem machać na prawo i na lewo, to powiadam wam, pióra latały na wszystkie strony.

— Glu, glu, glu—rozległo się bełkotanie.

Poważny pan indyk z całym gronem szarych i białych indyczek nadbiegł na pole bitwy.

— Glu, glu, glu, co się stało? wytłómaczcie mi o co chodzi.

Nikt nie odpowiedział indykowi, więc rozgniewał się bardzo, bo przecież postąpiono z nim niegrzecznie. Na pytania zawsze odpowiadać trzeba. Korale na szyi poczerwieniały mu jak jarzębina, roztoczył ogon i rzucił się w środek bitwy.

Całe stado poszło za nim.

Zagotowało się na podwórku i wrzask był taki, że go pewnie na drugim końcu wsi słyszano.

A tymczasem od stawu przywędrowały kaczki; szły wolno, kiwając się, przystając, i pytały się jedna drugiej:



— Kwa, kwa, kwa—co w języku kaczym znaczyło: Jakież te ptaki niemądre, że tak się biją ze sobą.

Przyszły kaczki i zobaczyły rozsypane ziarenka na środku podwórza. To im się podobało.

— Niech się tam bije, kto chce, my sobie pojedzmy—kwaknęły, i za chwilę słychać było tylko plusk dziobami, tak się uwijały, chwytając ziarno z ziemi.

Jaki byłby koniec tego wszystkiego, nie wiem, pewnie smutny bardzo, bo oto z ogrodu biegł już Kurta, wielki pies ogrodnika.

Biegł, szedł i ujadł. Chciał pewnie porządek na podwórku zaprowadzić. Kurta miał ostre zęby, więc na tem zaprowadzeniu niejedna kaczka, niejedna kura byłyby źle wyszła. Szczęściem wmieszała się w tę sprawę Maciejowa.

— O laboga, o laboga, o rety! — krzyczała. — Co się tu dzieje! Nie będziecie wy cicho, szkodniki! a sio... a sio!... Czegóż wy gonicie tę biedną Czubusią? Cip, cip, chodź do mnie, kureczko!

Przykucnęła Maciejowa, nadstawiła fartuch, i zmęczona Czubusia wskoczyła jej na kolana. Ziarneczko wciąż jeszcze trzymała w dziobku. Nie dała go sobie odebrać. Odważna kurka!

— Pokaż-no, biedaczko, co ty tam masz takiego?—pytała Maciejowa.—O laboga! A toć to biały kamyk tylko! Brzydkie ptaki, i nie wstyd wam teraz? Goniłyście Czubusią, odbiegłyście od smacznego ziarna, jakie wam rozsypałam. A sio, a sio, zaraz mi do śniadania!

Aha, do śniadania! kiedy już ani śladu z niego nie zostało.

Kaczki zjadły wszystko, nikt ani widział kiedy. Zjadły, poszły nad staw i popłynęły. Dopieroż to były żale. Wszystkie ptaki pospuszczały smutnie łepki.

— Dobrze wam tak — mówiła Maciejowa — drugi raz śniadania nie dam; radźcie sobie, jak umiecie.

I poszła do kuchni.

A kurki co zrobiły?

A cóż? Kurki wiedziały, że słuszna kara, pogdakały trochę, pogdakały, i rozeszły się każda w inną stronę szukać czego do zjedzenia.

1. Kłótnia na podwórzu. Przyczyna swarów.
2. Pogoń kur za Czubusią.
3. Przyłączenie się kogutów do walki.
4. Nadejście indyka z indyczkami.
5. Gniew indyka, wrzawa na podwórku.
6. Przybycie kaczek. Uczta.
7. Kurta nadbiega.
8. Wdanie się w sprawę Maciejowej.
9. Ziarneczko Czubusi.
10. Ptaki dostają połajanie.
11. Kara i zawstydzenie.
12. Myśl.

## 5. Wojtuś.

Wojtuś, mały chłopczyk wiejski, był sierotą, dziadek chował go przy sobie i troskliwie się nim opiekował. Stary Walenty, dziaduś Wojtusia, był ubogi, niewiele też mógł zarobić, bo sił już nie miał, a jednak chłopczyńie na niczem nie zbywało, bo dziaduś wolał



sobie czego odmówić, byle ukochany wnuczek miał wszelkie wygody. Na wsi zwykle i dzieci muszą coś robić, wyręczać starszych, o ile potrafią, ale Walenty nigdy nie posyłał chłopca do roboty i pozwalał mu się bawić od rana do wieczora z dziećmi bogatych wieśniaków.

Raz wieczorem Walenty, powróciwszy z kosą, siedział na przyźbie przed chatą, a Wojtuś strugał patyczki kozikiem, biegając tu i owdzie. Wtem nadszedł Jędrzej, karbowy, także staruszek, pozdrowił Walentego i zaczął z nim rozmawiać, a wyjąwszy tabakerkę, podał mu ją, mówiąc:

— A popróbujecie kumie, co to za dobra tabaka, wczoraj kupiłem w mieście, bardzo mi smakuje.

— Co dobra, to dobra — odpowiedział Walenty, spróbowałwszy.

— Jeżeli chcecie, to i dla was kupię; pojutrze znów jadę z państwem do miasta, dajcie kilkanaście kopiejek, a będziecie mieli spory zapas.

— Nie mam pieniędzy na takie zbytki — odparł Walenty.— Odwykł człowiek i od tabaki; bo to widzicie i ten sierota na mojej głowie, a dziecko coraz czegoś potrzebuje; łatwiej staremu obejść się bez wszystkiego, niż dziecku.

— Ej, bo psujecie kumie tego malca—mówił Jędrzej—albo mu to potrzebny ten kozik, coście u Węgra kupili? Byłyby pieniądze na tabakę.

— Oj, żebyście widzieli, co to za uciecha była z tego kozika! Już ja wolę patrzeć na uciechę dziecka, niż najlepszą tabakę zażywać.

— I czy to się taki malec wam odwdzięczy...

— A czy ja dla wdzięczności to robię? Byle mi tylko rósł zdrowo, to najlepsza wdzięczność.

Wojtuś niby nie zważał na rozmowę starych, strugał swoje patyczki, ale słyszał wszystko, a że miał dobre serce, więc go słowa dziadka wzruszyły. Kozik był śliczny, Wojtuś o mało nie oszalał z radości, gdy mu go dziadek kupił. W całej wiosce paru chłopców tylko miało podobne, a jednak zaczął myśleć o tem, czyby nie sprzedać kozika i kupić za te pieniądze tabaki.

Myślał nad tem i przypomniał sobie, że przed paru dniami Kasia, córka wdowy, Józefowej, pokazywała mu śliczny pieniąż, co jej pani we dworze dała za jagody. Wojtuś też nieraz zbierał w lesie jagody, ale sam je zawsze zjadał, teraz jednak przyszło mu na myśl, że można mieć za nie pieniądze, a on tak pieniądze pragnął dla dziadunia.

Na drugi dzień, gdy dziadek wyszedł znów z kosą w pole, Wojtuś wypił swoje mleko, nabrał do kieszeni chleba i kartofli, nie zapomniał o starym, wyszczerbionym dzbanku i wyruszył do lasu.

Po drodze spotkał chłopców, z którymi się zwykle bawił, wołali go i zapraszali, aby szedł razem z nimi budować mostek na dołku, koło ogrodu karbowego.

Wojtuś bardzo lubił mostki budować, aż westchnął, taką miał ochotę iść z chłopcami, ale nie zawrócił i poszedł dalej. Tak pilnie zbierał jagody, że wkrótce miał pełny dzbanek. Poszedł do dworu; pani pogłaskała go po głowie, zapytała o dziadusia i dała śliczny pieniąż, taki sam, jak Kasi.



Chłopiec był uszczęśliwiony, pocałował panią w rękę, włożył pieniądz do kieszeni, a wracając do domu, co chwila go wyjmował i oglądał. Chciał oddać go dziadusiowi i powiedzieć, że to na tabakę, ale inaczej się namyślił. Wstąpił do karbowego, podał mu pieniądz i rzekł:

— To na tabakę dla dziadusia.

— Aha—powiedział Jędrzej — namyślił się stary, dobrze, powiedz, że kupię.

Wojtuś pobiegł do domu, nic nie mówił dziadusiowi, czekał cierpliwie, a na drugi dzień wieczorem przyszedł Jędrzej, i powitawszy starego, podał mu paczkę z tabaką.

— A to co?—zapytał Walenty zdziwiony.

— No a cóżby? tabaka, coście mi na nią pieniądze przysłali.

— Ja pieniądze przysyłałem na tabakę? Chyba wam się przyśniło, kumie.

— A toż Wojtuś mi przyniósł wczoraj i mówił, że na tabakę. Może się pomylił. A chodź-no tu, Wojtuś!

Chłopczyk przybiegł rozpromieniony i rzekł:

— Bo to ja nie od dziadusia, tylko od siebie dałem pieniądze na tabakę.

— Od siebie?—zawołał Walenty, jeszcze bardziej zdziwiony.—A skądże ci przysłała tabaka do głowy i kto ci dał pieniądze?

— Bo to ja wczoraj nazbierałem jagód i pani we dworze dała mi pieniądze. A wy, dziadusiu, kupiliście mi taki śliczny kozik, choć za te pieniądze byłaby tabaka...

— Słyszał pewno, jakeśmy to mówili pozawczoraj—rzekł Jędrzej z uśmiechem.

Dziaduś drżącemi rękoma wziął chłopca za głowę, łąza mu się w oku zakreśliła.

— A widzicie, kumie—mówił — wyście powiadali, że taki malec nie potrafi być wdzięcznym.

— Poczeiwe z ciebie dziecko, Wojtusiu — rzekł karbowy—pamiętaj, abyś zawsze był taki.

*J. Zaleska.*

1. Wychowanie Wojtusia.
2. Odwiedziny karbowego i rozmowa z dziadkiem.
3. Myśli Wojtusia i postanowienie.
4. Wyprawa na jagody.
5. Co zrobił z zarobionymi pieniędzmi?
6. niespodzianka dziadunia.
7. Chwile szczęścia.

## 6. Co widziały gwiazdy.

Gdy gwiazdy wracały do domu z nocnej podróży po niebieskim sklepieniu, miały zawsze dużo do opowiadania.

— Opowiadajcie, coście widziały na tej pięknej ziemi, na którą ja tylko co sto lat spojrzeć mogę—prosiła jedna z nich.

— Wędrowałam ponad lasem—odpowiedziała małeńka gwiazdeczka.—Najpierw nie mogłam nawet przeniknąć owej gęstwiny, ale potem dostrzegłam między gałązkami małeńkie okienko, wcisnęłam się przez nie i oświeciłam leśną drożynę.



Biegła po niej sarna z sarniátkami. Młode tuliły się do matki, aż miło było patrzeć. Świeciłam im całą drogę do strumienia, dokąd szły się napić, ale za chwilę na tej samej ścieżce ukazał się myśliwy. Schowałam się co prędzej za gałązki, aby miał drogę ciemną i nic złego nie mógł zrobić owym ładnym zwierzątkom.

Dobrze zrobiłaś—rzekły towarzyszki.—A gdzie ty byłaś?—pytały innej gwiazdki.

— W wodzie—odpowiedziała.

— W wodzie? Nie żartuj, powiedz, jakbyś się mogła do wody dostać? twoje złote włosy przecież zupełnie suche.

Gwiazdeczka mrugnęła tylko i mówiła dalej z uśmiechem:

— No, chociaż nie ja sama, ale obraz mój skąpał się w wodzie. Spostrzegłam ciche, głębokie jezioro; dookoła rozciągały się gęste, ciemne lasy, a nigdzie żaden głos się nie odzywał. Zajrzałam do wodnej toni i zobaczyłam igrające w niej rybki. Posłałam im więc złoty promyk. Oj, szkoda, że nie widziałyście, kochane siostry, co się potem w wodzie działo! Byłybyście się serdecznie uśmieły. Przez chwilę rybki nieruchome patrzyły na jasną gwiazdeczkę, potem przyszły bliżej, otwierały pyszczek i chwytaly jedna po drugiej mój świetlany obraz, jakby to było coś do jedzenia. Ubażwiłam się serdecznie i jutro znowu nad jezioro powędruję.

A gwiazdy, słuchając tego opowiadania, śmiały się także.

— Ja zabłądziłam między jabłonie w ogrodzie—mówiła trzecia.—Usypiała tam w gniazdku swoje dzieci zięba. Jedno maleństwo nie mogło zasnąć; w ciągu dnia nadokazywało się zbyt wiele, to też miało sen niespokojny i budziło się bezustannie. Miała z niem zięba kłopotu co niemiara! Uspakajała i tuliła do snu temi słowy: Patrz, już na niebie, nad naszym gniazdkiem nocna lampka świeci. Zamknij oczęta i śpij, moje dziecię.

— A ja świeciłam w drodze podróżnemu—zaczęła z kolei inna gwiazdka. — Był to młody chłopiec, szedł w świat. Po rozłączeniu się z matką, miał jeszcze też pełne oczy. Wtem spojrzął na mnie, uśmiechnął się i powiedział: Ach, witam cię, miła gwiazdeczko! Tak jesteś jasną, jak spojrzenie mojej drogiej matki. Świeć mi, świeć, a prowadź tę drogą, którą mnie będą wiodły jej wspomnienia i nauki. O moja śliczna gwiazdeczko już mi teraz weselej!

I dobry chłopiec postępował dalej śmiało, obracając ku mnie co chwila rozjaśnione oblicze, a ja błyszczałam, jak tylko mogłam najpiękniej i przyjaźnie na niego mrugałam.

— A ty gdzie byłaś, siostrzyczko? — zwrócili się z zapytaniem do malutkiej gwiazdki, która dotąd milczała.

— Ja świeciłam duszy ludzkiej na drodze z ziemskiego żywota do żywota wiecznego — poważnie odpowiedziała mała gwiazdka.—Na łożu leżał chory kmięć, ręce jego były splecione, a blade usta szeptały modlitwę. W izbie było słyhać cichy płacz. Płakali syno-



wie i córki umierającego, płakali wnukowie jego. Sta-  
rzec spojrział na nich, uśmiechnął się słodko i rzekł:

— Dlaczego płaczecie? Czy dlatego, że umieram?  
Życie moje było długie i piękne. Bóg dał mi siły  
i zdrowie, mogłem was dobrze wychować i nauczyć  
pracy. Jesteście wszyscy dorośli, każdy z was ma swój  
zawód, który sobie obrał i który miłuje; każdy z was  
jest pożytecznym członkiem społeczeństwa. Ja jestem  
już stary i słaby, nie mogę pracować i tęsknię za spo-  
czynkiem. A gdzie się lepiej wypoczywa, jak w domu  
ojcowskim? Ojciec niebieski woła mię do siebie... Wi-  
dzicie tę jasną gwiazdę, jak na mnie mruga? Nie oba-  
wiajcie się o mnie. Pójdę do pięknego i dobrego domu.  
Po cnotliwym i pracowitym żywocie cicha śmierć jest  
miłą. Zostańcie z Bogiem, moje dzieci!... Już idę,  
gwiazdeczko, już idę...

I czysta jego dusza uleciała ku niebieskim wy-  
żynom.

— Szczęśliwy starzec—szepotały gwiazdy.

— Tyś uprowadziła duszę ludzką z ziemi, a ja  
maleńką duszyczkę na świat wprowadziłam—mówiła in-  
na gwiazda.—Wziął ją aniołek z rajy i położył matecz-  
ce na bielutkiej pościółce. Ja mu świeciłam w drodze.  
O, jakże matka była rada! Z jakim szczęściem spoj-  
rzała na niemowlątko, jak gorąco przycisnęła je do  
serca!

— Ty, życia mego najpiękniejsza gwiazdeczko! —  
zawołała—o, jak mi z tobą, dziecino moja, będzie do-  
brze i wesoło! Będę pracowała dla ciebie i myślała  
o tobie dniem i nocą.

I całowała usteczka maleństwa ze słowami.  
—Umiejcie tylko uszczęśliwiać innych.

I całowała nóżki, mówiąc:—Nie czyńcie nigdy kro-  
ku nieprawego.

Całowała rączki, wołając:—Miłujcie pracę.

A serduszko całowała najgoręcej i mówiła:—Dzie-  
cino moja, bądź człowiekiem! Kochaj do ostatniego  
tehnienia Boga, naród swój i każdego bliźniego.

I przycisnęła raz jeszcze maleństwo do siebie  
i szepnęła z głębi duszy:

— Niech cię Bóg strzeże, dzieciátko moje.

— Dobra matka! Oby jej na radość i pociechę  
wyrosła dzieciąta—szepnęły wzruszone gwiazdy.

*Wilma Sokalowa. Przekład J. Warnka.*

1. Kiedy gwiazdy lubiły rozmawiać?
2. Opowiadanie pierwszej, która świeciła nad lasem.
3. Drugiej, która się przeglądała w wodzie.
4. Trzeciej, która świeciła nad ziębą w gniazdeczku.
5. Czwartej, która prowadziła podróżnego.
6. Piątej, która towarzyszyła duszy umarłego.
7. Szóstej, która przywiodła na świat duszę dziecka.
8. Myśl tego opowiadania.

### 7. Przygoda w podróży.

(Ustęp z pamiętników malarza).

Zwiedzałem raz z przyjacielem moim, Świąteczkim,  
góry wysokie. Zbłądziliśmy, nie znając drogi. Ponieważ



zapadła noc i łatwo było gdzieś w przepaści życia postradać, więc Świątecki powiada do mnie:

— Słuchaj, Władek, ty masz większy talent, więc ciebie większa szkoda. Ja pójdę naprzód. Jak spadnę, ty posiedzisz na miejscu do rana, a rano już sobie dasz jakąś radę.

— Nie pójdziesz naprzód—odpowiadam—tylko ja pójdę, bo mam lepsze oczy.

Na to Świątecki:

— Ja pójdę naprzód, wszystko mi jedno, gdzie i kiedy zginę.

Zaczynamy się sprzeczać. Tymczasem robi się ciemno, jak w piwnicy. Koniec końców umawiamy się, że pójdziemy na losy. Idziemy. Świątecki wyciąga węzełek i rusza naprzód.

Puszczamy się przełęczę. Z początku jest dość szeroko, później coraz wężiej. O ile możemy wymiarować, w prawo i w lewo są przepaście, pewnie bezdenne. Grzbiet staje się jeszcze węższy, a co więcej, okruchy zwietrzałych skał usuwają się nam z pod nóg...

— Idę na czworakach, bo niemożna inaczej! — mówi Świątecki.

Rzeczywiście niemożna było inaczej, więc opuszczamy się na czworaki i idziemy dalej, jak dwa szympansy. Ale wkrótce pokazuje się, że i to na nic. Grzbiet skalny robi się nie szerszy od końskiego. Świątecki siada oklep, ja za nim i opierając się rękoma przed sobą, posuwamy się naprzód z nadzwyczajną szkodą naszych szat.

Po jakimś czasie słyszę głos Świąteckiego:

— Władek!

— Co takiego?

— Grzbiet się skończył.

— A co dalej?

— Pasto... musi być przepaść.

— Weźże jaki kamień i ciśnij... posłuchamy, czy długo leci.

W ciemności słyszę, jak Świątecki maca rękoma, by wynaleźć jaki okruch zwietrzałej skały, a następnie mówi:

— Ciskam... słuchaj.

Nadstawiamy obaj uszu... Cisza!

— Nie słyszałeś nic?

— Nie!

— Ładnieśmy się wybrali! musi być ze sto sążni.

— Ciśnij jeszcze raz.

Świątecki wynajduje większy okruch, ciska.

Ani odgłosu.

— Cóż tam, dua niema, czy co? — mówi Świątecki.

— Trudna rada, będziemy siedzieli do rana.

I siedzimy. Świątecki puszcza jeszcze parę kamieni; wszystko napróżno. Upływa godzina, druga, wreszcie słyszę głos Świąteckiego:

— Władek, a nie zdrzemnij się... nie masz papierosa?

Pokazuje się, że papierosy mam, ale zapałki wyszły nam obydwóm. Rozpacz. Godzina może być pierwsza w nocy, albo nawet i nietyle. Zaczyna padać drobniuchny deszcz. Naokoło ciemność nieprzebita. Dochodzę do przekonania, że żyjąc między ludźmi, czy

Ćwiczenia stylistyczne.



w miastach, czy na wsi, nie mamy pojęcia, co to jest cisza. Ta, która nas otacza, aż w uszach dzwoni. Słyszę niemal, jak krew krąży mi w żyłach, a bicie własnego serca słyszę doskonale.

Z początku położenie nasze zajmuje mnie: siedzieć jak na koniu tuż nad niezgłębioną przepaścią, to się przecie byle komu w stolicy nie trafi. Ale wkrótce robi się zimno coraz dotkliwsze.

Światecki rzucił jeszcze parę kamieni, powtórzył jeszcze parę razy:—Ani słychu!—i odtąd milczeliśmy ze trzy godziny.

Zdawało mi się, że niedługo powinien się być zacząć brzask. Nagle usłyszeliśmy nad głowami krakanie i szum skrzydeł. Było jeszcze ciemno i nie mogłem nic dojrzeć, ale byłem pewien, że to orły zaczyna krążyć nad przepaścią. Kral kral rozlegało się coraz silniej w górze i w ciemności. Dziwiło mię, że słyszeć tak dużo tych głosów, jakby przelatowały całe legiony orłów. Ale bądź co bądź zwiastowały one dzień.

Jakoż po jakimś czasie dojrzałem swoje ręce, oparte o brzeg skalisty, potem zarysowały się przede mną plecy Świateckiego, zupełnie jak czarna sylwetka na cokolwiek mniej czarnem tle. Tło owo blade z każdą chwilą. Następnie pyszny, blade-srebrny ton zaczął przeświecać na skale, na plecach Świateckiego i nasycał coraz bardziej ciemność, zupełnie jakby kto dolewał do niej srebrnego płynu, który wsiąkał w nią, mieszał się z nią, czynił ją z czarnej szarą, z szarej perłową.

Co chwila robi się świetliciej.

Patrzę, staram się zapamiętać te zmiany tonu i potrosze w duszy maluję, gdy nagle przerywa mi okrzyk Świateckiego:

— Tfy, idyoci!

I plecy jego giną mi z oczu.

— Światecki!—krzyczę—co robisz?

— Nie wrzeszcz, patrz!

Przechylałam się, spoglądam—cóż się pokazuje. Oto siedzę na skalistym zrębie, zapuszczającym się w łąkę, która leży może o półtora łokcia poniżej. Mchy głośzyły odgłos kamieni, bo zresztą łąka jest równiutka; w dali widać drogę, na niej wrony, które poczytałem za orły. Potrzebowaliśmy tylko nogi spuścić ze zrębu żeby pójść najspokojniej do domu.

Tymczasem przesiedzieliśmy na zrębie, szcękając zębami, całą bożą noc.

*H. Sienkiewicz.*

## 8. W wigilię.

1. Wieczór Bożego Narodzenia.
2. Podróż Jędrusia do rodzinnej wioski.
3. Wspomnienia.
4. Chłód i zmęczenie; widzenie.
5. Po powrocie do przytomności. Wyjaśnienie.
6. Dary gwiazdki,—między swymi.

*Cairo.*

## 9. Żółw i makolągwa.

1. Rozmowa żółwia z makolągwą, pierwsze ostrzeżenie.



2. Przygotowania zółwia, nadzieje makolągwy.
3. Początek zimy, troski.
4. Chłodno i głodno.
5. Bóg nie opuszcza tych, którzy mu ufają
6. Wiosenne słońko, spotkanie z zółwiem
7. Myśl, zawarta w tej powiastce.

„Perły“ W. Anczyca.

#### 10. Legenda o górze Gołonoskiej i o pustelniku.

Było to dawno, bardzo dawno temu, gdy całe zagłębie Dąbrowskie porastało lasami lub dyszał trzęsawiskiem, na którym zielone pleśni i rudawe kozuchy wyglądały jak wielkie plamy; z poza nich stęchła i mętna przeświecała woda, gadów i płazów wyłączone mieszkanie. Gdźieniegdzie tylko, na południowych stokach śmielsi i bardziej przedsiębiorczy wieśniacy budowali sobie chaty wpół zakłęste w ziemi i oczyszczali kawałek gruntu, żeby zasiać trochę żyta, bo zresztą zwierzyzna wystarczała im na pożywienie, a w wodach ryb nie brakło. Domostwa to były nędzne, więcej do jam podobne, a ukryte doskonale, bo dach przylegał do ziemi i porastał mchem i widłakami.

Wśród ogólnej więc zieloności, wśród paproci i kopytniku, nie dojrzeć było siedzib ludzkich. Szumiały nad nimi wielkie modrzewie i świerki, cały rok zachowując swą majową barwę. Więc chociaż dróg nie było żadnych, chociaż nogi kaleczono o ciernie dzikich głógów i odłamy skał, ludziska, co z dawien dawna na stoku wzgórz osiedli, czuli się tu szczęśliwymi, bo kochali swój wiecznie zielony zakątek.

Aż raz niewiadomo skąd przybył staruszek z wielką siwą brodą i minawszy zorane polanki, piąć się zaczął ku szczytowi góry. Patrzano na nieznanomego ze współzuciem, bo nogi miał bose i ostre kamienie raniły je boleśnie; lecz on na nic nie zważał, tylko szedł dalej i dalej ku górze, aż zniknął z oczu ciekawym.

Wkrótce posłyszano, że kuł grotę w skale, na której też wyciągał znużone pracą członki. Śpiew pobożny starca niósł wiatr po rosie litościwym ludziom, a ci biedakowi całym sercem pomoc nieść byli gotowi. Domyślano się, że grzesznik to musiał być wielki, skoro tak srogą pokutę odprawiał, ale Bogu zostawiono sąd nad nieszczęśliwym, wdychając tylko o miłosierdzie dla kającego się starca.

Coraz też częściej schodził on w dolinę, a gdzie tylko biedak jaki potrzebował ratunku w nieszczęściu czy w chorobie, tam pewno zjawił się pustelnik, zioła cudowne warzył, maściami rany opatrywał, a w pokorze raury te gujające całował, mówiąc, że nie wart, aby go święta ziemia nosiła, tak wiele na niej zawinił.

A ziemia ta często była mu macochą. Dokuczał nieraz głód, dokuczało zimno, ale najwięcej wzbudzał litości bosymi nogami. Skóra pękała na mrozie, a krwawe ślady znaczyły drogę do samotnej grotty. I za nic nigdy nóg tych nie okręcił skórą zabitego zwierza, jak to robili inni; taką już pełnił pokutę... Ludzie ze współzuciem Gołonogiem zwać go zaczęli i z podziwem patrzyli na wytrzymałość biedaka, dziwując się, że tak sroga pokuta lata trwać może.

Bo też i trwała już lat kilka i nie było wieśniaka, któremuby Gołonóg nie oddał przysługi, często wstrętnej



dla każdego. Jałmużnę rozdawał tak hojną, iż domyślano się, że chyba skarby jakie do groty przyniósł z sobą.

Aż nagle ucichł śpiew pobożny, który co rano płynął po puszczy — niósł go zarówno wiatr wiosenny, jak i mroźna zadymka zimowa, wśród której tysiąc razy zginąć był powinien ten opuszczony od ludzi samotnik Boży. I mijały dni, a pustelnika nie widział nikt. Napróżno wzywał Gołonoga biedny drwal, któremu sosna, padając, zgruchotała nogę; nie wracał między ludzi, a wieśniacy nie śmieli szukać go na szczytach, bo nigdy nikomu iść za sobą nie pozwalał, a w jego słowach tyle było mocy i rozkazu, że zdziwieni ludzie pytali:

— Azaliż on ksiączę lub król, iż go tak słuchać musimy?

Aż pewnego razu przez modrzewie i świerki prze-darł się głos, którego nie słyszano tu dawno: dzwonek loretański zadźwięczał wśród puszczy, oznajmiając mieszkańcom, że z dalekich stron przybywa ksiądz z Panem Jezusem.

Bywało tak czasem, ale bardzo rzadko, bo nie było kościoła w okolicy i ludzie marli często bez Świętych Sakramentów i tylko dzwonki leśne i konwalie białe dzwoniły im na wieczny odpoczynek, a aniołowie duszę przed Boga wiedli tak, jak z ciała wyszła, bez pokropienia i modlitwy.

Teraz jednak nie kwiaty polne żegnają uciekającą duszyczkę. Widać już chłopca w komży, co konia za uzdę prowadzi, a dzwoni i dzwoni, że zdaje się same świerki i modrzewie pokłękają na to wołanie pobożne. Na koniu ksiądz Wiatyk trzyma; bursa cała złotem szyta,

blask bije od niej i od twarzy księdza, który Chleb Żywota spragnionemu niesie. A pną się coraz wyżej i wyżej, minęli wszystkie chaty w mchy spowite, aż teraz ludziom wiadomo, że pustelnikowi Bóg ostatnie zsyła pocieszenie.

— Gołonóg chory, Gołonóg umiera — powtarzają z ust do ust i powoli za księdzem gromadzą się ludzie. Idą w pobożnem skupieniu, bo wiedzą, że nad wielkim grzesznikiem sądy się Pańskie odprawia.

A umierający ostatnim aktem pokory błaga, aby spowiedź słyszeli wszyscy.

Więc kto on? Kto ten wychudły nędzarz, któremu zimna skała posłaniem? To dawny pan tych puszczy, tyran okrutny, którego wspomnienie dreszczem przejmuje starszych. Młodzi go nie pamiętają, bo zniknął przed 30 laty, — a dziś — czyż to on być może? Ten Gołonóg, którego stopy krwawią jeszcze śladami dobrowolnej pokuty?

Tak, to on, błaga teraz o przebaczenie tych wszystkich, których krzywdził. Bóg zmiłował się nad grzesznikiem i wtedy właśnie, kiedy szalał najzuchwalej traktując dorobek biedaków, krzywdząc niewinnych, pastwiąc się nad bezbronnymi, — zesłał mu sen eudowny, w którym grzesznik ujrzał całe pasmo swych zbrodni, ujrzał i struchlał, przejęty grozą swej niegodziwości i morza łez ludzkich, przez siebie wylanych. Odtąd zniknął z okolicy. Gdzie był, jak pokutował — tego martwiejące usta powiedzieć nie zdołały. Zachował jednak złoto, odziedziczone po ojcach; złoto to oddał księdzu, by za nie kościół na miejscu groty postawił.



I stanął przybytek Boży z ofiar grzesznika, a lud przebaczywszy ciemności, nazwał górę i kościół Gołonoskim.

Któż wie jednak, czy pokutne czyny wyprosiły przebaczenie? Krwawą była pokuta, ale łyzy pokrzywdzonych ciężko ważą przed Panem.

*Z. Bukowiecka, „Janek Górnik.“*

1. Puszcza Dąbrowiecka.
2. Przybycie pokutnika.
3. Żywot pustelnicy, nazwa Gołonoga.
4. Choroba samotnika, dzwonek loretański w puszczy.
5. Spowiedź publiczna. Ostatnia wola.
6. Zakończenie.

#### 11. Gra w kalendarz (temat do powiastki).

*Materyał.* Dzieci bawiły się w różne gry, aż zmęczone zapragnęły spokojniejszej zabawy. Adaś proponuje wymyśloną przez siebie grę w kalendarz, t. j. każde z dzieci stosownie do swego imienia obiera sobie nazwisko jakiego sławnego człowieka i opowiada coś o jego czynach lub przymiotach. Jeśli znaleźć nie umie odpowiedniego nazwiska, albo nie wie o tem, które sobie wybrał—płaci fant; w przeciwnym razie dostaje umówioną liczbę orzechów z ogólnej kasy. Np. Adaś nazywa siebie Mickiewiczem, który napisał Powrót Taty, i mówi wszystko, co wie o tym poecie. Staś mianuje się Moniuszką, Mania—Maryą Leszczyńską, Oleś—Aleksandrem Wielkim i t. p. Skoro orzechy zostaną rozdane, dzieci przystępują do sądzenia fantów. Zaba-

wa polega na trafnem dobieraniu sobie nazwisk i przytomności umysłu uczestników, pomyłki pobudzają do śmiechu i podtrzymują ogólną wesołość.

*Wstęp M. Konopnickiej.*

#### 12. Pamiętnik zapalki.

*Materyał.* Drzewo sosnowe, wysuszone w szopie, specjalnym heblem o kilku okrągłych ostrzach tną w stolarni fabrycznej na patyczki parę stóp długie, które za pomocą odpowiedniej sieczkarni przecinają na małe drewnienka. Drewnienka schną w suszarni, rozsypane na deskach. Następnie niosą je do sali, gdzie dziewczęta układają je zupełnie równo na żłobkowanych deseczkach, przykrywają drugą deseczką i kładą to w ramkę, która obie deseczki mocno ściska. Wystające końce patyczków zanurzają w roztopionej siarce, a gdy wyschną,—w masie fosforowej, złożonej z fosforu, gumy arabskiej, saletry, cukru i farby, nadającej kolor łepkom; a następnie jeszcze w stearynie z woskiem. Wysuszone, dzieci pakują w pudełka.

Największe fabryki w Szwecyi i Austrii zatrudniają setki tysięcy ludzi i przerabiają całe lasy na ten drobny towar.

#### 13. Dzień pracowitego psa w wiejskiej zagrodzie (opis humorystyczny).

*Wstęp.* Kulawy Kurta ma dużo do roboty przez dzień cały.

1. *Rano:*

a) towarzyszy gospodyni, idącej po wodę,



- b) skoro wydoją krowę, pomaga Maciusiowi wypędzić ją z cielakiem na pastwisko,
- c) odpoczynek, śniadanie,
- d) pogoń za kurami,
- e) gospodyni ze śniadaniem w pole, Kurta z matką Marysią na gospodarstwie.

#### 2. *W południe:*

- a) drzemka, powrót gospodyni, obiad,
- b) gospodyni z obiadem w polu, Kurta pilnuje chaty, warcząc na przechodniów,
- c) gorąco, sen Kurty,
- d) dziadek po prośbie, Kurta ujada, broniąc mu wejścia,
- e) gospodyni nadchodzi, psa odpędza,
- f) pogoń za wieprzkiem, który się wymknął z chlewka.

#### 3. *Wieczór:*

- a) słońce zachodzi, ludzie i bydło wracają z pola,
- b) Kurta pomaga Maciusiowi zapędzić krówkę do obory, uganiecie się za cielęciem,
- c) powrót gospodarza, powitanie, pochwała Kurty. Zadowanie i wieczerza.

*Zakończenie.* Odpoczynek po trudach.

*M. Konopnicka.*

#### 14. **Odważny Józio.**

1. Uboga wdowa na wsi z kilkoletnim synem ciężko pracuje na życie.
2. Józio pomaga matce, zbiera chróst, grzyby, jagody.
3. Weczesna wyprawa do lasu, obfity zbiór.

4. Powrót do domu, jęki w gęstwinie.
5. Przestrach Józia, ucieczka.
6. Walka z sobą, myśl, że ktoś potrzebuje pomocy, powrót.
7. Znalezienie rannego podróżnego, który spadł z konia.
8. Pierwsza pomoc, sprowadzenie matki.
9. Przeniesienie nieszczęśliwego do chaty, opieka.
10. Wyzdrowienie rannego, wdzięczność za ocalenie życia.
11. Zabiera Józia z matką do miasta, aby mógł się uczyć.
12. Józio tęskni do wioski, ale uczy się pilnie i powraca do niej jako nauczyciel.

#### 15. **Kajet Władzia.**

1. Władzio dostaje piękny kajet na imieniny.
2. Opis tego kajetu.
3. Radość Władzia.
4. Siostra jego, Marynia, rozlewa atrament i plami piękny kajet brata.
5. Gniew Władzia.
6. Smutek Maryni z powodu wyrządzonej szkody.
7. Władzio na widok łez siostry pokonywa gniew i przeprasza winowajczynię za uczynione wyrzuty.

#### 16. **Wycieczka na grzyby.**

*Wstęp.* Obraz pięknego poranka (słońce, rosa, rośliny, ptaki).



*Środek.*

1. Przybycie do lasu (wymienienie osób, należących do towarzystwa).
2. Towarzystwo się rozpierzcha.
3. Zbieranie grzybów. Spotykanie się wzajemne.
4. Ubieganie się za najobfitszym plonem.
5. Punkt zborny.
6. Śniadanie u leśnika.

*Zakończenie.* Powrót do domu.

**17. Przygoda na ślizgawce.**

1. Dzień mroźny, ale piękny, słońce jasne zachęca do wyjścia.
2. Wyprawa na ślizgawkę.
3. Spotkanie znajomych i miła zabawa.
4. Opis wypadku, który był tylko zabawny, a nie miał smutnych następstw.
5. Powrót do domu.

**18. Dzień imienin matki lub ojca.**

1. Wyczekiwanie dnia tego z upragnieniem.
2. Przygotowanie niespodzianek.
3. Składanie życzeń.
4. Przyjemności i zabawy.

**19. Choinka** (opowiadanie drzewka).

1. Życie w lesie, otoczenie, nadzieje.
2. Ścięcie i spuszczenie rodzinnego miejsca.
3. Losy w mieście.
4. Porównanie z losem człowieka.

**20. Sen Jadzi.**

Niech uczenica rozwinie temat zupełnie dowolnie. Jeśli jej brak fantazyi, można podsunąć kilka myśli, np. śni jej się, że jest ubogą dziewczynką, cierpi głód, nadaremnie szuka pracy i t. p., budzi się i spostrzega, że jest w swoim łóżeczku, a obok matka, podarunki, bo to dzień jej imienin. Albo, że popełniła nierozważnie jaką winę, nie przyznała się do niej i doznaje przykrych następstw tego czynu. Albo wreszcie spełnia się we śnie najgorętsze jej życzenie.

**21. Przygody naparstka.**

Naparstek opowiada, co go spotkało od chwili, gdy wyszedł z fabryki. Opisuje swoją powierzchowność, potem mówi, w czyich rękach po kolei się znajdował, co u swoich właścicielek widział, którą z nich najbardziej lubił, dla której był najużyteczniejszy. Kończy opowiadanie wiadomością, ile lat istnieje, jak wygląda i gdzie się obecnie znajduje.

**22. Próżniak.**

Pozostawić uczniowi zupełną swobodę w opracowaniu tematu, mniej zdolnym podsunąć obraz próżniaka i smutnych następstw lenistwa.

**23. Życiorys własny.**

Czas i miejsce urodzenia, rodzice i rodzeństwo, pierwsze lata dziecińne, nianki, bony, pierwsze silniejsze wrażenie, osoby lub zdarzenia lepiej zapamiętane, wychowanie, nauczycielki.



### Tematy do samodzielnego opracowania w formie powiastek.

24. Historia lalki.
25. Historia mego pióra.
26. Najszczęśliwszy dzień w życiu.
27. Miłość bliźniego.
28. Czyn bohaterski.
29. Skutki kłamstwa.
30. Przykład panowania nad sobą (pohamowania gniewu, łakomstwa, bólu).
31. Dobry syn (córka).

### Rozmowy na tle powieściowem.

32. O wyborze zajęć w przyszłości (dzieci rozmawiają o tem, czemuby które być chciało, gdy dorosnie.)
33. O przyjemnościach wsi i miasta.
34. O ulubionych zabawach.
35. Nasze ulubione książki.
36. Najmilsze święta.

### Porównania w formie powieści.

37. Leniwa i pracowita dziewczynka.
38. Samolubstwo i dobre serce.

### 39. Król Midas (z mitologii greckiej).

Bożek Apollo, mistrz w grze na lutni, i Pan, mistrz w grze na flecie, walczyli z sobą o pierwszeństwo. Przyszło do sporu i król frygijski, Midas, sędzią obrany, wy-

szosć przyznał Panowi. Rozgniewany o to Apollo, obdarzył Midasa osłemi uszami. Tę trochę przykrą ozdobę ukrywał Midas starannie pod tyarą czy koroną i nikt o hańbie królewskiej nie wiedział, wyjąwszy nadwornego balwierza, który jednak poprzysiągł, że tajemnicy nie wyjawia nikomu. Przymusowe to milczenie gnębiło przecież strasznie golibrodę, nie mogąc też wytrzymać dłużej, poszedł nad brzegi rzeki, wykopał mały dołek i położywszy się na ziemi, wyszeptał straszną tajemnicę: „Midas ma osłe uszy“. Wiadomość ta jednak, choć tylko matce ziemi powierzona, rozniosła się bardzo prędko, bo w miejscu, gdzie był dołek, wyrosła trzcina, która za lada powiewem wiatru szeleściła: „Midas ma osłe uszy“.

Ten sam król zyskał później wielkie łaski bożka Bachusa, który rzekł doń razu pewnego: „Proś, o co chcesz, a wszystko się spełni“. Midas zapragnął wtedy, aby wszystko, czego się dotknie, zmieniało się w złoto. Życzenie jego natychmiast się spełniło: gałązka, którą z drzewa zerwał, była złota, kamień, który z ziemi podjął, był szczerozłoty. Midas był uszczęśliwiony i wychwalał hojność Bachusa.—Kiedy już kilkadziesiąt razy się przekonał, że obietnica bożka nie była złudzeniem, uczuł głód i zasiadł do stołu. Zaczyna jeść: gryzie coś twardego, wyjmuje z ust i — widzi złoto! Chce pić — krople wina zmieniają się w gałeczki kruszcowe, które zgrzytają mu w zębach. Wtedy przerażony widmem głodowej śmierci, biegnie co tchu za bożkiem, aby uprosić cofnięcie nierozsądnie żądanej łaski. Bachus polecił mu wykopać się w źródle lidyjskiej rzeki, Paktolos. Midas poszedł za jego radą i pozbył się nieszczęsnego daru, rzeka Paktol zaś odtąd złoto kryła w łonie swoim.



1. Spór Apolla i Pana.
2. Sąd Midasa i nagroda.
3. Ukrywanie oślich uszu.
4. Zdrada balwierza.
5. Następstwa.
6. Przyjaźń Bachusa.
7. Dar bożka.
8. Zadowolenie Midasa.
9. Przekonanie się o rzeczywistej wartości daru.
10. Pozbycie się niebezpiecznej własności.

#### 40. Podanie o założeniu Wilna.

W roku 1320 wielki książę Gedymin, polując na miejscu, zwanem Swintoroga, zabił tura ogromnej wielkości. Strudzony łowami, położył się pod drzewem i zasnął. We śnie ujrzał wilka, okrytego żelazną zbroją, a wyjącego tak, jak gdyby sto wilków, razem zgromadzonych, wyło najprzeróżliwiej.

Po przebudzeniu książę pragnął się dowiedzieć, jakie ten sen ma znaczenie. Wieszczy i najwyższy kapłan (krywe-krywejte), imieniem Lizdejko, wytłómaczył dziwny sen księcia w ten sposób:

— W miejscu, gdzie pod twoim grotem poległ zwierz srogi, masz zbudować potężne miasto. którego sława rozehodzić się będzie po całym świecie. Wilk bowiem w żelazie nic innego nie znaczy, tylko gród warowny, a głosy wilka—to mnogość mieszkańców.

Podobał się Gedyminowi ten wykład, udarował wieszczka i wydał niezwłocznie rozkazy założenia miasta na wskazanem miejscu. Naprzód więc zamek

zbudował na górze, a potem obwarował miejsce Swintoroga, na którym odtąd zwyczajem pogańskim niestanny ogień utrzymywał. W późniejszych czasach zbudowano na tem miejscu kościół.

1. Gedymin na łowach.
2. Odpoczynek, sen.
3. Wytłómaczenie snu przez Lizdejkę.
4. Założenie zamku i grodu, znicz.

#### 41. Pan Twardowski.

Któż nie zna podań o panu Twardowskim, wielkim czarnoksiężniku, który zaprzedał duszę dyabłu, aby tylko za życia mógł robić i posiadać wszystko, czego zapragnie tu na ziemi.

Pracował on usilnie nad wynalezieniem środka, któryby zabezpieczył go od śmierci, i wynalazł wreszcie sposób pewny. Podanie tak o tem mówi:

Na kilka lat przed porwaniem swoim przez dyabła, Twardowski kazał zaufanemu i bardzo wiernemu uczniowi posiekać się w kawałki i przepisać mu szczegółowo, jak dalej ma postępować. Uczeń rozgłosił śmierć Twardowskiego; jakoż zniknął czarnoksiężnik, a uczeń tymczasem krajał ciało jego, siekał, gotował zioła i maści.

Tak posiekawszy, maścią nasmarował, zlał sokami roślin i złożył napowrót ciało, jak należy. Nie pochował go na cmentarzu, ale pod murami, otaczającymi cmentarz wkoło. Twardowski polecił, aby przez 3 lata, 7 miesięcy, 7 dni i 7 godzin leżało ciało nieod-

Ćwiczenia stylistyczne.



krywane. Wierny uczeń dochował sumiennie przepisu i dopilnował czasu odkopania grobu.

O północy, na pełni księżyca, sam z rydlem, zapaliwszy 7 świec, wziął się do roboty: zrzucił ziemię, oderwał nadgniłe wieko. Jakiż podziw! Zwłoki Twardowskiego zniknęły, w miejsce wiórów, na których niegdyś złożone były, kwitły wonne floki i macierzanka; na tej to murawie spoczywało, snem ujęte, nadobne dzieciątko, drobne rysy którego były wiernem odbiciem oblicza czarnoksiężnika.

Uczeń wyjął dziecię i zaniósł do domu. Przez noc urosło, jakoby przez rok, za siedm dni już mówiło o wszystkim, jak Twardowski; w siedmiu miesiącach wyrosło w młodzieńca. Wtedy odrodzony Twardowski zaczął znów pracować w czarnoksiężstwie. Wiernego ucznia wynagrodził sownie, wszakże—aby tajemnica odrodzenia nie wyszła na jaw, zaklął go w pająka i trzymał w swojej komnacie, mając o nim czułe staranie.

Ile razy mistrz potem wychodził z domu, pajączek przyczepiał się do niego nitką; a kiedy dyabeł porwał Twardowskiego i czarnoksiężnik, jak wiadomo, zawieszony został w powietrzu, pająk, wierny towarzysz, przyczepiony do jego nogi, pozostał przy nim. Od czasu do czasu na cieniutkiej nici spuszcza się on ku ziemi, przygląda, co się tu dzieje, wraca napowrót i usiadłszy na uchu swego pana, opowiada mu, co widział i słyszał, czem pociesza nieszczęśliwego pokutnika.

1. Kto to był Twardowski i czem się zajmował?

2. Podania o odrodzeniu:

a) polecenie, dane wiernemu uczniowi,

b) postąpienie z ciałem mistrza,

c) odkopanie grobu,

d) odrodzenie Twardowskiego i postąpienie jego z uczniem.

3. Podanie o stosunku ucznia i mistrza po porwaniu go z ziemi.

#### 42. Saulite—Słoneczko (podanie).

Żył sobie raz człowiek biedny. Wszyscy go odumarli, został sam jeden. Raz zapukała do niego sierota. Przygarnął, odział, dał kawałek chleba. Chowano się to, rosto, żywiło jak ptaszę, „co nie sieje ani orze, lecz ją karmią moce Boże.“

A ojcu staremu służyła, a dogadzała, jak mogła. Aż i urosła w dziewczoję. Czy miała krasę, nikt nie pytał. W twarzy świeciły jej oczy, jak słońce, na głowie świeciło złoto w warkocz, na ustach świecił uśmiech.

To też nazywano ją „Saulite,“ co znaczy: Słoneczko.

I pojaśniało z nią w chacie--i bieda uciekła. Powrócił spokój—dostatek.

Jak ta dziewczyna drobna dawała sobie radę, nikt nie wiedział, dość, że dawała. I drugim pomogła, i za nich robotę zrobiła. Gdzie tylko był smutek, gdzie bieda—tam pewnie spieszyła Saulite. Kochano ją też i znano na całą okolice.

Aż przyszły na ludzi kłęski, głód, choroby—tylko chatę Saulity i jej przybranego ojca omijały. Więc też



oni dzielili się wszystkim, co mieli, nawet ostatnią krowinę zabili i ludziom rozdali. W końcu zabrakło im także: nie było ani okrucha w dzieży, ani zbywającej szmatki w komorze.

Siedzi Saulite przy starym ojcu i cieszy go piosenką, by zapomniał o głodzie, aż tu ktoś puka do chaty. Otworzyli, patrzą... starzec taki biedny, taki zgarbiony, jakby sto lat dźwigał na grzbiecie.

Zapłakała Saulite.

— Nie mam ci co dać, staruszk.

A on drży i prosi.

— Daj choć szmat odzieży.

Okryła go swą chustą i pozostała tylko w płótniance.

Lecz starzec wciąż swoje:

— Koszula spada mi z grzbietu, daj jaką.

— Nie mam, staruszk.

Tedy on jej powiada:

— Masz swoją kosę złotą. Podaruj mi ją. Utkam z niej koszulę, nagość okryję.

Łzy jeszcze rzewniej polały się z oczu Saulite, bo lubiła swą kosę złotą.

Ale nie zawahała się. Ucięła włosy i dając staruszkowi to złoto żywe, rzekła:

— Weźcie i niech wam służy.

Wziął staruszek kosę złotą, poszedł do komory, gdzie stały krosna tkackie, i zaczął tkać. A Saulite przygląda się i dziwi, bo z pod palców snuje mu się tkanina tak błyszcząca, że aż oczy mrużyć trzeba. Skończył staruszek pracę, podziękował, otulił się w szatę świeżo utkaną i odchodzi.

Saulite patrzy, patrzy jej ojciec i widzą, jak złota szata rozwija się, opływa stopy staruszka i niby obłok unosi go wysoko... wysoko.

Zrozumieli ojciec i córka, że ten staruszek to był anioł i popadali na kolana, a on ich błogosławił z góry.

Podniosła się Saulite, patrzy, aż tu jej kosa znowu piękna, długa, opada do ziemi; patrzy, aż koń rzy u żłobu i krówka szczypie trawę u płota, a stado gołębi białych jak śnieg spuszcza się, obsiada dach chaty.

Długo, długo potem żyła jeszcze Saulite na świecie, a ludzie coraz więcej ją kochali, bo jak od słońca biło od niej ciepło braterskiej miłości i szły światła promienie.

I dał to Bóg, że kiedy jaka dziewczyna ma w sercu takie wielkie kochanie dla ludzi, iż wszystkoby im oddała,—to promień łaski Bożej ciągle w niej gości i na zewnątrz wygląda jej oczyma, śmieje się ustami... i ogrzewa, raduje ludzi wkoło. To też dziewczynę taką Saulite zowią.

*J. Chrząszczewska.*

1. Kto była Saulite, jej cnoty, przymioty.
2. Ciężkie czasy, dobroć Saulite.
3. Nędza, staruszek po prośbie.
4. Dar Saulity.
5. Cud i błogosławieństwo.
6. Następstwa.
7. Kto ma prawo do imienia Saulite; znaczenie tego podania.



#### 43. Urszulka Kochanowska.

1. Kto był Jan Kochanowski?
2. Miejsce urodzenia i stałego zamieszkania.
3. Urszulka, jej talent poetycki.
4. Odwiedziny Zamoyskiego.
5. Wiersze Urszulki.
6. Choroba, pożegnanie z rodziną, śmierć.
7. Rozpacz ojca.
8. Treny.

#### 44. Stańczyk.

Dawniej królowie i magnaci trzymali sobie na dworach trefnisiów czyli błaznów, którzy ich w smutku różnymi żarcikami rozweselali, a nawet nieraz w żarcie śmiałą prawdę mówili.

Takim trefnisiem był Stańczyk, sławny nie tylko z dowcipu, ale i rozumu; krąży o nim wiele zabawnych anegdot, z których parę tutaj przytoczymy.

Raz wyjechał był cały dwór królewski do Niepołomic, gdzie są wielkie bory i zwierza w nich huk. Tam miano dla zabawy króla i królowej Bony polować na wielkiego niedźwiedzia, przywiezionego umyślnie z daleka. Wypuszczono go z klatki i poszczuto psami; ale niedźwiedź psy poszarpał i rzucił się na chłopów, co byli z oszczepami, potem na panów dworskich; niejednego przewrócił i podrapał, a nawet skoczył tam, gdzie stała Bona, co ona widząc, dalej w nogi; tymczasem koń padł pod nią i królowa ciężko się stłukła.

Rozżarte niedźwiedzisko rzuciło się i na błazna królewskiego, Stańczyka, chłopci go jednak uratowali. Ten tedy Stańczyk po polowaniu, kiedy król śmiał się z niego, że uciekał przed niedźwiedziem nie jako rycerz, ale jako błazen, odpowiedział:

— Aza to nie większe błazeństwo, mając niedźwiedzia w skrzyni, puszczać go na swoją szkodę?

Kiedyś też była między panami o tem mowa, jakiego zawodu ludzi jest najwięcej. Gdy różni różnie utrzymywali, przytomny tej rozmowie Stańczyk rzekł, że doktorów. Nikt temu wierzyć nie chciał, lecz nazajutrz Stańczyk wyszedł na rynek krakowski, podwiązawszy sobie chustką zęby. Jaki taki z panów, spostrzegłszy znajomego Stańczyka, zaczyna mu doradzać najlepsze lekarstwo na zęby. Natenczas Stańczyk, dobywszy tabliczki, niby dla zanotowania owego lekarstwa, zapisywał nazwisko każdego nieproszonego lekarza, a ponieważ był znany w całym mieście, w kilku godzinach zebrał łokciowy spis owych doktorów i wygrał zakład.

#### *Wstęp.*

1. Zwyczaj trzymania błaznów.
2. Stańczyk.

#### *Treść główna:*

##### I.

1. Polowanie.
2. Wypadek z niedźwiedziem.
3. Żarty króla ze Stańczyka.
4. Nauczka.



II.

5. Dyskusye między panami.
6. Twierdzenie Stańczyka, zakład.
7. Udana choroba.
8. Niepowołani lekarze.
9. Wygranie zakładu.

**45. Faryzeusz i celnik** (materyał).

Do ludzi, którzy przez zarozumiałość uważali się za lepszych od innych, zastosował Chrystus następujące podobieństwo:

Faryzeusz i celnik weszli raz do kościoła, ażeby się modlić. Faryzeusz tak się modlił:

— O Boże, dziękuję ci, że nie jestem, jak inni ludzie, rozbójnikiem, niesprawiedliwym, albo takim, jak ów celnik. Poszczę dwa razy na tydzień i oddaję dzieścicę ze wszystkiego, co posiadam.

Celnik zaś, który był wielkim grzesznikiem, stał z daleka, bił się w piersi i mówił:

— Boże, bądź miłościwi mnie grzesznemu!

— Powiadam wam — dodał Chrystus — iż ten odszedł usprawiedliwiony, tamten zaś nie, albowiem kto się wywyższa, będzie poniżon, a kto się poniża, będzie wywyższon.

1. Do kogo stosował Chrystus tę przypowieść?
2. Kto był faryzeusz, a kto celnik?
3. Wejście ich do świątyni, modlitwa pierwszego i drugiego.

4. Jej rezultat i zasada.
5. Rozwinać myśl, zawartą w przypowieści.

**46. Przypowieść o talentach.**

Chrystus nauczał w przypowieściach, aby uczniowie jego lepiej pojmowali i pamiętali jego słowa.

Podobne jest Królestwo Niebieskie panu odjeżdżającemu, który powierzył sługom swoim majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden. Ten, który wziął pięć, pracował i zyskał drugie pięć; ten, który dostał dwa, zyskał drugie dwa; lecz ten, który dostał jeden, zakopał go w ziemi.

Gdy pan wrócił z podróży, zażądał rachunku i ten, który wziął pięć talentów, zbliżył się, mówiąc: „Panie, dałeś mi pięć, otom drugie pięć zyskał.“ Pan pochwalił wiernego sługę i wejść mu rozkazał do przybytku swego. Także ten, który dwa dostał, powiedział: „Otom drugie dwa zyskał“ i został również nagrodzony. Lecz gdy ten, który jeden talent dostał, przystąpił bez zasługi; wtedy Pan rozgniewał się, rozkazał odebrać mu talent, który nie przynosił pożytku, a samego wrzucić do ciemności.

1. Przyczyna nauczania w przypowieściach.
2. Porównanie Królestwa Niebieskiego.
3. Rozdanie talentów.
4. Rachunek, nagrody i kary.
5. Rozwinięcie myśli, zawartej w przypowieści.

**47. Bitwa z Tatarami na Kulikowem polu.**

1. Wstąpienie na tron Dymitra Dońskiego i jego zamiary.



2. Pierwsze starcie z Tatarami, przygotowania do wojny.

3. Spotkanie z Mamajem na Kulikowem polu.

4. Bitwa i jej rezultaty.

5. Znaczenie zwycięstwa na Kulikowem polu.

#### 48. Tatarzy.

1. W którym wieku pierwszy raz ukazali się w Europie?

2. Ich powierzchowność, strój, ubiór, charakter.

3. Do czego zaprawiali się od dzieciństwa?

4. Obyczaje Tatarów, sposób wojowania (taniec).

5. Dlaczego ich napady były straszne?

6. Jakie kraje najbardziej od napadów tych ucierpiały?

#### 49. Święta Kinga (legenda).

1. Poselstwo do Węgier.

2. Odpowiedź Beli.

3. Bogata wyprawa.

4. Prośba Kingi.

5. Wrzucenie pierścienia do kopalni.

6. Przyjazd królowej, wesele.

7. Szukanie pierścienia. Znalezienie soli.

8. Legenda o odkryciu kopalń wielickich.

#### 50. Piotr Wielki uczy się budowania statków.

Po objęciu rządów w rozległym swem państwie, Piotr, odczuwając potrzebę bliższego zapoznania się

z ustrojem i urządzeniami państw zachodnich, sam udał się wkrótce za granicę w liczbie członków poselstwa, wysłanego w celu zwiedzenia państw i dworów zachodniej Europy. Pod skromnym imieniem Piotra Michałowa car Rosyi przebył całą środkową Europę i u granie Holandyi wyprzedził poselstwo. Sam jeden przybył do miasteczka Sandam, o którym słyszał wiele od przyjaciół swoich cudzoziemców, zamieszkałych w Rosyi, i zamierzał uczyć się tutaj sztuki budowania okrętów.

Ośm dni jednak tylko pozostał w miasteczku, gdzie nie znalazł odpowiednich dla siebie warunków, i przeniósł się do Amsterdamu. Incognito jego nie mogło być zachowaniem ściśle, wymagał tego jednak, aby go nazywano majstrem Piotrem i nie odpowiadał inaczej wcale na pytania. W Amsterdamie umyślnie dla niego rozpoczęto budowę nowego okrętu i do ukończenia tegoż monarcha pracował wytrwale i gorliwie na warsztacie. Zbadawszy tym sposobem praktycznie i dokładnie tajemnice tego rzemiosła i otrzymawszy formalne świadectwo wydoskonalenia się w niem wszechstronnie, młody car jednak nie poprzestał na tem, lecz udał się do Londynu, gdzie obznajmił się ostatecznie ze sposobem rysowania planów i zasadami budowania statków rozmaitego rodzaju.

1. Wyprawa Piotra Wielkiego za granicę.

2. Przybycie do Holandyi.

3. Pobyt w Sandam.

4. Incognito.

5. Przeniesienie się do Amsterdamu.

6. Praca.

7. Studya w Londynie.



### 51. Bitwa pod Grünwaldem.

*Wstęp.* Przyczyny wojny z Krzyżakami. Sprzymierzeńcy.

*Rozwinięcie tematu.*

1. Spotkanie pod Grünwaldem.
2. Siły, wodzowie.
3. Miecze krzyżackie, w darze przysłane.
4. Pieśń i walka.
5. Zbigniew Oleśnicki.
6. Śmierć mistrza.
7. Zwycięstwo.

*Zakończenie.* Następstwa tryumfu; znaczenie tej bitwy. Obraz Matejki.

### 52. Głogowianie.

1. Data wypadku. Wojna z Niemcami.
2. Oblężenie miasta przez Niemców.
3. Obrona. Zawieszenie broni.
4. Podstęp Niemców.
5. Bohaterstwo Głogowian.
6. Następstwa ich czynu.

### 53. Królewskie kumy.

1. Podróżnego dziadka przyjmuje ubogi wieśniak.
2. Przybycie na świat dziecka i propozycja dziadka.
3. Przygotowania do chrztu, goście z miasta.
4. Słowa przybyłego kuma.
5. Zdziwienie, radość i onieśmienie wieśniaka.

6. Opieka królewska.
7. Kanonik Kaźmierz Trzaska.

### 54. Solon i Krezus.

1. Solon w gościnie u Krezusa. Duma tego monarchy.
2. Rozmowa Krezusa z Solonem.
3. Zdanie mędrca greckiego o szczęściu człowieka (los jest zmienny, więc za życia nie można nazwać nikogo szczęśliwym).
4. Obraża Krezusa i odjazd Solona.
5. Napad Cyrusa. Krezus wzięty do niewoli.
6. Wspomnienie słów Solona ocala życie pokonanemu królowi.
7. Wpływ zdania greckiego mędrca na postępowaniu z jeńcem.

*Wypisy Dygasińskiego.*

### 55. Mucyusz Scewola.

1. Oblężenie Rzymu przez Porsennę.
2. Postanowienie Mucyusza.
3. W obozie Etrusków, pomyłka, badanie.
4. Stałość i męstwo Mucyusza.
5. Wspaniałomyślność króla, ostrzeżenie Mucyusza.
6. Powrót do miasta, przydomek Scewola.
7. Zawarcie pokoju.

*Wypisy Dygasińskiego.*

### 56. Stałość Regulusa.

1. Postanowienie Kartagińczyków ukończenia wojny z Rzymianami.



2. Wysłanie Regulusa w celu wyjednania pokoju. Warunki.

3. Radość Rzymian z powrotu Regulusa, jego zdanie sprawy z poselstwa i rady.

4. Postanowienie senatu.

5. Namowy do złamania przysięgi. Stałość Regulusa.

6. Powrót do Kartaginy. Śmierć.

*Wypisy Dygasińskiego. Opowiadania hist. Chęcińskiego.*

### 57. Stanisław Jachowicz.

*Materyal.* Stanisław Jachowicz, autor tak powszechnie znanych bajek dla dzieci, urodził się w Dziukowie, w Galicyi, 17 kwietnia 1796 r. Pochodził on z ubogiej szlacheckiej rodziny, ojca stracił w dzieciństwie, ale matka, rozumna i zacna kobieta, umiała rozwijać w synu szlachetne uczucia: miłość bliźniego i chęć służenia współbraciom. Po ukończeniu szkół w Stanisławowie, Jachowicz uczęszczał na uniwersytet lwowski, a w 1815 r. przybył do Warszawy, gdzie zajął bardzo skromne stanowisko, jako początkujący urzędnik.

Praca biurowa jednak nie dawała mu zadowolenia i porzucił ją wkrótce, aby zostać nauczycielem. Na tem polu okazał niepospolite zdolności i najlepsze zakłady naukowe ubiegały się o jego wykład. Uczył języka polskiego na pensjach, w szkołach i prywatnie, a w chwilach wolnych pisał swoje bajki. Pierwszy tom, drukowany w r. 1824, zyskał mu zasłużone uznanie. Kochając nadewszystko dzieci i pragnąc dla nich poświęcić siły i zdolności swoje, przemawiał do nich nie tylko jako nauczyciel i autor, ale najczęściej może jako

dobroczynca i opiekun. Miłosierny bez granic, odmawiał sobie nieraz rzeczy najpotrzebniejszych, a ubóstwo wspierał hojnie. Chętnie też został członkiem Tow. Dobr. i zaraz główną uwagę zwrócił na sieroty. Pragnąc, ażeby jak najwięcej dzieci korzystać mogło z tej dobroczynnej instytucyi, starał się powiększyć skromne jej fundusze za pomocą ofiar i składek tak bogatych ludzi, jak biednych. Do wszystkich kołatał śmiało. Tyśiące płynęły przez jego ręce, a on ciągle żył w ubóstwie. Brał też gorliwy udział w zakładaniu pierwszych ochronek w Warszawie. Na rok przed śmiercią zaniewidział i pozostał bez środków utrzymania. Wówczas przypomniano sobie o jego zasługach, Tow. Dobr. wyznaczyło mu stałą zapomogę, wdzięczni uczniowie nie zapominali o nim. Ostatnie w życiu urodziny obchodził bardzo uroczysto: wiele Stowarzyszeń przesałało mu wyrazy uznania i hołdu, literaci wydali na cześć jego zbiorową książkę p. t. *Wieniec*. Jachowicz z rozrzewnieniem przyjmował te dowody pamięci i życzliwości. Umarł 25 grudnia 1857 r. W ciągu całego życia każdą chwilę wolną poświęcał pisaniu bajek dla ukochanej dżiatwy, a w każdej pracy jego jaśnieje myśl zdrowa i piękne ziarno miłości bliźniego. Bajek krótszych i dłuższych napisał przeszło 500.

1. Urodzenie i pochodzenie. Dzieciństwo.
2. Nauki, przybycie do Warszawy.
3. Zawód nauczycielski, praca piórem.
4. Miłosierdzie.
5. Działalność jako członka Tow. Dobr.
6. Ostatnie lata życia. Uczczenie zasług.
7. Praca literacka.



### 58. Paulina Kraków.

*Materyał.* Starsze osoby, mieszkające w Warszawie, pamiętają jeszcze Paulinę z Radziejowskich Krakowową, przyjaciółkę młodego pokolenia, zasłużoną autorkę i nie-strudzoną wychowawczynię.

Urodziła się w r. 1813 w Warszawie. Rodzice jej, pp. Radziejowscy, wychowywali córkę bardzo starannie, a że umysł dziewczęcia był bystry, nie żałowali na naukę i dali jej jak najlepsze wykształcenie.

Właśnie w tym czasie, gdy Paulina zaczęła wyrastać z lat dziecinnych, głośnem było w Warszawie nazwisko Klementyny Tańskiej, wizytatorki szkół żeńskich i autorki dzieł rozlicznych. Wrażliwa dusza Pauliny przejęła się najwyższem uwielbieniem dla pani Tańskiej, postanowiła też pójść w jej ślady i życie swoje poświęcić dla dobra młodzieży. Mając lat 25, ogłosiła Pamiętnik młodej sieroty, a za tą książką ukazały się: Wspomnienia wygnanki, Niespodzianka, Branka tatarska i wiele innych. Przez pewien czas wydawała także pismo dla dzieci pod tytułem „Zorza.“ Wszystkie jej utwory dla młodego wieku odznaczają się szlachezną myślą i pięknym językiem.

Praca na polu literackiem, poświęcona głównie młodzieży, nie zdołała zaspokoić pragnień gorącego serca Pauliny; chciała ona jeszcze wychowywać młode pokolenie; w tym celu założyła w Warszawie pensję, oddając się całą duszą temu zawodowi i pragnąc wszczepić w młode wychowanki miłość pracy i wszyst-

kiego, co dobre i piękne. Obok tego nie zaniedbywała obowiązków żony i matki.

Szlachetna ta kobieta umarła w 1882 r., a śmierć jej wywołała żal wielki w sercach wielu osób.

Pochowaną została na Powązkach, a w kościele Św. Piotra i Pawła w Warszawie, staraniem wdzięcznych wychowanek, umieszczono jej pamiątkową tablicę.

*Wstęp.* Kto pamięta jeszcze Paulinę z Radziejowskich Krakowową?

*Rozwinięcie tematu.*

1. Urodzenie, młodość, wychowanie, uwielbienie dla Tańskiej, chęć naśladowania jej.

2. Działalność na polu literackiem i pedagogicznym. Obowiązki rodzinne.

*Zakończenie.* Śmierć. Uczczenie pamięci zmarłej.

### 59. Ignacy Krasicki.

1. Data i miejsce urodzenia (Dubiecko 3/11 1735).
2. Rodzina, wychowanie domowe.
3. Przeznaczenie do stanu duchownego. Szkoły.
4. Wyjazd za granicę. Stosunki.
5. Powrót do kraju, stanowisko.
6. Biskupstwo warmińskie, życie w Warszawie.
7. Wyjazd do Heilsberga, pobyt w tem mieście.
8. Stosunki Krasickiego z królem pruskim. Prace biskupa.
9. Odwiedziny Dubiecka, przejazd przez Warszawę.
10. Arcybiskupstwo gnieźnieńskie, Skierniewice.
11. Śmierć Krasickiego. Zasługi.
12. Ważniejsze prace; bajki.



#### IV. Wiersze do przerobienia na prozę.

##### 1. Kruk i lis.

Bywa zwykle zwiedzionym,  
Kto lubi być chwalonym.  
Kruk miał w dziobie ser ogromny,  
Lis niby skromny  
Przyszedł do niego i rzekł: „Miły bracie,  
Serce mi się raduje, kiedy patrzę na cię.  
Cóż to za oczy!  
Ich blask uroczy.  
Czyż można dostać  
Takową postać?  
A pióra jakie!  
Lśniące, jednakie  
Jeśli zaś nie jestem w błędzie,  
Pewno i głos śliczny będzie.  
Kruk skory do popisu, lecz gdy dziób rozdziawił,  
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

*Krasicki.*

1. Co spotyka często ludzi, lubiących pochwały?
2. Kto jest tego przykładem w tej bajce?
3. Pochlebstwa lisa i podstęp.
4. Łatwowierność kruka i próżność.
5. Skutki i nauka, stąd wynikająca.

##### 2. Bocian i rolnik.

Spadały często i tłumnie  
Na jedno pole żórawie;

Właściciel jego w obawie,  
By pusto nie było w gunie,  
Sieci nad zbożem rozpina,  
Czyha tajemnie  
I niedaremnie,  
Bo choć wielu uciekło, złapał z pół tuzina.  
Między tymi  
Złapanymi  
Dostał mu się w niewolę bocian długonosy.  
— Hej! i ty tu, świętoszku, i ty w mojem życie,  
Wyśmienicie!  
— Ja tutaj dziwaczniemi zapędzony losy,  
Mniemam jednak, że nie chcesz odjąć mi swobody,  
Bo na honor, w tem zbożu nie zrobiłem szkody.  
Masz przytem obowiązek szanować me plemię,  
Jestem twym przyjacielem: ropuchy i węże  
Ciemiężę.  
Postanowiłem oczyścić ziemię.  
— Wierzę, rzekł rolnik, ale pan dobrodziej  
Do mego zboża z złodziejami lata,  
I za to będzie karany jak złodziej:  
Bo kto z takimi się brata,  
Których unikać powinien,  
Już przez to samo jest winien.

*Masalski.*

1. Szkody, wyrządzane przez żórawi.
2. Podstęp właściciela zboża.
3. Schwytnie bociana.
4. Jego obrona.
5. Odpowiedź rolnika,
6. Nauka.



### 3. Orzeł i żóraw.

„Witaj—rzekł orzeł—żórawiu z podróży;  
Twój powrót cieszy i wiosnę nam wróży.  
Usiądź, żórawiu, na bliższych zagonach,  
Powiedz, coś widział w cudzoziemskich stronach.

Ci, co daleko lecą,

Zwykle korzystają nieco,

I z twojej pewnie będziemy mieli łaski

Nowe poprawy, nowe wynalazki:

Jak żywność chować,

Gniazda budować,

Złego unikać,

Jak się czubić i jak zmykać.“

„Stój—przerwie żóraw—stój, stary gaduło!

Cóż ci się znowu we łbie usnuło,

Że się każdy trudzi lotem,

By was uczyć za powrotem?

Przeleciałem cudze kraje,

Bo tak nasze chcą zwyczaję,

A nie po to, by się męczyć,

Wszystko śledzić, siebie dręczyć;

Lecz mądrzej chodzę, rezolutniej krzyczę,

To umiem, tego uczyć ci się zyczę,

A poznasz wkrótce, że te wasze baśnie...“

„Nie kończ!—orzeł wrzaśnie—

Niech cię sępy porwą w sztuki

Za twe myśli i nauki.

Niech na nieszczęście do swych gniazd nie wraca,

Kto pamięć o nich na chwilę utracą,

Kto niebaczny na przykłady,  
Przynosząc z sobą pozbierane wady,  
Zbiór tylko cudzych śmieszności nam stawi.  
O, jakże wiele jest u nas żórawi!

*Fredro.*

1. Powitanie orła.
2. Wyrażenie jego nadziei.
3. Oburzenie żórawia.
4. Wyrażenie celu podróży i korzyści z niej osiągniętych.
5. Gniew orła i przekleństwo.
6. Myśl, zawarta w tej bajce.

### 4. Gołębnik.

W starym się gołębniku gołębie gnieździły,  
Choć niekształtny i szczupły, był im jednak miły;

Bo tam ich karmiły matki,

Tam im się rodziły dziatki.

Właścicielowi przyszło coś do głowy

Wystawić gołębnik nowy.

Gustownie go wybudował,

Z wierzchu i wewnątrz nawet pomalował.

Nasytał ziarna do tej budowy wspaniałej,

Gołębie do starego jednak uciekały.

Właściciel kazał stary gołębnik rozrzuścić:

Zaczęły się bardzo smucić;

Lecz na zwaliskach jeszcze się gnieździły,

Bo im ten kącik był miły.

To wzruszyło ich pana: zebrał dawne szczątki

I dla lubej im pamiątki,



W tem samym miejscu i takiej budowy,  
Ze starego zrobił nowy.

Bo poznał, że i w ptakach są uczucia tkiwe  
I że nie wszędzie mogą być szczęśliwe.

*Jachowicz.*

1. Stary gołębnik.
2. Przywiązanie do niego ptactwa.
3. Pomysł właściciela.
4. Nowy gołębnik.
5. Stałość gołębi.
6. Gniew właściciela i zburzenie starego gołębnika.
7. Postępowanie ptaków.
8. Odbudowanie starego gołębnika.
9. Nauka.

### 5. Myszka, kot i kogut.

Coby to była za szkoda,  
O mało nie zginęła jedna myszka młoda,  
Szczera, prosta, niewinna; przypadek ją zbawił.  
To, co ona swej matce, ja wam będę prawil:  
„Rzuciwszy naszych kryjówek głębinsy,  
Dopadłam jednej zielonej równiny,  
Dyrdając, jako szczurek, kiedy sadło śledzi;  
Patrzę, aliści dwoje zwierząt siedzi:  
Jeden z nich trochę dalej, z milczeniem przystojnem,

Łagodny i uniżony;

Drugi zaś zdał mi się być burdą niespokojnym;  
W żółtym bucie z ostrogą chodził napuszony,  
Ogon zadarł do góry  
I lśnięcemi błyskotał pióry,

Głos przeraźliwy, na łbie mięsa kawał,  
Jak gdyby kto powykrawał.

Ręce miał, któremi się sam po bokach śmigał,  
Albo na powietrze dźwigał.

Ja, lubo z łaski Bożej dosyć jestem śmiała,  
Ażem mu srodze nakłęła,

Bo mnie z strachu drzączka wzięła,  
Jak się wziął tłuc z tartasem obrzydły krzykała;  
Uciekłam tedy do jamy.

Bez niego byłabym się z zwierzątkiem poznała,  
Co kożuszek z ogonkiem ma tak, jak my mamy.

Minka jego nie nadęta,

I choć ma bystre ślepięta,

Dziwnie mi się z skromnego wejrzenia podobał;  
Jak nasze, taką samą robotą ma uszka,

Coś go w nie ukąsiło, bo się łapką skrobał:  
Szłam go poiskać, lecz mi zabronił ten drugi

Tej przyjacielskiej usługi,

Kiedy nagłego narobił łoskotu,

Krzyknawszy na mnie z gniewem: kto to tu? kto  
„Stój—rzecze matka—córko moja miła, [to tu?“  
Aż mrowie przechodzi po mnie.

Wiesz li, jak się ten zowie, co tak siedział

[skromnie?

Kot bestya, rodzaju naszego zaguba.

Ten drugi był to kogut; groźba jego pusta,

I przyjdą może te czasy,

Że z jego ciała będziem jeść frykasy,

A zaś kot może nas schrusta.

Strzeż się tego skromnisia, proszę cię jedynie,

I tę maksymę w swej pamięci zapisz:



Nie sądź nikogo po minie,  
Bo się w sądzeniu poszkapisz.“

*S. Trembecki.*

1. Co się przytrafiło pewnej myszce?
2. Jak ona o tem zdarzeniu opowiadała:
  - a) opuszczenie nory,
  - b) widok dwojga zwierząt,
  - c) opis koguta,
  - d) opis kota.
3. Słowa i tłumaczenie matki.
4. Myśl bajki.

*Wzór.* Coby to była za szkoda! O mało nie zginęła pewna mała myszka. Tylko przypadek ją ocalił. O swej przygodzie tak sama opowiadała matce:

— Wymknąwszy się z jamki, pobiegłam szybko jak szczurek na zieloną równinę. Tam spostrzegłam dwoje zwierząt: jedno trochę dalej, ciche, milutkie, łagodne, a drugie w żółtych butach z ostrogami, straszny jakiś zawadyaka. Przechadzał się po łące napuszony, ogon zadął do góry i połyskiwał lśnięciami piórami, dźwigając na głowie kawał czerwonego mięsa. Głos przytem wydawał bardzo przeraźliwy, a rękami uderzał się po bokach, albo unosił w powietrze. Z natury jestem wprawdzie dosyć śmiała, tak się jednak przeleklam owego krzykały, że uciekłam czempredzej do noruki. A szkoda, gdyby nie on, byłabym się zapoznała z drugim zwierzątkiem, podobnem do nas z kozuszką z drugim ogonka. To miało minkę skromną, nie nadętą, a wejście choć bystre, ale bardzo miłe... Uszki jak nasze. Coś je widać ukąsilo, bo skrobało się łapką. Miałam

wielką ochotę podrapać je trochę, ale mi w tem przeszkodził szkaradny krzykała, wrzasnąwszy nad samą głową: Kto to tu! kto to tu!

— Przestań, dziecko moje — przerwała mysz stara — aż mię mrowie przechodzi, kiedy słucham twego opowiadania. Czy wiesz, jak się nazywa zwierzę, które siedziało tak skromnie? To kot niepoczeiwy, zguba naszego rodu... Ten drugi, wielki niby zawadyaka, był to kogut. Jego niema się co obawiać: — krzykiem nie nam nie zrobi, a może nadejdzie czas, że z jego ciała będziemy miały frykasy. Skromnisia zaś kota strzeż się, moja córko, i pamiętaj, że nigdy sądzić nie trzeba z pozoru nikogo, bo łatwo się można omylić.

## 6. Przyjaciele.

Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie, Ostatni znam jej przykład w oszmiańskim powiecie. Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Mieszka, Leszek. Z tych, co to: gdzie ty, tam ja: co moje, to twoje. Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek, Ziarnko dzielili na dwoje. Słowem tacy przyjaciele, Jakich i wtenczas liczono niewiele: Rzekłbyś; dwój-duch w jednym ciełe.

O tej swojej przyjaźni raz w cieniu dąbrowy  
Kiedy gadali, łącząc swoje czułe mowy  
Do kukań zuzul i krakań gawronich:  
Alić ryknęło raptem coś koło nich.  
Leszek na dąb, — nuż po pniu skakać jak dzieciątek.  
Mieszek tej sztuki nie umie,



Tylko wyciąga z dołu ręce: „Kumie!”

Kum już wylazł na wierzchołek.

Ledwie Mieszkowi był czas zmrużyć oczy,

Zbladnąć, paść na twarz, a już niedźwiedź kroczy,

Trafia na czoło, maca: jak trup leży—

Wnosi, że to nieboszczyk i że już nieświeży.

Więc mruknawszy ze wzgardą, odwraca się w knieję,

Bo niedźwiedź, Litwin, mięs nieświeżych nie je.

Dopieroż Mieszek odżył.—Było z tobą krucho!—

Woła kum—szczęście, Mieszku, że cię nie zadrapał!

Ale co on tak długo tam nad tobą sapał,

Jak gdyby coś miał powiedzieć na ucho?

—Powiedział mi, rzekł Mieszek, przysłowie niedźwiedzie:

Że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie.

*A. Mickiewicz.*

*Wstęp.* Dzisiejsza przyjaźń. Trudno znaleźć przyjaźń prawdziwą na świecie.

*Rozwinięcie tematu.*

1. Przyjaźń Leszka i Mieszka.

2. Rozmowa w dąbrowie. Nagłe niebezpieczeństwo.

3. Postąpienie Leszka.

4. Co uczynił Mieszek?

5. Jak się z nim obszedł niedźwiedź?

6. Współuczucie Leszka i pytanie.

7. Odpowiedź Mieszka.

**7. O Adasiu, co wszystko ruszał.**

Adaś z małą figurką, W każdy kącik się wtłoczy,  
Zwinny, lekki jak piórko, Wszystko ruszy, co zoczy.

Próżno ojciec z mateczką Adaś pada bez duszy,

Proszą, grożą różeczką, Leży, ani się ruszy.

Dają ciastek, łakoci, Wszystkie mury zdrząły,

Adaś psoci i psoci. Lustro przysło w kawały

Tu jest, tu go już niema, I uczona papuga

Nie go w miejscu nie Bęc na ziemię jak długa!

[wstrzyma, Krzyk się w domu rozlega,

Nie posiedzi i chwili, Cała służba nadbiega:

Choćby gwoździem przybili. Lokaj pędzi od szcztotki,

Co położą na stole, Za nim piesek, dwa kotki,

Zaraz w oczy go kole; Dalej panna służąca

Co na biurku, w kredensie, O kucharza potracą;

On przerzuci, przetrzęsie; Kuchcik, błądy śmiertelnie,

On się nawet dostanie Ledwie trzyma patelnię,

Do obrazów na ścianie: Nawet Jędrus od koni

Jednym słowem powiadam, Za wszystkimi wnet goni.

Strach, jak psocił pan Adam! —Co za wrzaski? za chryje?

Raz, gdy w jakąś rocznicę Co?—Pan Adam nie żyje!

Wyszli z domu rodzice, Lecz się Adaś porusza,

Ojcu fuzyę przystali Ledwie miga w nim dusza,

I zanieśli do sali. Głowa płonie, to stygnie,

Ot i masz tam psotnika! Bredzi w strasznej malignie.

Wnet się Adaś przymyka, Ojciec wbiega:—Aj duszko,

I choć mały jak figa, Coś ty zrobił! Pójdź w łóżko.

Dubeltówkę już dźwiga. Mama traci nadzieję,

Każda śrubka go nęci, Biedna, płacze i mdleje.

Wszystko rusza i kręci, Przyszedł doktor, wnet leki

Wtem nacisnął sprężynę: Przyniesiono z apteki,

—Boże, ratuj, bo zginę!... Gorzkie, brzydkie, mikstury,

Fuzya niby armata Proszek żółty i bury...

Pali, z rąk mu wylata, Adaś miesiąc biedował,



Z przelęknienia chorował, Jeszcze potem czas długi  
Jadł bez żadnej odmiany Płakał biednej papugi.  
Kleik z kaszki owsianej! Aż wyzdrowiał i przecie  
Wreszcie wychudł jak nitka. Raz się psotne to dziecię  
Ruszać wszystko rzecz Po tym strasznym wypadku  
[brzydka. Poprawiło w ostatku.

*Chęciński.*

1. Charakter Adasia.
2. Przyniesienie fuzyi podczas nieobecności rodziców.
3. Ciekawość Adasia.
4. Wystrzał. skutki.
5. Przerażenie służby. Stan Adasia.
6. Powrót rodziców.
7. Choroba Adasia.
8. Poprawa. Nauka.

#### 8. Dobrem za złe.

Nad spokojnego brzegiem jeziora  
Garbaty Kubaś łowił piskorze,  
A zdala dziatwy gromadka spora  
Igrała, psocąc, co które może.  
A gdy pustoty zbrakło im wątku,  
Drwić z ułomnego przyszła pokusa:  
—Hej!—krzyknął Waluś—patrzcie, tam w kątku  
Zaledwie z trawy widać garbusa.  
—Siedzi jak niedźwiedź...—Jak pajak chyba!  
—Nie, nie, jak żaba!.. Dzień dobry, Kubo,  
Musiałeś złowić dziś wieloryba,  
Bo coś na plecach ładunku grubo.

Cóż? odpowiedzieć nie bierze chętką?  
Patrzcie go, garbus, udaje pana!  
Ej, bo to nie on, to tylko wędka  
Na długim kiju tkwi w pęku siana.  
I wszyscy głośnym wybuchli śmiechem,  
A Kuba milczał, choć przykre słowa  
Bolesnem w piersi drgały mu echem,  
Choć twarz kraśniała, płonęła głowa.  
Lecz Kubaś wiedział, że z drobną dziatwą  
Jak z kanarkami: krzyk nie pomoże;  
A znów do bicia brał się niełatwo,  
Bo z niego było dobre nieboże.  
Więc z cierpliwością doczekał chwili  
Aż dokuczliwi figlarze mali  
I tę zabawkę sobie sprzykrzyli,  
Aż się nadrwiwszy, odbiegli dalej.  
Lecz patrząc na to, Bóg sprawiedliwy,  
Znać chciał ukarać winę ich marną,  
Chciał z młodocianych serduszek niwy  
Złego zarodu wyplenić ziarno:  
Bo ledwie cheiwa igraszki świeżej  
Dziatwa odbiegła ku innej stronie,  
Powstał krzyk: Ratuj! kto w Boga wierzy!  
Ludzie na pomoc! Nasz Waluś tonie!  
I w samej rzeczy, ów psotnik mały,  
Co pierwszy z Kuby drwić pędził skoro,  
Chociaż go dzieci powstrzymywały,  
Tak dokazywał, aż wpadł w jezioro.  
Więc niby ptasząt spłoszonych stado,  
Biedne dzieciiska, blade, strwożone,  
Nie mogąc pomódz czynem ni radą,



Próżno biegały w tę i w tę stronę.  
Waluś znikł, przepadł... biedny chłopczyzna!..  
Wtem czyjaś głowa sunie po fali,  
Ktoś dłonią silną wodę przerzyna. .  
—Boże, to Kuba! On go ocalił!  
On dzielnie pływa.—Tak w niebogłoso  
Krzyknawszy, dziatwa zmlkła jak trusia.  
Kuba dał nurka, chwycił za włosy  
I wnet wyciągnął na brzeg Walusia.  
Po kilku chwilach mały ładaco  
Otworzył oczy... Więc żyje, żyje!  
Tak, żyje, bo choć z mozolną pracą  
Rzucił się swemu zbawcy na szyję.  
Za nim podobnież gromadka cała,  
Uszczęśliwiona i zawstydzona,  
To przepraszała, to dziękowała,  
A Kuba—wszystkich tulił w ramiona;  
Aż się sam wreszcie rozrzewnił z nimi  
I rzekł:—Widzicie, szanujcie braci,  
Ja wam przebaczam, lecz na tej ziemi  
Niekażdy dobrem za złe odpłaci..  
A żem garbaty, żem przelamany,  
Mnie obwiniecie o to daremno,  
Zamiast szyderstwem zadawać rany,  
Ubolewajcie raczej nade mną.  
Kto ułomnego żartami siecze,  
Krzywdząc go, krzywdzi wyroki Boże,  
Zaprawia jadem serce człowiecze,  
Co nie kochane, kochać nie może...  
Oj, pamiętajcie, wy piękni, prości,  
Że wam tę postać natura dała,

Bądźcie dobrymi, bo ułomności  
Serca, szpetniejsze, niż wady ciała!  
A teraz zgoda, dziateczki lubo!  
I dziatwa, błędu rzec się gotowa,  
Przyrzekła kochać, szanować Kubę  
I dotrzymała danego słowa.

*Checiński.*

1. Kuba i dzieci nad jeziorem.
2. Żarty i szyderstwa dzieci.
3. Zachowanie się Kuby.
4. Wypadek Walusia.
5. Szlachetność Kuby i ocalenie dziecka.
6. Skrucha dzieci.
7. Słowa Kuby.

#### 9. Uboga wdowa.

Zbogacon łupami wojny,  
Ozdobiony wieńcem chwały,  
Przedsięwziął Pan bogobojny  
Wzniesć Bogu kościół wspaniały.  
Ledwo piękna myśl błysnęła,  
Natychmiast miejsce zakręślił,  
Rączy się bierze do dzieła,  
Zmienił w skutek, co zamyslił.  
Piękna praca, zewsząd do niej  
Tysiące się ludu zbiega,  
Turkot wozów, tętent koni  
I huk młotów się rozlega.  
Jak laską zaczarowaną  
Wydarte z głębi natury,



Z szybkością nieporównaną  
Piętrzą się wspaniałe mury.

Ucieszon postępy tymi,  
Nagroda bogacz zachęca  
I chlubi się przed wszystkimi,  
Jak wiele Bogu poświęca.

W ustroni wdowa uboga,  
Okryta odzieżą lichą,  
Widząc gmach na chwałę Boga,  
Łzę tylko ronila cichą.

Tylko się jej myśli wiły  
O kościele i o złocie,  
Lecz w niezgodzie z chęcią siły  
Krajały serce sierocie.

Bóg, co widzi myśli skryte,  
Serce nad wszystko ocenia,  
Pociesza biedną kobietę,  
Pobożne wieńczy pragnienia.

Spuścił na nią sen przyjemny:  
Błysk odwarł niebios podwoje,  
Z głębi zabrzmiał głos tajemny:  
—Bóg serce przeniknął twoje.

Chcesz woli dopełnić Pana  
I pomnożyć chwałę Bożą,  
Kup dla wołów wiązkę siana,  
Co na kościół cegłę wożą.

Wstaje, ze snu przebudzona,  
Tkwi jej w myśli wola Pana,

Biegnie, biegnie ucieszona  
I kupuje wołom siana.

Znowu z nieba głos słyszano,  
Aż się ziemia wstrzęsła cała:  
—Milsze Bogu twoje siano,  
Niż ta świątynia wspaniała!

*Jachowicz.*

1. Przedsięwzięcie pana.
3. Wykonanie.
3. Duma bogacza.
4. Smutek wdowy.
5. Sen.
6. Dar.
7. Głos z nieba.
8. Znaczenie tej legendy.

#### 10. Chleb (legenda).

Każmierz panował, ze szczepu Piasta  
Ostatni potomek męski,  
Gdy padła kłęska na wioski, miasta,  
Nad wszystkie straszniejsza kłęski.

Bo ziemia latem zwędzona parnem,  
Z długiego słała pragnienia,  
Nie wypłaciła jesieni ziarnem  
Wzięte na wiosnę nasienia.

Pierwszym to było w kraju przykładem,  
Że Polak, co z łaski nieba,  
Chlebem się dzielił ze swym sąsiadem,  
Dzisiaj umierał bez chleba.

Ćwiczenia stylistyczne.



Wtenczas król chłopków swemu ludowi  
Królewskie spichrze utworzył;  
Lud błogosławił temu królowi,  
Którego ziarnem on ożył.

Kiedy się bliżsi do króla garną,  
On, widząc powszechną nędzę,  
Gdzie nie mógł swoje dorzucić ziarno,  
Tam swe posyłał pieniądze.

Ale kraina rozległą była,  
Wisły przepasana wstążką,  
Czołem się w wodach Bałtyku myła,  
Stopą oparła o Ślązko.

A tak powszechny był niedostatek,  
Wszędzie tak równe potrzeby,  
Że nie do wszystkich mogły dojść chatek  
Pańskie pieniądze lub chleby.

W onym to roku powszechnej nędzy,  
Gdy z głodu naród umierał,  
Był panek;—zdzierstwem mnogo pieniędzy  
I ziarna mnogo nabierał.

I choć zamożny z łńskiego zbioru,  
W kmicę siermięgę się przebrał,  
Do Oliwskiego chadzał klasztoru,  
Nędzę udawał i żebrał.

Razu jednego, gdy wracał z miasta,  
Chleb niosąc w zawoju szaty,  
Z dzieciątkiem w ręku stara niewiasta  
Z przydrożnej wybiegła chaty.

I woła:—Ratuj, jam z głodu chora,  
Pan Bóg ci będzie odpłatą,  
Ty wracasz z miasta, niesiesz z klasztoru  
Chleba bochenek pod szatą.

Podziel się chlebem, posil niebogę,  
Jeżeli serce masz człeka;  
Ja stara jestem, ranną mam nogę,  
Droga do miasta daleka.

—Babo—rzekł panek—pokój daj święty,  
I nie zatrzymuj mnie w drodze.—

I znów litością niby przejęty  
Dodał:—Zawiodłaś się srodze,

Nie chleb ja noszę, lecz kamień prosty;  
U nas bo kamień jest rzadki,  
A mam na rzece budować mosty,  
Co płynie koło mej chatki. —

Na to niewiasta:—Człeku, tyś skłamał!  
Bo chleb ty niesiesz, nie kamień,  
Lecz chleb, któregoś ze mną nie złamał,  
Boże! w kamienie ty zamień!—

Ledwie co rzekła, panek postrzega,  
Że chleba bochen ocieżył;  
Ciężarem swoim ramię przylega,  
Na twardy kamień bo stężył.

Otruchłał, czołem na ziemię padł,  
Inne prowadził już życie;  
Za wszystkie chleby, co głodnym skradł,  
Odpłacił głodnym sowicie.



Dotąd w Oliwie w klasztornym ganku  
Wisi ten kamień na ściauie;  
I głośna powieść o skąpym panku  
I chleba w kamień przemianie.

*Adam Górczyński.*

*Wstęp.* Susza i głód.  
Zapobiegliwość i hojność królewska.  
Niemożność zupełnego zaradzenia złemu.  
*Środek.* Chytrłość skąpea.  
Powrót z klasztoru. Spotkanie na drodze.

Błaganie staruszki!  
Nieczułość i kłamstwo panka.  
Słowa niewiasty.  
Cud.  
Poprawa grzesznika.

*Zakończenie.* Pamiątka tego zdarzenia,

### 11. Święta toga. (legenda).

Jak zakonowi był Jan Kanty wierny,  
Tak był dla nędzy ludzkiej miłosierny.  
Raz gdy z kolegium spieszył do kościoła,  
Mróz był straszliwy; patrzy, człowiek leży,  
Skostniały wszystek, prawie bez odzieży,  
Siność twarz całą obeszała od czoła.  
Strapił się Kanty—nie było nikogo,  
A więc zziębłego, co leżał nad drogą,  
Jak mógł, otulił własną swoją togą.  
A gdy mszę cichą w kościele odprawił  
Na tę intencję zziębłego żebraka,

Uprosił ludzi, by znieśli biedaka;  
Ale Bóg cudem dla Kantego sprawił,  
Że gdy w to miejsce spojrział ponad drogą,  
Miejsce na śniegu znacznie odtajało,  
Lecz na ulicy nie było nikogo:  
Znać ktoś go podjął—i dobrze się stało.  
Lecz gdy Jan Kanty do swej celi wrócił,  
Toga wisiała w swem miejscu na ścianie.  
To się zatrwożył zrazu i zasmucił...  
I wielkie było ludzi zadziwienie:  
Bo cela była pod kluczem zamknięta:  
To skąd się wzięła w celi toga święta?  
Po dziś dzień jeszcze ta toga się chowa  
U świętej Anny, i w dziejach Krakowa  
Słynie łaskami. I był zwyczaj stary,  
Kiedy po Kantym obrano dziekana,  
To po wyborze i mszy świętej z rana  
Odwieczną togę na niego wkładano,  
Aby Duch Święty zlał na niego dary,  
Jakie Jan Kanty dał szkole na wiano.

Wskazują jeszcze miejsca na ulicy,  
W których mąż Boży w miłosierdziu stawał,  
I gdzie spotkawszy bosego człowieka,  
Własne obuwie bez namysłu dawał,  
Więc i oddawszy, pospiesznie ucieka,  
Nagie swe stopy przysłoniwszy togą,  
Aby to jeszcze nie zgorszyło kogo;  
Bo się to działo w zimie i po śniegu;  
I wtedy tylko widziano go w biegu.



I lata biegly, i rosła nic złota  
W cichem zakryciu świętego żywota.

*W. Pol.*

1. Z czego sływał święty Jan Kanty?
2. Miłosierny uczynek.
3. Cud.
4. Przeznaczenie świętej togi po śmierci św. Jana.
5. Tradycja jego miłosierdzia.

## 12. Burza.

Zerwał się wicher z północnej strony,  
Wznosi po drogach słupy kurzawy,  
Wyniosłym drzewom zgina korony,  
Wirując, mierzwi zboża i trawy.

A z wichrem pędzą posepne chmury,  
Blask słońca tonie w nocy ponurej,  
Ciemniej i ciemniej błękit się chmurzy  
I już w powietrzu czuć zapach burzy.

Strwożone bydło ryczy, ucieka,  
Samo do swoich obór powraca,  
I rolnik w polu burzy nie czeka;  
Wszędzie na chwilę ustaje praca;  
I wszystko w trwodze szuka schronienia,  
Tylko jaskółka zwinna, wesółka,  
Szukając żeru, bez wypocznienia  
Pod czarnem niebem zatacza koła.

Nareszcie błysło i zaraz potem  
Grzmot swym wystrzałem rozpoczął burzę:  
Ze szmerem lecą deszczu łzy duże,  
Znów błyskawica, znów grzmot za grzmotem...

I coraz większa w powietrzu wrzawa,  
Wicher się z wodą, z ogniem sprzymierza,  
Wtem błyskawica błysnęła krwawa  
I z trzaskiem groźny piorun uderza.  
Deszcz się już wylał, już się nie błyska,  
Głuchną już grzmoty i burza leci:  
Już się rozpierzchły czarne chmurzyska,  
I znowu piękne słońce zaświeci.

Na niebie stanął barwny łuk tęczy,  
Cały świat wonny znowu się wdzięczy,  
Tylko wezbrany potok szeleszcze,  
Tylko wiatr z drzewa otrząsa deszcze.

1. Wicher.
2. Chmury.
3. Bydło i zwierzęta.
4. Ludzie.
5. Jaskółka.
6. Grzmot i błyskawica.
7. Walka żywiołów.
8. Deszcz.
9. Pogoda, piękność natury po burzy.
10. Porównanie.

## 13. Lato.

Bławatki, kąkole zbiełaty od słońca,  
Gdzieniegdzie się tylko niebieszcza,  
A polne koniki we zbożu bez końca  
Zwyczajną piosenkę szeleszcza.  
Maleńka przepiórka już woła z pod prosa:  
„Pójdźcie żać, pójdźcie żać eo żywiej!



Bo jeśli w pogodę nie puści się kosa,  
To potem się słota sprzeciwi.“  
Bóg zapłać, przepiórko, twój głosik kochany  
Wesoło przypada mi w ucho;  
Pójdź, koso, z komory, pójdź, sierpie, ze ściany,  
Bo w chacie wieśniaka już krucho.  
Pocieszcie się, dzieci, chleb będzie, chleb nowy,  
Nasz chlebek kochany, dar Boży,  
Matuchna upiecze i na stół dębowy  
Jak słońce bochenek położy.  
Wychodzim na kośbę wesołą gromadką,  
Chłopaki, dziewczęta jak róże,  
O, chwataż ci, Boże, za nowe to latko,  
Hej, chłopcy, dziewczęta, a nuże!  
Brzęk brzęku, brzęk brzęku, pośpiesznie a chyłkiem.  
Śmiech słyhać: sptoszyli zająca,  
I oto się bielą nad rannym posiłkiem  
Pod gruszą, co chroni od słońca.  
A niebo tak równe, jakby je wygładził,  
A słońce tak jasne, choć małe,  
A w łąkach tak kwiecica, jak gdyby nasadził:  
Czerwone, niebieskie i białe.

*T. L.*

1. Kwiaty polne.
2. Owady.
3. Przepiórka.
4. Przygotowania do żniwa.
5. Nadzieje.
6. Do pracy.
7. W polu.

8. Posiłek.
9. Piękność natury.

#### 14. W zimie.

Upadł śnieg biały, pod twardym lodem  
W okowach drzemie srebrzysty zdrój,  
Nagie konary bój toczą z chłodem.  
Odleciał ptasząt skrzydlatych rój.  
I tylko wicher jęczy i szumi,  
Unosi skargi i tęskny żal,  
To jęki wzmaga, to znów je tłumi  
To z świstem wraca, to leci w dal!  
Niedawno jeszcze słońko na niebie  
Rzucało jasnych promieni żar,  
Niedawno jeszcze, ziemio, od ciebie  
Wiał tak potężny żywota czar.  
A dziś słońeczko blade i mgliste  
Po niebie toczy leniwy bieg,  
Zielone łąki i pola czyste  
Okrywa gruby, puszysty śnieg.

.....  
Wśród srogiej zimy w ciemnej izdebce  
Zabrakło chleba, zabrakło drew...  
Słyhać płacz cichy w biednej kolebce,  
Aż wreszcie umilkł matczyny śpiew.  
Bo dzieciąteczko już leży sine,  
Martwe i zimne, jak twardy lód,—  
Pociechę matki, szczęście jedyne  
Jak kwiatek zwarzył zimowy chłód...



O biedna matko, choć wiosna wróci  
Do naszych sadów, do naszych pól,  
Lecz twej dzieciny nikt nie ocuci  
I twój serdeczny nie minie ból!

*Uwaga.* Niech uczenica sama zrobi plan tego ćwiczenia.

## VI. L i s t y.

### 1. List do ciotki z podziękowaniem za podarek.

(*Wzór.*) Najdroższa Ciociu! Doprawdy nie mogła mi ciocia większej zrobić przyjemności. Od tak dawna pragnęłam posiadać poezye Mickiewicza, lecz moja skromna kasa nie mogła się na nie zdobyć. To też gdy dzisiaj oddano mi pakiet z poczty i gdy po rozwinięciu go spostrzegłam upragnione książki, radość moja nie miała granic. Dziękuję zatem stokrotnie ukochanej Cioci za tę miłą niespodziankę, i wierzaj mi, Cioteczko, że pamięć twą o mnie umiem bardzo ocenić, a sercem zdolną jestem odczuć i zachować wdzięczność dla wszystkich, którzy mnie kochają.

Żałuję tylko bardzo, że wraz z podarunkiem nie odebrałam choć kilku słówek od kochanej Cioci, a tak spragniona jestem od Niej wiadomości.

Co u Cioteczki słychać? Jak obecnie [z jej zdrowiem? U nas wszyscy mają się dobrze i przesyłają

Cioteczce serdeczne pozdrowienia, a ja stokrotne ucałowania rączki. Przywiązana siostrzenica

N. N.

1. Niespodziewana radość z powodu odebrania podarunku.

2. Wdzięczność i podziękowanie.

3. Zapytanie o zdrowie.

4. Co się dzieje w domu.

5. Pozdrowienie.

### 2. List do chorej przyjaciółki, posyłając jej kwiaty.

1. Kiedy pisząca dowiedziała się o chorobie?

2. Współczucie.

3. Słowa pociechy i uspokojenia oraz życzenie prędkiego powrotu do zdrowia.

4. Wspomnienie o małym upominku.

5. Pozdrowienie.

### 3. List z zaproszeniem na kulig.

1. Mimo nieodebranej odpowiedzi pisząca śpieszy z wysłaniem listu.

2. Oznajmienie o projektowanej zabawie. Czas, miejsce i zapytanie, czy zaproszona zechce wziąć w niej udział.

3. Kilka wyrazów namowy i zachęta nadzieją przyjemnego przepędzenia czasu.



4. Prośba o szybką odpowiedź; pisząca się spodziewa, że zaproszenie nie zostanie odrzuconem.

#### 4. Odpowiedź na list poprzedni.

Pozostawić do woli przyjęcie lub odrzucenie zaproszenia. Stosownie do tego piszący wyraża radość lub smutek i tłumaczy, dlaczego przybyć nie może. W każdym razie powinien podziękować za zaproszenie.

#### 5. List do przyjaciela (obraz pożaru).

Piszący nie ochłonął jeszcze z wrażeń i chce się nimi podzielić.

(Noc, nagłe przebudzenie, krzyk, bicie w dzwony, jasność.)

Piszący poszedł na miejsce wypadku. Słupy ognia, kłęby dymu, snopy iskier. Widok pogorzalców, ich rozpacz.

Smutek napęłnia serce piszącego, zwłaszcza, że nie może przyjść w pomoc nieszczęśliwym.

Pozdrowienie.

#### 6. List do przyjaciela z opisem powodzi.

1. Nagłe wezbranie rzeki, chwila wylewu.
2. Straszne położenie nadbrzeżnych mieszkańców.

3. Straty. Spustoszenie.
4. Wrażenia.
5. Pozdrowienie.

#### 7. List do przyjaciółki z opisem gry towarzyskiej.

1. Pisząca czyni zadość prośbie przyjaciółki, nie wie jednak, o jaką grę chodzi: pokojową czy na dworze.

2. Daje więc opis jednej i drugiej, (np. sąsiad, portret, talar, krokiet, sekretarz.)

3. Wyrażenie gotowości spełnienia zawsze podobnej przysługi.

4. Pozdrowienie.

#### 8. List z zaproszeniem do wzięcia udziału w loteryi fantowej.

1. Zapowiedź niezwykłego zaproszenia.
2. Powód urządzenia loteryi fantowej.
3. Ilość fantów i biletów, cena biletów, szczególności zabawy.
4. Nadzieja pozyskania dla tego celu przyjaciółki.
5. Prośba o odpowiedź, pozdrowienie.



**9. List do dziadka z powinszowaniem i obietnicą przyjazdu.**

1. Życzenia.
2. Uwiadomienie o chorobie nauczyciela i o przymusowych wakacjach.
3. zamiar spędzenia ich u dziadka.
4. Radość z powodu nadziei oglądania wsi podczas wiosny.
5. Prośba o odpowiedź i pozwolenie przybycia.
6. Pozdrowienie.

**10. List do ciotki, opisujący gwiazdkę.**

1. Podziękowanie za przysłany podarunek: wszyscy są tak dobrzy.
2. Miłe wspomnienie gwiazdki.
3. Opis dnia wigilijnego.
4. Zgromadzenie całej rodziny przy stole.
5. Oczekiwanie dzwonka: drzewko, podarunki.
6. Słowa ojca.
7. Najmilsze chwile.
8. Pozdrowienie.

**Listy samodzielne.**

11. List do koleżanki z namową, aby pomogła piszącej w szyciu sukienek dla dzieci na kolonie letnie.

12. List do rodziców z prośbą o pozwolenie zabrania kolegi na wakacje.

13. List do rodziców z opisem zajęć szkolnych.

14. List do przyjaciela z prośbą o dobrą radę.



118179



## Spis tematów w części I.

| I. Opisy różnej treści.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>1. Kto ty jesteś? . . . . . 5</p> <p>2. Rodzina . . . . . 6</p> <p>3. Mój pokój . . . . . —</p> <p>4. Ubranie . . . . . —</p> <p>5. Nasze podwórze . . . . . —</p> <p>6. Nasz dworek . . . . . 7</p> <p>7. Nasza ulica . . . . . —</p> <p>8. Altanka . . . . . —</p> <p>9. Rodzinne miejsce . . . . . —</p> <p>10. Szkoła . . . . . 8</p> <p>11. Wieśniak . . . . . —</p> <p>12. Szewc . . . . . —</p> <p>13. Zajęcia ludzi . . . . . 9</p> <p>14. Rok . . . . . —</p> <p>15. Pokarmy . . . . . —</p> <p>16. Napoje . . . . . 10</p> <p>17. Barwy . . . . . —</p> <p>18. Wzrok . . . . . —</p> <p>19. Słuch . . . . . 11</p> <p>20. Węch i smak . . . . . —</p> <p>21. Dotyk . . . . . —</p> <p>22. Zmysły . . . . . —</p> <p>3. Moja komódka . . . . . 12</p> <p>4. Bacik . . . . . —</p> <p>5. Moja kuchenka . . . . . —</p> <p>26. Piłka . . . . . 13</p> <p>27. Serwis . . . . . —</p> <p>28. Lalka . . . . . —</p> | <p>29. Świeca . . . . . 13</p> <p>30. Scyzoryk . . . . . 14</p> <p>31. Ołówek . . . . . —</p> <p>32. Gniazdko . . . . . —</p> <p>33. Karmelki . . . . . —</p> <p>34. Książka . . . . . 15</p> <p>35. Sześciennik . . . . . —</p> <p>36. Walec . . . . . —</p> <p>37. Owca . . . . . 16</p> <p>38. Mysz . . . . . —</p> <p>39. Koń . . . . . —</p> <p>40. Pies . . . . . —</p> <p>41. Kaczka . . . . . 17</p> <p>42. Jaskółka . . . . . —</p> <p>43. Kanarek . . . . . —</p> <p>44. Ptak . . . . . 18</p> <p>45. Śledź . . . . . —</p> <p>46. Chrabąszcz . . . . . —</p> <p>47. Głosy zwierząt . . . . . 19</p> <p>48. Śliwa . . . . . —</p> <p>49. Bławatek . . . . . —</p> <p>50. Ogórek . . . . . —</p> <p>51. Grzyby . . . . . 20</p> <p>52. Orzech włoski . . . . . —</p> <p>53. Fiołek . . . . . —</p> <p>54. Jabłko . . . . . —</p> <p>55. Pszenica . . . . . 21</p> <p>56. Listek . . . . . —</p> <p>57. Roślina . . . . . 22</p> <p>58. Gлина . . . . . —</p> |



- |                      |    |                             |    |
|----------------------|----|-----------------------------|----|
| 59. Kreda . . . . .  | 22 | 19. Wstyd prawdziwy i       |    |
| 60. Kamyk . . . . .  | —  | fałszywy . . . . .          | 38 |
| 61. Sól . . . . .    | 23 | 20. Bułeczka . . . . .      | 39 |
| 62. Srebro . . . . . | —  | 21. Zmyslna kotka . . . . . | 40 |

## II. Porównania.

1. Laska i zapalka . . . . . 23
2. Kałamarz i szklanka . . . . . 24
3. Dzbanek i doniczka . . . . . —
4. Ołówek i pióro . . . . . —

## III. Powiastki.

1. Jagódki . . . . . 25
2. Szczygiełek . . . . . 26
3. Antek sierota . . . . . —
4. Dobry przykład . . . . . 27
5. Dobra Zosia . . . . . —
6. Wzajemna przysługa . . . . . 28
7. Wiewiórka . . . . . 29
8. Nie czyn drugiemu,  
co tobie nie miło . . . . . —
9. Mądre mrówki . . . . . 30
10. Pytanie Irenki . . . . . 31
11. Stefanek . . . . . 32
12. Miłość synowska . . . . . —
13. Dobra siostrzyczka . . . . . 33
14. Ropucha . . . . . 34
15. Balonik Frania . . . . . 35
16. Nie śmieję się z cudzej  
biedy . . . . . —
17. Mała gosposia . . . . . 36
18. Dobra rada, lepszy  
czyn . . . . . 37

## IV. Wiersze do przero- bienia na prozę.

1. Ańdzia i róża . . . . . 44
2. Figielki Kazia . . . . . 45
3. Żółw i mysz . . . . . —
4. Krnąbrne woły . . . . . —
5. Szyszka i grzyb . . . . . 46
6. Zajac . . . . . —
7. Truteń i pszczoła . . . . . 47
8. Ptaszki w klatce . . . . . —
9. Piłka . . . . . —
10. Staś . . . . . 48
11. Pudiel i brytan . . . . . —
12. Dzieci i zaby . . . . . 49

## V. Listy.

1. List przy przesłaniu  
obiecanej książki . . . . . 50
2. Odpowiedź i podzię-  
kowanie . . . . . —
3. List z prośbą o odesła-  
nie kajetu, który zo-  
stał przypadkiem za-  
pomniany . . . . . —
4. Odpowiedź na list po-  
przedni . . . . . —

## Spis tematów części II.

### I. Opisy różnej treści i opowiadania z charakte- rem opisowym.

- |                               |    |                              |    |
|-------------------------------|----|------------------------------|----|
| 1. Dom . . . . .              | 51 | 30. Stolarz . . . . .        | 64 |
| 2. Okno . . . . .             | 52 | 31. Kowal . . . . .          | 65 |
| 3. Ogródek . . . . .          | —  | 32. Mularz . . . . .         | —  |
| 4. Huśtawka . . . . .         | —  | 33. Rzemieślnicy . . . . .   | —  |
| 5. Łózko . . . . .            | 53 | 34. Jak łowią ryby . . . . . | 66 |
| 6. Obrazek . . . . .          | —  | 35. Pasterstwo . . . . .     | —  |
| 7. Małpa . . . . .            | —  | 36. Ziemia . . . . .         | —  |
| 8. Kot . . . . .              | 54 | 37. Strony świata . . . . .  | 67 |
| 9. Jeleń . . . . .            | —  | 38. Części świata . . . . .  | 68 |
| 10. Jeź . . . . .             | 55 | 39. Doba . . . . .           | —  |
| 11. Nietoperz . . . . .       | —  | 40. Wisła . . . . .          | 69 |
| 12. Wrona . . . . .           | 56 | 41. Las . . . . .            | —  |
| 13. Skowronek . . . . .       | —  | 42. Sadzawka . . . . .       | —  |
| 14. Indyk . . . . .           | 57 | 43. Chmurka . . . . .        | 70 |
| 15. Gołąb . . . . .           | —  | 44. Śnieg . . . . .          | —  |
| 16. Mucha . . . . .           | 58 | 45. Zima . . . . .           | 71 |
| 17. Żmija . . . . .           | —  |                              |    |
| 18. Rak . . . . .             | —  |                              |    |
| 19. Sosna . . . . .           | 59 |                              |    |
| 20. Bez turecki . . . . .     | 60 |                              |    |
| 21. Polna róża . . . . .      | —  |                              |    |
| 22. Bratek . . . . .          | —  |                              |    |
| 23. Rzodkiewka . . . . .      | 61 |                              |    |
| 24. Trawa . . . . .           | —  |                              |    |
| 25. Piasek . . . . .          | —  |                              |    |
| 26. Żelazo . . . . .          | 62 |                              |    |
| 27. Węgiel kamienny . . . . . | —  |                              |    |
| 28. Szkło . . . . .           | 63 |                              |    |
| 29. Wyrób cegły . . . . .     | —  |                              |    |

### II. Porównania.

1. Wół i mysz . . . . . 72
2. Koń i pies . . . . . —
3. Kura i kaczką . . . . . 73
4. Zwierzę ssące i ryba . . . . . —
5. Wiśnia i śliwka . . . . . 74
6. Kasztan i topola  
włoska . . . . . —
7. Listek trawy i róży . . . . . —
8. Sól i cukier . . . . . 75
9. Węgiel drzewny i  
kamienny . . . . . —
10. Stół i biurko . . . . . 76
11. Wieś i miasto . . . . . —
12. Zima i lato . . . . . 77



### III. Powiastki i opowiadania.

|                                                             |     |
|-------------------------------------------------------------|-----|
| 1. Pierwsze fiołki . . .                                    | 78  |
| 2. Litościwy pies . . .                                     | 79  |
| 3. O ślepym dziadku . . .                                   | 80  |
| 4. Stary leśnik . . .                                       | 81  |
| 5. Dzieciół i gołąb . . .                                   | 82  |
| 6. Słońce, mróz i wiatr . . .                               | —   |
| 7. Słowik . . .                                             | 83  |
| 8. Dwa ptaszki . . .                                        | 84  |
| 9. Nieporządek . . .                                        | 85  |
| 10. Odwaga . . .                                            | 87  |
| 11. Muchomory . . .                                         | 88  |
| 12. Sumiennosc . . .                                        | 89  |
| 13. Lew . . .                                               | 90  |
| 14. Henio . . .                                             | 91  |
| 15. Skargi zająca . . .                                     | 92  |
| 16. Dzieje kapelusza, opowiedziane przez niego samego . . . | 94  |
| 17. Nieużyty Kocio . . .                                    | 95  |
| 18. Słonie . . .                                            | 97  |
| 19. Narada myszy . . .                                      | 98  |
| 20. Nieszczęśliwy Boles . . .                               | 100 |
| 21. Tomek myśliwy . . .                                     | 102 |
| 22. Pan Wicher . . .                                        | 104 |
| 23. Ezop . . .                                              | 106 |
| 24. Ocalenie Mojżesza . . .                                 | 107 |
| 25. Dawid i Goliat . . .                                    | 108 |
| 26. Uciszenie nawałnicy . . .                               | 109 |
| 27. Chrzt Rusi . . .                                        | 110 |
| 28. Smok . . .                                              | 111 |
| 29. Zagadka . . .                                           | —   |
| 30. Krzysztof Zgłobicki . . .                               | 112 |
| 31. Marcin Kątski . . .                                     | 113 |

|                                             |     |
|---------------------------------------------|-----|
| 32. Dobroczynność Maryi Leszczyńskiej . . . | 114 |
| 33. Kacper Karliński . . .                  | 115 |
| 34. Róże Św. Elżbiety . . .                 | 116 |
| 35. Król na weselu u kowala . . .           | 117 |

### IV. Wiersze do przerbienia na prozę.

|                                |     |
|--------------------------------|-----|
| 1. Mądry i głupi . . .         | 118 |
| 2. Wóz z sianem . . .          | 119 |
| 3. Lis i kurka . . .           | —   |
| 4. Wiewiórka i małpa . . .     | 120 |
| 5. Dziecinka i staruszek . . . | 121 |
| 6. Ptaszek . . .               | —   |
| 7. Dwa wróbelki . . .          | 123 |
| 8. Owieczka . . .              | 124 |
| 9. Pies i krowa . . .          | 125 |
| 10. Dwie beczki . . .          | 126 |
| 11. Kmiotek i wiewiórka . . .  | 127 |
| 12. Stary dziadek . . .        | 128 |
| 13. Skrucza Józi . . .         | 129 |

### V. Listy.

|                                                                       |     |
|-----------------------------------------------------------------------|-----|
| 1. List z prośbą o pozyczenie książki . . .                           | 130 |
| 2. List z zaproszeniem na imieniny . . .                              | 131 |
| 3. Odpowiedź . . .                                                    | —   |
| 4. List z podziękowaniem za obiecaną przejażdżkę sankami . . .        | —   |
| 5. List do babuni z życzeniami wesółych świąt Bożego Narodzenia . . . | —   |

|                                                       |     |                                                 |     |
|-------------------------------------------------------|-----|-------------------------------------------------|-----|
| 6. Do rodziców po ukończeniu roku szkolnego . . .     | 132 | o radę, co zrobić mamie na imieniny . . .       | 132 |
| 7. Do siostry z opisaniem zamiejskiej wycieczki . . . | —   | 9. Do wujaszka z opisaniem rozkładu zajęć . . . | 133 |
| 8. Do ciotki z prośbą . . .                           | —   | 10. Do brata ze zwierzeniem . . .               | —   |

### Spis tematów części III.

#### I. Opisy różnej treści i opowiadania z charakterem opisowym.

|                                     |     |                                      |     |
|-------------------------------------|-----|--------------------------------------|-----|
| 1. Domek wiejski . . .              | 135 | 18. Herbata . . .                    | 143 |
| 2. Opis rodzinnego miasta . . .     | 136 | 19. Kartofel . . .                   | 145 |
| 3. Ulica . . .                      | —   | 20. Len . . .                        | —   |
| 4. Ogród . . .                      | —   | 21. Konwalia . . .                   | 146 |
| 5. Opis parafialnego kościoła . . . | —   | 22. Skąd się bierze kreda . . .      | —   |
| 6. Widok z wieży . . .              | 137 | 23. Bursztyn . . .                   | 148 |
| 7. Koń . . .                        | —   | 24. Siarka . . .                     | —   |
| 8. Niedźwiedź brunatny . . .        | —   | 25. Miedz . . .                      | 149 |
| 9. Lew . . .                        | 138 | 26. Rosa i szron . . .               | 150 |
| 10. Bydło . . .                     | —   | 27. Deszcz . . .                     | —   |
| 11. Wróbel . . .                    | 139 | 28. Śnieg . . .                      | —   |
| 12. Sowa . . .                      | —   | 29. Słońce . . .                     | 151 |
| 13. Wędrowki ptaków . . .           | 140 | 30. Wiosna . . .                     | 152 |
| 14. Mrówki i ich obyczaje . . .     | 142 | 31. Pustynia . . .                   | —   |
| 15. Motyl . . .                     | —   | 32. Żegluga . . .                    | 153 |
| 16. Ślimak . . .                    | 143 | 33. Anglia . . .                     | 155 |
| 17. Dąb . . .                       | —   | 34. W czasie deszczu w jesieni . . . | 156 |
|                                     |     | 35. Jezioro lub staw . . .           | —   |
|                                     |     | 36. Noc letnia . . .                 | 157 |
|                                     |     | 37. Wigilia Bożego Narodzenia . . .  | 158 |
|                                     |     | 38. Zielone Świątki . . .            | —   |
|                                     |     | 39. Dożynki . . .                    | 159 |
|                                     |     | 40. Wyrób papieru . . .              | —   |



1. Czego potrzeba do wybudowania domu . . . . . 159
42. Historia bochenka chleba. . . . . 160

*Tematy do opisów samodzielnych.*

43. Mój pokój. Pokój babuni . . . . . 160
44. Dobrze znana roślina —
45. Dzień powszedni (zajęcia) . . . . . —
46. Murzyn . . . . . —
47. Uroczyste święta (np. Wielkanoc) . . . . . —
48. Skarby mojej siostrzyczki (zabawki) —
49. Wycieczka do Botanicznego ogrodu . . . . . —
50. Opisanie Bazaru przed gwiazdką. . . . . —
51. Przejazdka sankami —
52. Widok Wisły w zimie z mostu warszawskiego . . . . . —
53. Wystawa sklepu ogrodniczego. . . . . —
54. Las w zimie . . . . . —

**II. Porównania.**

1. Ptak i ryba . . . . . 161
2. Kot i zajęć . . . . . —
3. Komar i chrabąszcz 163
4. Jaskier i lipa . . . . . —
5. Świerk i brzoza . . . . . 164
6. Róża i lilia . . . . . —

7. Gruszka i pomarańcza . . . . . 165
8. Złoto i granit . . . . . 166
9. Rzeka i potok . . . . . —
10. Kominarz i młynarz . . . . . 167
11. Góral i górnik . . . . . —
12. Rozum i wykształcenie . . . . . 168

**III. Rozprawki.**

1. O potrzebie pracy . . . . . 169
2. Kto może być nazywany dobrym uczniem . . . . . 170
3. Jak zachować zdrowie . . . . . 171
4. Pożytek z liści roślin . . . . . —

**IV. Powiastki i opowiadania historyczne, podania, legendy, życiorysy.**

1. Przebiegłe wilki . . . . . 172
2. Strachy w lesie . . . . . 174
3. Historia o starej gruszy . . . . . 177
4. Kurza wojna . . . . . 180
5. Wojtuś . . . . . 183
6. Co widziały gwiazdy . . . . . 187
7. Przygoda w podróży . . . . . 191
8. W wigilię . . . . . 195
9. Żółw i makolągwa. . . . . —
10. Legenda o górce Gołonoskiej i o pustelniku . . . . . 196
11. Gra w kalendarz . . . . . 200

12. Pamiętnik zapałki . . . . . 201
13. Dzień pracowitego psa w wiejskiej zagrodzie . . . . . —
14. Odważny Józio . . . . . 202
15. Kajet Władzia . . . . . 203
16. Wycieczka na grzyby . . . . . —
17. Przygoda na ślizgawce . . . . . 204
18. Dzień imienin matki lub ojca . . . . . —
19. Choinka . . . . . —
20. Sen Jadzi . . . . . 205
21. Przygody naparstka . . . . . —
22. Próżniak . . . . . —
23. Życiorys własny . . . . . —
35. Nasze ulubione książki . . . . . 206
36. Najmilsze święta . . . . . —
37. Leniwa i pracowita dziewczynka . . . . . —
38. Samolubstwo i dobre serce . . . . . —
39. Król Midas . . . . . —
40. Podanie o założeniu Wilna . . . . . 208
41. Pan Twardowski . . . . . 209
42. Saulite — Słoneczko 211
43. Urszulka KoCHANOWSKA . . . . . 214
44. Stańczyk . . . . . —
45. Faryzeusz i celnik 216
46. Przypowieść o talentach . . . . . 217

*Do samodzielnego opracowania.*

24. Historia lalki . . . . . 206
25. Historia mego pióra . . . . . —
26. Najszczęśliwszy dzień w życiu . . . . . —
27. Miłość bliźniego . . . . . —
28. Czyn bohaterski . . . . . —
29. Skutki kłamstwa . . . . . —
30. Przykład panowania nad sobą . . . . . —
31. Dobry syn (córka) . . . . . —
32. O wyborze zajęć . . . . . —
33. O przyjemnościach wsi i miasta . . . . . —
34. O ulubionych zabawach . . . . . —
47. Bitwa z Tatarami na Kulikowem polu . . . . . —
48. Tatarzy . . . . . 218
49. Święta Kinga . . . . . —
50. Piotr Wielki uczy się budowania statków . . . . . —
51. Bitwa pod Grünwaldem . . . . . 220
52. Głogowianie . . . . . —
53. Królewskie kumy . . . . . —
54. Solon i Krezus . . . . . 221
55. Mucyusz Scewola . . . . . —
56. Stałość Regulusa . . . . . —
57. Stanisław Jachowicz . . . . . 222
58. Paulina Kraków . . . . . 224
59. Ignacy Krasicki . . . . . 225



## V. Wiersze do przerobienia na prozę.

1. Kruk i lis . . . 226
2. Bocian i rolnik . . . —
3. Orzeł i zóraw . . . 228
4. Gołębnik . . . 229
5. Myszka, kot i kogut 230
6. Przyjaciele . . . 233
7. O Adasiu, co wszystko ruszał . . . 234
8. Dobrem za złe . . . 236
9. Uboga wdowa . . . 239
10. Chleb . . . . . 241
11. Święta toga . . . . 244
12. Burza . . . . . 246
13. Lato . . . . . 247
14. W zimie . . . . . 249

## VI. Listy.

1. List do ciotki z podziękowaniem za podarek . . . . . 250
2. List do chorej przyjaciółki, posyłając jej kwiaty. . . . . 251
3. List z zaproszeniem na kulig . . . . . —
4. Odpowiedź na list poprzedni. . . . . 252

5. List do przyjaciela (obraz pożaru) . . . 252
6. List do przyjaciela z opisem powodzi. . . —
7. List do przyjaciółki z opisem gry towarzyskiej . . . . . 253
8. List z zaproszeniem do wzięcia udziału w loteryi fantowej . . . . . —
9. List do dziadka z powinszowaniem i obietnicą przyjazdu. . . 254
10. List do ciotki, opisujący gwiazdkę . . . —

### *Listy samodzielne.*

11. List do koleżanki z namową, aby pomogła piszącej w szyciu sukienek dla dzieci na kolonie letnie . . . . . —
12. Z prośbą o pozwole nie zabrania kolegi na wakacje . . . 255
13. Opis zajęć szkolnych . . . . . —
14. Z prośbą o dobrą radę . . . . . —